OD REDAKCJI

Realizowanie projektów, podsumowania, inwentaryzacje wypełniły nam - bibliotekarzom ostatnie dni 2005 roku.

Jak zwykle zapowiadana od czerwca i długo, długo wyglądana dotacja z Narodowego Programu "Promocja czytelnictwa" dotarła na Dolny Śląsk pod koniec roku, zmuszając bibliotekarzy do organizacyjnej ekwilibrystyki w celu wykorzystania i należytego rozliczenia przyznanych środków. Drogi Mikołaju - z torbą pełną książek - dobrze, że jesteś, ale dlaczego tak późno? – takie westchnienia i zapytania dało się odczytać z twarzy wielu bibliotekarzy, którzy w wigilijny bądź sylwestrowy poranek opracowywali i włączali do bibliotecznych kolekcji „góry całe” nowiutkich, świeżo zakupionych książek.

W końcu jednak przy dźwiękach galowego koncertu sylwestrowego na wrocławskim Rynku, w blasku wspaniałych iluminacji i sztucznych ogni, rozbłyskujących w wielu dolnośląskich miastach, weszliśmy w nowy 2006 rok. Jaki on będzie dla kultury, biblioteki, książki? Rzeczywiście nowy, inny, lepszy? Z wypowiedzi Pana Andrzeja Pawluszka – Członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego, z którym wywiad zamieszczamy w niniejszym numerze, wyziera optymizm. Szereg niespodzianek przygotowuje WiMBP we Wrocławiu. Nowa nazwa – Dolnośląska Biblioteka Publiczna, nowe komórki organizacyjne: "Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury – American Corner”, Pracownia Regionalna, Sekcja do Spraw Automatyzacji Bibliotek Publicznych, Pracownia Multimedialna w Oddziale Pracy z Dziećmi, układają się w pewien ciąg zamierzeń, którego celem jest rozwijanie bardziej wyspecjalizowanych kolekcji i usług, a także akcentowanie ponadlokalnych funkcji biblioteki, wzmacnianie jej związków z regionem i dolnośląską siecią biblioteczną.Temu celowi służyć ma także kontynuacja projektu automatyzacji największych bibliotek publicznych w oparciu o nowoczesny program biblioteczny ALEPH, który do końca roku obejmie blisko 20 największych bibliotek publicznych w województwie. Taką samą drogą podążać będzie Redakcja „Książki i Czytelnika”, angażując się w dyskusje na temat kondycji dolnośląskiego bibliotekarstwa publicznego, promując oryginalne pomysły i osiągnięcia, ujawniając bariery na drodze rozwoju placówek bibliotecznych. Wszystkie te arbitralnie wybrane działania prowadzą do jednej konkluzji, którą wyraża hasło „Bądźmy razem! Pomagajmy sobie nawzajem! Budujmy wspólnie!" I niech te zawołania będą życzeniami, jakie składa Redakcja wszystkim bibliotekarzom, czytelnikom, miłośnikom książki i bywalcom bibliotek.

Zgodnie z zapowiedziami astrologów rok 2006 sprzyjać ma ludziom interesu, ale także osobom twórczym, odważnym, gotowym nieść ryzyko eksperymentu i nowatorstwa. Spróbujmy związać obie te sfery, podążając trudną drogą modernizacji materialnej i programowej dolnośląskiego bibliotekarstwa powszechnego. Zainteresowanym polecamy artykuły pokazujące zróżnicowane kategorie i modele bibliotek, a także wiele ciekawych pomysłów i rozwiązań, które mogą być źródłem inspiracji i zmian. Ale, kierowani mądrością i doświadczeniem wielu bibliotekarskich pokoleń, bądźmy odważni rozważnie, lub – jeśli kto woli – bądźmy rozważni odważnie!

Zespół Redakcyjny

13 pytań do ...

Andrzeja Pawluszka

Członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego, zajmującego się problematyką kultury, nauki, edukacji, sportu, turystyki i promocji w Urzędzie Marszakowskim Województwa Dolnośląskiego.

Zakończył się kolejny rok, drugi rok naszej przynależności do Unii Europejskiej, rok wyborów parlamentarnych i prezydenckich, rok intensywnej pracy, ale i rok wpływów funduszy unijnych, m.in. dla kultury dolnośląskiej - czas więc na pobieżne choćby podsumowanie 2005 roku.

Elżbieta Niechcaj-Nowicka : Jaki był ten 2005 rok dla Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego i dla Pana osobiście?

Andrzej Pawluszek : Nie należę do malkontentów, więc oceniam miniony rok dobrze. Z pewnością Urząd Marszałkowski sprostał wyzwaniom związanym z absorpcją środków unijnych. Udało się również rozpocząć restrukturyzację służby zdrowia – konieczną, choć trudną, zwłaszcza dla pracowników reformowanych placówek. Po stronie porażek zapisać należałoby do tej pory nierozwiązane problemy lokalowe. Coroczne zwiększanie kompetencji Urzędu Marszałkowskiego wiąże się z koniecznością zatrudniania nowych pracowników a, niestety, siedziba Urzędu nie jest z gumy... Również dla mnie i mojej rodziny miniony rok był udany. Udało mi się zrealizować noworoczne postanowienia z początku ubiegłego roku i z tego jestem osobiście bardzo zadowolony.

A jaki był rok 2005 dla kultury dolnośląskiej? Jaka jest jej kondycja? Czy jest Pan zadowolony z jej osiągnięć w mijającym roku? Co można było zrobić jeszcze, a nie udało się?

Był to z pewnością rok przełomowy. W związku z nową ustawą o kinematografii samorządowi województwa przybyła dodatkowa siedemnasta już, instytucja kultury – „Odra Film", zarządzająca kinami na terenie całego Dolnego Śląska. Ponadto dzięki podpisanemu 30 grudnia 2005 r. porozumieniu, przejęliśmy od samorządu legnickiego Teatr im. Heleny Modrzejewskiej - do współprowadzenia, zaś cztery instytucje przekazaliśmy do współprowadzenia – Teatr Polski i Muzeum Narodowe Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast Filharmonię im. W. Lutosławskiego i Międzynarodowy Festiwal Wratislavia Cantans miastu Wrocław. Dzięki tym zabiegom organizacyjnym znacznie zwiększyły się budżety tych instytucji, w sumie o prawie 10 mln zł. Ocenę osiągnięć dolnośląskiej kultury wolałbym pozostawić jej odbiorcom i krytykom. Mnie osobiście zachwyciły kolejne superprodukcje Opery Wrocławskiej, zwłaszcza „Zygfryd" R.Wagnera.Bardzo wysoki poziom prezentowały teatry – wałbrzyski i legnicki. Z pewnością słowa uznania należą się także małym, prowincjonalnym placówkom kultury, które - mimo przecież znacznie większej mizerii finansowej - radzą sobie całkiem dobrze. Z pewnością do takich instytucji można zaliczyć Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze, organizujące wystawy, których nie powstydziłyby się placówki wystawiennicze Warszawy czy Krakowa. Zadań, których nie udało się zrealizować w ubiegłym roku nie traktuję w kategorii porażek. Doba ma tylko 24 godziny, a rok tylko 365 dni. Dlatego jestem głęboko przekonany, że rzeczy, których nie zdążyliśmy zrobić w 2005 roku zostaną zrealizowane w roku 2006. Myślę tu przede wszystkim o przekazaniu Muzeum Gross-Rosen do prowadzenia Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jedynego muzeum martyrologii w Polsce, nie mającego statusu instytucji narodowej. Mam nadzieję, że nie zapeszę, jeśli zdradzę, że jestem już po wstępnych rozmowach z Panem Ministrem Tomaszem Mertą i sprawy zmierzają w dobrym kierunku.

Jak na tle całej kultury dolnośląskiej wypadają biblioteki? Jaka jest ich kondycja zdaniem władz Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego?

Biblioteki publiczne zajmują w kulturze miejsce odrębne. Ze względu na powszechność występowania i bezpłatny dostęp do książek i informacji stanowią podstawowy, absolutnie niezbędny element wyposażenia kulturalnego każdej gminy, powiatu, regionu. Na Dolnym Śląsku w dużych aglomeracjach miejskich, w miasteczkach i na wsiach funkcjonuje łącznie blisko 700 bibliotek. Bez nich trudno sobie wyobrazić powszechną edukację kulturalną, awans kulturowy środowisk oddalonych od świata wielkiej, profesjonalnej kultury, w miarę sprawiedliwy dostęp do dobrodziejstw, które niesie ze sobą kultura słowa drukowanego.

A wracając do Pani pytania – jeżeli kondycję dolnośląskich bibliotek mierzyć wielkością zasięgu społecznego oddziaływania, to mamy sporo powodów do zadowolenia. Jak podaje Biblioteka Narodowa, Dolny Śląsk - ze wskaźnikiem 22,9 czytelników na 100. mieszkańców - dzierży ex aequo z województwem śląskim palmę pierwszeństwa w kraju, zyskując miano prawdziwego czytelniczego zagłębia. Satysfakcjonuje wielkość i rozmieszczenie

planowej sieci bibliotecznej, która zapewnia w miarę dogodny dostęp do książek mieszkańcom całego województwa. Imponuje duża aktywność bibliotek w zakresie działalności kulturalnej, współpracy przygranicznej, inicjatyw edukacyjnych, z których sporo zyskało ponadlokalny wymiar. Martwi stosunkowo niska aktywność w zakresie poprawy bazy lokalowej i modernizacji technologicznej bibliotek, a także niedostatek nowych, poszukiwanych publikacji.

A czego mogą się spodziewać biblioteki i bibliotekarze dolnośląscy w nowym 2006 roku? Czy w nadchodzącym roku będzie lepiej? Mam na myśli oczywiście wzrost finansowania kultury przez Urząd Marszałkowski i pomoc w tym zakresie środków unijnych. Czy będą większe nakłady finansowe na kulturę, na biblioteki, na popularyzację czytelnictwa?

W zeszłym roku zmienił się znacząco sposób finansowania kultury ze środków centralnych - ministerialnych. Dotacje dla poszczególnych instytucji zastąpiły konkursy - w ramach programów operacyjnych Narodowej Strategii Rozwoju Kultury. Z tak krótkiej perspektywy trudno jest ocenić czy zmiana ta będzie korzystna. Z jednej strony wprowadzona została konkurencja – lepsze, bardziej przedsiębiorcze instytucje, w tym i biblioteki, będą mogły uzyskać dodatkowe środki na swoje przedsięwzięcia. Z drugiej jednak strony niepokoić może taka centralizacja i pokusa, jakiej może ulec Ministerstwo Kultury, aby przede wszystkim dofinansowywać własne placówki kulturalne.

Znacząco, bo aż o 700 tys. zł, wzrosła wysokość środków przeznaczonych przez Województwo Dolnośląskie na dofinansowania - w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych, w którym mogą startować także biblioteki. Pierwszy termin składania wniosków minął, co prawda, 28 grudnia 2005 roku, ale drugi, przypomnę, mija 19 czerwca 2006 roku. Jest więc jeszcze sporo czasu, aby przygotować naprawdę dobre projekty, do czego wszystkich dyrektorów bibliotek zachęcam. Nie wolno też zapominać o środkach unijnych, po które warto sięgać. Przyjąłem zasadę, że wszystkie instytucje kultury, dla których województwo jest organizatorem, otrzymają środki na uzupełnienie wkładu własnego, wymaganego przy projektach unijnych. Moim marzeniem jest, aby także inne samorządy przyjęły podobną zasadę. Trudno bowiem wymagać od podległych jednostek ubiegania się o środki zewnętrzne, kiedy nie mają one pieniędzy na swój udział w finansowaniu projektów. Kiedy zatem pyta Pani czy będą większe nakłady finansowe na kulturę, to odpowiadam: tak, te środki są większe, nie tylko w budżecie województwa. Jednak wyłącznie najlepsi, co nie znaczy najwięksi i najbogatsi, będą mogli po nie sięgnąć. Uważam, że zdrowa konkurencja jest dobra, również w dziedzinie kultury.

Dlaczego tak się dzieje, że samorządy dolnośląskie – jak stwierdzają badacze tego zjawiska z krakowskiej Akademii Ekonomicznej – przy finansowaniu wydatków na kulturę – bardzo mało środków przeznaczają na biblioteki publiczne?

Przyczyn tego zjawiska należy chyba doszukiwać się w sferze psychologicznej, mentalnej. W hierarchii ważności różnych dziedzin kultury organizacja spektakularnych przedsięwzięć kulturalnych, festiwali, występów zespołów artystycznych, festynów jest ciągle jeszcze bardziej ceniona i finansowo wspierana, aniżeli mało efektowna praca „organiczna" bibliotekarza. W mniejszym też stopniu mogą oni liczyć na sponsorów, którzy wolą światła rampy, szum medialny, atmosferę święta. Dlatego też biblioteki mają prawo oczekiwać od władz samorządowych – swoich organizatorów - większej opieki i wsparcia finansowego. Kultury nie należy sprowadzać wyłącznie do zjawisk artystycznych najwyższej próby. Jej obecność jest równie ważna tam, gdzie nawiązuje się zwykły, intymny kontakt czytelnika z książką biblioteczną.

Dlaczego w tak bogatym województwie dolnośląskim, budującym swój nowoczesny wizerunek w oparciu o najnowsze parki technologiczne, super nowoczesne centra obliczeniowe, olbrzymie inwestycje w przemyśle motoryzacyjnym, elektronice itd. zjawisko technologicznego zapóźnienia dolnośląskiej sieci bibliotecznej jest odwrotnie proporcjonalne do technologicznego rozwoju województwa? Przykładem mogą być np.znaczne różnice w zaopatrzeniu bibliotek w komputery. Biblioteki powiatu wrocławskiego mają 217 komputerów, w sieci bibliotecznej powiatu górowskiego nie ma ani jednego komputera, w jaworskim i kamiennogórskim – po jednym. Czy przewiduje się wdrożenie programów regionalnych, niwelujących różnice w dostępie do książki, biblioteki i nowoczesnych technologii mieszkańców całego Dolnego Śląska?

Dolny Śląsk jest regionem zróżnicowanym nie tylko pod względem geograficznym, co podnosi znacznie jego atrakcyjność turystyczną, ale także gospodarczym i społecznym. Przekłada się to na sferę kultury, w tym zwłaszcza bibliotekarstwo publiczne. Duża liczba komputerów w bibliotekach Wrocławia i powiatu wrocławskiego nie dziwi – wszak to najbogatsza, najbardziej dynamicznie rozwijająca się część Dolnego Śląska. Znacznie gorzej jest w tych gminach, które przechodzą bardzo bolesny proces transformacji gospodarczej i borykają się z wieloma problemami, zwłaszcza dużym bezrobociem i brakiem środków na finansowanie podstawowych potrzeb socjalnych wspólnoty lokalnej. Bliższa obserwacja tego zróżnicowania pozwala jednak dostrzec wiele innych przyczyn zastoju technologicznego bibliotek. Czasami jest nią niska ranga biblioteki w środowisku opiniotwórczym własnego miasta, konserwatyzm bibliotekarza, brak skutecznego lobbingu na forum rady. Jakkolwiek nie tłumaczyć

przyczyn tego zjawiska, wpływa ono dezorganizująco na skuteczność działania całej wojewódzkiej sieci bibliotecznej. Dziś nikt już nie ma wątpliwości, że o wartości pojedynczej biblioteki nie decyduje wyłącznie zasobność księgozbiorów i własnych zasobów informacyjnych, ale wiedza o stanie posiadania innych bibliotek, umiejętność szybkiego sprowadzenia potrzebnej książki lub informacji, czy choćby wskazania, w jaki sposób czytelnik może do nich dotrzeć. Wymaga to stosowania nowych technologii, a także respektowania przez biblioteki określonych standardów informacyjnych i kooperacji międzyinstytucjonalnej. Dlatego samorząd województwa dolnośląskiego będzie wspierał i angażował się finansowo w takie projekty, które pozwolą zlikwidować wspomniane kontrasty, zintegrować całą sieć biblioteczną, oprzeć jej działanie na ujednoliconych standardach i formach pracy.

Pierwszym z nich, wdrażanym od kilku lat, jest „Dolnośląski Zasób Biblioteczny w systemie ALEPH". Pozwoli on docelowo wszystkim większym bibliotekom w województwie dolnośląskim uzyskać dostęp do nowoczesnego oprogramowania bibliotecznego „ALEPH", stworzyć wspólny katalog zbiorów i bazę czytelników, ułatwić komunikację między bibliotekami, zracjonalizować prace nad opracowaniem zbiorów, a przede wszystkim rozwinąć i podnieść standard obsługi czytelników. Wielkość nakładów na realizację tego projektu wyniosła dotychczas 1,7 mln zł, z czego 1,2 mln przekazał samorząd województwa dolnośląskiego, a 500 tys. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dolnośląski Zasób Biblioteczny jest jednym z pierwszych tak kompleksowych projektów i budzi spore zainteresowanie bibliotekarzy z innych regionów Polski.

Niepokoi również tempo technologicznej modernizacji sieci z tego względu, że sprzęt się bardzo szybko starzeje, a zakup, 100. nowych komputerów rocznie stanowi nieco ponad 10% zasobów. I właśnie dlatego cykl całkowitej wymiany sprzętu komputerowego w bibliotekach publicznych wynosi w województwie dolnośląskim aż 10 lat i jest dwa razy dłuższy, niż wynikałoby to z postępu technologicznego i zmian standardów eksploatacyjnych komputerów. Czy jest nadzieja, że sytuacja ta ulegnie szybkiej poprawie?

Tworzący się na naszych oczach nowy model zarządzania instytucjami kultury zakłada wielo-źródłowość dopływu środków na ich finansowanie. Samorząd województwa dolnośląskiego będzie drogą programów branżowych i problemowych wspierał różne aspekty działalności samorządowych bibliotek, zwłaszcza modernizację technologiczną, edukację regionalną, upowszechnianie książki i czytelnictwa wśród dzieci, młodzieży, ludzi niepełnosprawnych, integrację środowiskową bibliotekarzy itp. Środki przeznaczone na ten cel nie mogą jednak uwolnić ani samorządów lokalnych, ani kierownictwa bibliotek od obowiązku dbałości o rozwój i modernizację własnych instytucji kultury. Należy je traktować raczej jako zaproszenie do współpracy, do wspólnego rozwiązywania problemów według przyjętych kryteriów. Dotyczy to także wymiany sprzętu komputerowego. W ramach realizacji projektu „Dolnośląski Zasób Biblioteczny w systemie ALEPH" przekażemy bibliotekom terenowym 70 zestawów komputerowych oraz sprzęt towarzyszący (drukarki, czytniki, kody paskowe itp.), a także blisko 200 licencji profesjonalnego oprogramowania bibliotecznego. Oczekujemy, że pozostała część zostanie przekazana z zasobów własnych bądź innych źródeł, zwłaszcza programów operacyjnych i branżowych , w których biblioteki mogą uczestniczyć.

Czy w związku z ogromnym wzrostem obowiązków Biblioteki Wojewódzkiej po reformie administracyjnej kraju, wynikających ze zwiększonej wielkości sieci bibliotecznej i dodatkowych obowiązków, związanych z wdrażaniem nowych technologii, nie należałoby wzmocnić finansowo i kadrowo instytucję, będącą centralną książnicą dla liczącego 3 miliony mieszkańców ośrodka?

Specyfika pracy bibliotek polega na tym, że stanowią one uporządkowaną sieć. W odróżnieniu od innych instytucji kultury, optymalną formułę organizacyjną biblioteki wyznacza stan równowagi między tym co lokalne, co wiąże ją z samorządem lokalnym, a przynależnością do systemu, który narzuca pewne standardy i rygory widoczne na poziomie warsztatu bibliotekarskiego, sposobu gromadzenia i udostępniania informacji, kooperacji międzybibliotecznej itp. Biblioteki muszą mówić tym samym językiem. Jest to niezbędny warunek ich sprawności komunikacyjnej i racjonalnego działania.

Z tych powodów rośnie rola biblioteki wojewódzkiej jako centralnego ośrodka dla tak skonstruowanej sieci. Mamy świadomość wzrostu roli i znaczenia naszej dolnośląskiej biblioteki wojewódzkiej jako ośrodka wprowadzającego nowoczesne, skomplikowane technologie (ALEPH), inicjującego cykle edukacyjne i akcje kulturalne o zasięgu ponadlokalnym (chociażby jedna z większych w Polsce akcji promocji książki i czytelnictwa pn.„Z książką na walizkach"), wydającego regionalne pismo branżowe („Książka i Czytelnik"), prowadzącego rozbudowany system szkoleń i doskonalenia zawodowego itp. Mogę obiecać, że w miarę postępującej ewolucji organizacyjnej i programowej WiMBP we Wrocławiu w stronę działań regionalnych, integrujących i wspomagających całą sieć dolnośląską, będziemy wspierać systemowo instytucję i bardziej selektywnie - podejmowane przez nią inicjatywy.

Interesuje mnie również sytuacja płacowa w bibliotekach publicznych. Głośno mówi się o spadku czytelnictwa w Polsce i szuka recepty na zmianę tego stanu rzeczy. Biblioteki organizują szereg imprez w rodzaju: „Cała Polska czyta dzieciom",„Z książką na walizkach",„Lubię czytać",

"Cały Wrocław czyta dzieciom" itp. Olbrzymia jest w tym zakresie rola bibliotekarza, nie zawsze właściwie opłacanego. Dlaczego bibliotekarze – pracownicy kultury – są tak źle opłacani? Dlaczego ich płace (nawet te najwyższe) są dużo niższe od średniej płacy krajowej?

Niestety, obiektywne statystyki potwierdzają kiepską sytuację finansową i niskie zarobki pracowników zatrudnionych w bibliotekach publicznych. Na domiar złego system pracy w bibliotekach uniemożliwia uzyskiwanie dodatkowych dochodów „co ratuje" w pewnym stopniu sytuację w innych instytucjach kultury. Zakładamy, że w miarę postępującej reformy organizacyjno-finansowej instytucji kultury, prowadzonych przez Urząd Marszałkowski, pojawią się możliwości poprawy sytuacji płacowej pracowników bibliotek.

W przypadku Biblioteki Wojewódzkiej we Wrocławiu, sprawującej opiekę merytoryczną nad wszystkimi bibliotekami publicznymi na terenie Dolnego Śląska, posiadającej status biblioteki naukowej – jedynej tego typu placówki na terenie Wrocławia – podległej Urzędowi Marszałkowskiemu – zarobki pracowników są bardzo niskie, dużo niższe od średniej płacy krajowej, w przeciwieństwie do kwalifikacji, obowiązków i wymagań czytelników. Bibliotekarze nie otrzymują premii, „trzynastek", brakuje pieniędzy na awanse i nagrody. Płace bibliotekarzy nie są też rewaloryzowane, bo nie jesteśmy pracownikami budżetowymi. Czy w nowym roku sytuacja w tej kwestii ulegnie poprawie?

Zmiana modelu organizacyjnego instytucji kultury polegająca na przeniesieniu ich ze sfery budżetowej do sfery quasi-przedsiębiorstw, dotowanych przez organizatora, nie wszystkim wyszła na dobre. W nową formułę lepiej wpisują się instytucje artystyczne bądź takie, które mogły skomercjalizować swoje usługi (estrada, kino itp.). Znacznie gorzej wiedzie się instytucjom, na które ustawodawca nakłada obowiązek bezpłatnego realizowania podstawowych usług, a w modelu finansowym nie ma żadnych gwarancji wzrostu wynagrodzeń czy ogólnego poziomu dotacji. Dlatego sytuacja płacowa bibliotekarzy relatywnie pogorszyła się w stosunku do pokrewnych grup zawodowych, zwłaszcza nauczycieli. Postaramy się przeciwdziałać tym tendencjom.

Czego więc się mogą spodziewać pracownicy Biblioteki Wojewódzkiej we Wrocławiu w nowym roku? Czy tylko nowych obowiązków (zresztą dla nas bardzo interesujących), związanych z otwarciem Ośrodka Kultury Amerykańskiej i związanych z tym niedogodności w postaci remontów, przeprowadzek itp., czy też może nowych, bardziej nowoczesnych komputerów, nowoczesnych programów komputerowych i gratyfikacji w postaci podniesienia uposażenia pracowników? Zgadzamy się oczywiście na wszystkie – bez wyjątku – wyżej wymienione ewentualności!

Moim zdaniem nie da się oddzielić jednego od drugiego. Dopływ nowych komputerów i oprogramowania ma sens wtedy, gdy idzie w parze z modernizacją programową instytucji, wdrażaniem nowych usług, nowych form pracy, nowych kategorii użytkowników itp. American Corner jest taką właśnie nową, atrakcyjną propozycją, która z pewnością wzmocni wizerunek publiczny instytucji, wzbogaci ją o unikalne zbiory i dostęp do baz danych. American Corner jest także przykładem dobrych efektów, jakie daje współpraca partnerów. Wszakże strona amerykańska zaopatrzy bibliotekę w supernowoczesny sprzęt komputerowy i audiowizualny, zapewni także systematyczny dopływ tradycyjnych publikacji, mediów i czasopism w skali nieosiągalnej dla biblioteki, a także będzie współorganizować różne formy edukacji i popularyzacji wiedzy o USA. Dolnośląska sieć biblioteczna i jej użytkownicy zyskają w ten sposób bardzo atrakcyjną i nośną społecznie komórkę organizacyjną o zasięgu ponadlokalnym, tak ważną z punktu widzenia ewolucji instytucji, o której wcześniej wspomniałem.

Czy nie czas, aby wreszcie zmienić opinię o pracy w kulturze, o samej kulturze, która od zawsze była nie dofinansowana, nie doinwestowana itd., itp.? Co trzeba zrobić, aby Urząd Marszałkowski pomógł nam zmienić tę niekorzystną sytuację?

Nie podzielam Pani tak surowej opinii o kulturze. Wręcz przeciwnie, nie tylko na przykładzie wspomnianych już superprodukcji Opery Wrocławskiej, na które bilety wyprzedawane są na długo przez spektaklem, widać, że zainteresowanie kulturą w społeczeństwie rośnie.Przypomniałbym tutaj teorię potrzeb Maslowa, według którego potrzeby zaspokajane są stopniowo, poczynając od tych podstawowych, po najwyższe, do których należy m.in. kultura. Wraz z bogaceniem się społeczeństwa i wzrostem poziomu życia widać też wzrost zainteresowania zaspokajaniem potrzeb duchowych, estetycznych. 53 tysiące osób rocznie, odwiedzających - leżące na obrzeżach województwa - Muzeum Papiernictwa nie jest liczbą małą. A wierzę, że w przypadku zarówno tej placówki, jak i innych, liczba ta będzie rosła. Oczywiście, wspaniale byłoby zmodernizować, również w sensie dostępności dla odbiorcy, instytucje kultury w taki sposób, aby były one supernowoczesne, multimedialne, jak np. Muzeum Powstania Warszawskiego. Wszyscy zdajemy sobie jednak sprawę, że wiąże się to przede wszystkim z nakładami finansowymi. Choć moim zdaniem w każdej działalności najważniejsi są ludzie, ich pomysły, zaangażowanie, aktywność. Dlatego zawsze miałem ogromny szacunek dla ludzi kultury. Widzę też na przykładzie niewielkich instytucji kultury, że można robić rzeczy wielkie. Inspiracja to 99% sukcesu. Nieskromnie powiem, że Urząd Marszałkowski poczynił już wiele, aby zmienić niekorzystną aurę wokół kultury. Proszę zauważyć, jak dużo i ciepło piszą dziennikarze o wydarzeniach kulturalnych

na Dolnym Śląsku. Nie oszczędzają, i mają do tego prawo!, przedsięwzięć ewidentnie chybionych, ale z życzliwością donoszą o małych i dużych sukcesach. To zasadnicza zmiana - w czołówkach wiadomości mówi się nie tylko o zabójstwach i aferach, ale także o wydarzeniach kulturalnych.

Co czeka dolnośląską kulturę w nowym 2006 roku? Jakie są Pańskie oczekiwania w tym zakresie zarówno w stosunku do Biblioteki Wojewódzkiej, bibliotek dolnośląskich, jak i innych placówek kultury, podległych Dolnośląskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu?

Dolnośląska kultura ewoluuje. O zmianach organizacyjnych i sposobie finansowania wspominałem już wcześniej. Dlatego z pewnością będzie to rok, który pokaże, jak do tych zmian udało się nam przygotować i czy skorzystaliśmy ze wszystkich możliwości, jakie one przyniosły. Jestem zwolennikiem dużej samodzielności podległych mi instytucji. Dolnośląskie placówki kulturalne mają dużo szczęścia do dobrej kadry zarządzającej. Dotyczy to również nowych dyrektorów, powołanych jeszcze w ubiegłym roku, że wystarczy wspomnieć nowego dyrektora artystycznego Wratislavii Cantans, wybitnego dyrygenta Paula McCreesh. Od podległych Urzędowi Marszałkowskiemu jednostek oczekuję, że wykorzystają wszystkie szanse, jakie się przed nimi otwierają w rozpoczętym roku. Dotyczy to zarówno możliwości pozyskiwania dodatkowych środków, jak i realizacji nowych, śmiałych projektów. Spokojnie patrzę w przyszłość i wierzę, że wszystkim nam uda się osiągnąć postawione sobie cele, czego, pozwoli Pani, z okazji Nowego Roku za Państwa pośrednictwem życzę wszystkim Czytelnikom i ludziom kultury.

Bardzo dziękuję za wypowiedź, życząc Panu i Pańskim współpracownikom w Nowym 2006 Roku jak najmniej problemów a jak najwięcej sukcesów w tej od lat skromnej, ale zarazem ważnej dziedzinie, która nazywa się KULTURĄ.

Podpisanie umowy o powołaniu i wspólnym prowadzeniu American Corner przez konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Polsce - Kennetha Fairfaxa oraz członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego - Andrzeja Pawluszka.
Fot. A.Tyws

Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury – American Corner we Wrocławiu

American Corner – taką nazwę przyjęły ośrodki zajmujące się upowszechnianiem wiedzy i informacji na temat historii, gospodarki, kultury i społeczeństwa amerykańskiego, wspierane przez rząd USA. American Corner gromadzą i udostępniają publikacje zarejestrowane na różnych nośnikach (książki, czasopisma, materiały audiowizualne, elektroniczne bazy danych), organizują cykle edukacyjne i imprezy kulturalne o szerokim spektrum tematycznym: spotkania autorskie z udziałem gości z USA, promocje wydawców, wystawy, prezentacje multimedialne itp. American Corner tworzą sieć funkcjonującą na całym świecie. W Polsce pierwszy tego typu ośrodek został utworzony w 2004 roku w Łodzi. Wrocławski American Corner będzie zatem drugą tego typu placówką, a pierwszą w zachodniej części Polski i pierwszą, realizowaną w kooperacji z wojewódzką biblioteką publiczną.

Prace przygotowawcze do utworzenia ośrodka trwały od wiosny 2005 roku. W wyniku intensywnie prowadzonych konsultacji, wizyt i oględzin proponowanych pomieszczeń przedstawiciele Konsulatu Generalnego Stanów Zjednoczonych w Polsce złożyli propozycję lokalizacji Amerykańskiego Centrum Informacji i Kultury w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, w kamienicy pod numerem 58, zlokalizowanej na wrocławskim Rynku. Strona amerykańska zapewnia zaopatrzenie Ośrodka w sprzęt komputerowy i audiowizualny (10 zestawów komputerowych, kserokopiarka, odtwarzacze multimedialne, drukarki, skanery itp.), a także systematyczne zaopatrzenie w zbiory książkowe popularnonaukowe i beletrystyczne, czasopisma (10 tytułów), multimedia oraz dostęp do baz danych i publikacji wydawanych przez Departament Stanu i przeznaczonych do publicznego upowszechniania.

Użytkownicy American Corner uzyskają wszechstronną informację na temat programów i stypendiów oferowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych oraz możliwości kształcenia i ubiegania się o pomoc finansową w USA. Mogą także uczestniczyć w projekcie U.S. Speaker, poświęconym różnym formom popularyzacji kultury, polityki oraz gospodarki amerykańskiej.

Uroczyste podpisanie umowy w sprawie powołania i wspólnego prowadzenia Amerykańskiego Centrum Informacji i Kultury we Wrocławiu nastąpi 17 stycznia 2006 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego, a inaugurację działalności przewiduje się w kwietniu tego roku. *(AnT)*

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej

Anna Uniejewska

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, działająca od 1946 roku, jest ogólnodostępną biblioteką naukową i najważniejszą biblioteką na Dolnym Śląsku w zakresie nauk technicznych i ścisłych.

Podstawą jej funkcjonowania jest jednolity system biblioteczno - informacyjny, którego centralną jednostkę stanowi Biblioteka Główna i Ośrodek Informacji Naukowo – Technicznej, współdziałające z bibliotekami wydziałowymi (9), instytutowymi (6), bibliotekami studiów (2) i zamiejscowych ośrodków dydaktycznych (3).

Księgozbiór Biblioteki liczy około 900 tys. woluminów książek i czasopism, ponad 200 tys. jednostek obliczeniowych zbiorów specjalnych (norm, mikrofisz, prac doktorskich, raportów z badań, itp.), 4 100 tytułów czasopism, z tego 975 tytułów bieżących. Od paru już lat świadomie rezygnuje się z wersji drukowanej czasopism na rzecz czasopism elektronicznych. Rocznie do zbiorów trafia z zakupu, darów i wymiany ponad 4 tys. tytułów książek (15 tys. woluminów), gromadzonych centralnie dla wszystkich bibliotek systemu.

Biblioteka gromadzi, opracowuje i udostępnia wszystkie rodzaje zbiorów, związane tematycznie z prowadzonymi na Uczelni badaniami naukowymi i kierunkami kształcenia. Kompletowanie księgozbioru odbywa się również pod kątem zapotrzebowania na literaturę techniczną środowisk naukowych, firm i przemysłu Wrocławia oraz Dolnego Śląska. Fakt, że Biblioteka funkcjonuje w ramach uczelni technicznej, ma duży wpływ na rodzaj gromadzonej literatury. Jest to literatura rejestrująca najnowsze osiągnięcia nauki i techniki. W naukach technicznych szybka wymiana wiedzy i zmieniające się technologie powodują, że po paru latach pewne materiały trzeba wycofać ze zbiorów. Zawsze jednak zachowany zostaje (dla przyszłych pokoleń) 1 egzemplarz każdego tytułu z dorobku pisemnego, dokumentującego rozwój nauki i techniki.

O randze nowoczesnej biblioteki decyduje szybki dostęp do informacji oraz doskonalenie metod obsługi użytkowników – głównie poprzez komputeryzację procesów biblioteczno – informacyjnych. Prace nad komputeryzacją Biblioteki Politechniki Wrocławskiej rozpoczęły się ponad 30 lat temu. Zespół informatyków w latach 70. rozpoczął prace, kierując się rozwiązaniami zawartymi w literaturze zagranicznej i według własnej wyobraźni.W 1972 r. rozpoczęto elektroniczne dokumentowanie dorobku naukowego pracowników Politechniki. Jako pierwsza w kraju - w 1974 r. - Biblioteka Politechniki Wrocławskiej uruchomiła system Selektywnej Dystrybucji Informacji. W 1978 r. rozpoczęto automatyczne katalogowanie książek, co dało podstawę do stworzenia pierwszego w kraju komputerowego katalogu bibliotecznego. W latach 90. wdrożono komputerowy Zintegrowany System Biblioteczny APIN, który działał w Bibliotece do 2002 r., czyli do czasu, kiedy zakupiono system biblioteczny Aleph, funkcjonujący w wielu bibliotekach w kraju, a także w kilku bibliotekach wrocławskich. Wdrożenie Alepha umożliwiło Bibliotece przystąpienie od 2003 r. do współpracy z Narodowym Uniwersalnym Katalogiem Centralnym NUKAT. Jednokrotne zapisanie informacji o opracowanym dokumencie a wielokrotne wykorzystanie w postaci rekordów bibliograficznych i rekordów kartotek haseł wzorcowych (khw), kopiowanych do własnego systemu, znacznie przyśpieszyło proces opracowania dokumentów. A to właśnie jest najważniejsze dla użytkowników: szybko otrzymać zakupioną przez bibliotekę książkę. W ostatnim roku Biblioteka skopiowała 77% rekordów bibliograficznych i 96% khw.

Ze zbiorów Biblioteki na miejscu mogą korzystać wszyscy zainteresowani. Każdy posiadacz aktualnej karty bibliotecznej może zamówić książki do czytelni i wypożyczalni Biblioteki Głównej poprzez centralny katalog komputerowy, wykazujący zbiory wszystkich bibliotek Politechniki Wrocławskiej (poza zamiejscowymi ośrodkami dydaktycznymi), dostępny 24 godziny na dobę z każdego komputera podłączonego do Internetu.

System Aleph ułatwił znacznie pracę bibliotekarzy i tym samym usprawnił obsługę czytelników.

Czytelnia Biblioteki Politechniki Wrocławskiej. Fot. R.Werszler

Dzięki importowi danych osobowych, pochodzących z rekrutacji 2005 r., a przekazanych z dziekanatów poszczególnych wydziałów, można było zapisać wszystkich czytelników z pierwszego roku studiów, którzy zgłosili się w październiku 2005 r. - w ciągu 2 tygodni - do Biblioteki Głównej. Takich osób było prawie 5 200. W Bibliotece Głównej jest 28 250 użytkowników, którzy wypożyczyli w ciągu ostatniego roku prawie 190 tys. woluminów, a z ponad 300 tys. woluminów skorzystali na miejscu. Zdecydowaną większość czytelników stanowią studenci Politechniki Wrocławskiej. Warto jednak zauważyć, że z usług Biblioteki korzystają także osoby nie związane z Uczelnią. Są to m.in. studenci i pracownicy innych uczelni państwowych, uczniowie szkół średnich. Zasady, na jakich poszczególne kategorie czytelników mogą korzystać ze zbiorów i usług bibliotecznych, zamieszczone są w „Zasadach udostępniania zbiorów w systemie biblioteczno – informacyjnym Politechniki Wrocławskiej". Poprzez pocztę elektroniczną wszyscy czytelnicy są indywidualnie powiadamiani o zbliżającym się terminie zwrotu książek. Eliminuje to wiele zbędnych napięć związanych z nieterminowym zwrotem zbiorów.

Stopień zaspokojenia potrzeb użytkowników decyduje o sukcesie biblioteki. Podstawową potrzebą większości czytelników jest nieograniczony dostęp do potrzebnych skryptów i podręczników. Brak możliwości gromadzenia w Bibliotece odpowiedniej liczby egzemplarzy poszukiwanych książek i skryptów był podstawą stworzenia elektronicznego repozytorium – Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej (DBC). W ciągu roku działania Bibliotekę Cyfrową odwiedziło ponad 140 tys. e-czytelników.

Stworzono dwie kolekcje książek, z których jedna zawiera książki wydane na Politechnice Wrocławskiej, obejmujące zdigitalizowane, najczęściej wykorzystywane skrypty, wydane przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Wrocławskiej oraz obronione rozprawy doktorskie. Prace umieszczone są na serwerze Biblioteki Głównej po uzyskaniu zgody autorów, co nie zawsze jest łatwe. Najczęściej czytany skrypt to „Podstawy automatyki", z którego skorzystało (od listopada 2004 r.) ponad 2 tys. czytelników.

Drugą kolekcję stanowią książki wydane przed 1949 r., przejęte po niemieckiej Wyższej Szkole Technicznej i dotyczą Śląska. Ich zakres tematyczny to: budownictwo, architektura, nauki techniczne i in., które Biblioteka chroni w wersji oryginalnej jako cenne i jednostkowe.

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej jest otwarta na współpracę z bibliotekami Wrocławia i Dolnego Śląska, które byłyby zainteresowane umieszczeniem w DBC swoich zbiorów.

Nowoczesne technologie telekomunikacyjne i informatyczne umożliwiają nowe usługi bibliotek i wyznaczają kierunki rozwoju. W bibliotekach akademickich powszechne jest korzystanie z czasopism elektronicznych, które coraz częściej zastępują wersje drukowane wielu tytułów. Większość z nich dostępna jest wyłącznie z komputerów sieci Politechniki Wrocławskiej, ponieważ tak stanowią warunki licencji, udzielane przez wydawców czy twórców serwisów. Obecnie Biblioteka Główna zapewnia dostęp on–line do pełnych tekstów artykułów z 21 tys. czasopism zagranicznych i 55. krajowych. Uczestniczy w 7. konsorcjach krajowych, utworzonych dla racjonalizacji zakupu i organizacji dostępu do e–czasopism dla naukowych bibliotek polskich. Są to m.in. serwisy: Blackwell, Elsevier, Springer, Wiley, Kluwer.

Biblioteka Politechniki od wielu lat prowadzi działalność informacyjną na rzecz użytkowników Uczelni, środowiska naukowego Wrocławia i Dolnego Śląska, a także wielu ośrodków w kraju.

Do poszukiwań informacji o aktualnych publikacjach, dotyczącej określonej tematyki, a także o stanie wiedzy danej dziedziny, wykorzystywane są bibliograficzne bazy danych z zakresu nauk podstawowych i technicznych. Od 6. lat Biblioteka Główna Politechniki jest koordynatorem Krajowego Konsorcjum Chemical Abstracts. Użytkownicy z Politechniki Wrocławskiej mogą także korzystać z sieciowego dostępu do baz danych, udostępnianych przez Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego (ICM) – bazy Medline, Inspec, Sci Ex, Beilstein, Compendex. W bieżących i retrospektywnych poszukiwaniach literatury pomagają wysoko kwalifikowani specjaliści, pracownicy Oddziału Informacji Naukowej. Wykonują oni również, w oparciu o bazy SCI i SCI-Expanded, analizę cytowań prac kadry naukowej Uczelni oraz innych instytucji w Polsce. Największe doświadczenie w kraju w tym zakresie sprawia, że wiele ośrodków jest zainteresowanych tą usługą, ponieważ cytowania są ważnym elementem oceny dorobku naukowego pracowników.

Bogaty księgozbiór podręczny informatorium oraz źródła dostępne w internecie służą udzielaniu informacji : katalogowych, bibliotecznych, bibliograficznych oraz faktograficznych.

Rozwój komputeryzacji prac bibliotecznych przyczynił się także do tworzenia własnych baz i katalogów, które pozwalają na kompleksowe i szybkie udzielanie informacji. Działający w Bibliotece system DONA (DOrobek NAukowy) zawiera informacje o publikacjach pracowników Uczelni od 1945 r., a o pracach niepublikowanych od 1969 r. Przeznaczony jest głównie dla kadry zarządzającej Uczelni. Za pośrednictwem internetu korzystają z niego autorzy zarejestrowanych prac, a także wszyscy zainteresowani pracami wykonanymi w określonych kierunkach badań i tematami badawczymi. W oparciu o zgromadzone w systemie dane powstają wydawnictwa informacyjne: „Bibliografia publikacji pracowników Politechniki Wrocławskiej", „Analiza dorobku pracowników Politechniki Wrocławskiej",

a także wiele wykazów, zgodnych z zapotrzebowaniami indywidualnych odbiorców.

W Bibliotece Politechniki powstaje - we współpracy z naukowymi bibliotekami Wrocławia oraz Opola - dostępny w internecie „Środowiskowy Katalog Czasopism Zagranicznych" (zarówno w wersji drukowanej, jak i elektronicznej). W trakcie przygotowywania jest 16. edycja, zawierająca informacje o czasopismach za lata 1991 – 2006.

Na mocy porozumienia pomiędzy Polskim Komitetem Normalizacyjnym a Politechniką Wrocławską w 2002 r. rozpoczął w Bibliotece działalność Punkt Informacji Normalizacyjnej (PIN), jako pierwszy tego typu, powołany na uczelni wyższej. Obsługuje czytelników z Politechniki, Dolnego Śląska, a także innych regionów kraju. Użytkownikami informacji normalizacyjnej są głównie studenci (56%) i pracownicy (12%) Politechniki Wrocławskiej. Użytkownicy z innych uczelni Wrocławia stanowią 17%, pracownicy firm prywatnych i państwowych – 15% korzystajcych.

Zbiór - na bieżąco aktualizowanych Polskich Norm - liczy ponad 30 tys. jednostek obl. Na podstawie wydawnictw normalizacyjnych, a także baz Perinorm oraz Polinorm, wszystkim zainteresowanym udzielane są wszechstronne informacje normalizacyjne, np. o powiązaniach PN z normami międzynarodowymi. W PIN prowadzona jest również sprzedaż : norm, miesięcznika „Normalizacja", kopii projektów PN i projektów norm europejskich EN, komentarze do norm serii ISO 1900, wykazy norm obligatoryjnych i in.

Pracownicy Biblioteki Politechniki Wrocławskiej zdają sobie sprawę, że w dzisiejszych czasach nie wystarczy prowadzenie ciekawych i konkurencyjnych usług w ramach Uczelni. Z informacją o nich trzeba wychodzić do lokalnego środowiska, propagując nie tylko swoją działalność, ale również ofertę edukacyjną Uczelni. Taką okazję stwarzają różne regionalne imprezy, propagujące naukę i edukację (TARED, Festiwal Nauki), a także wycieczki, odwiedzające Bibliotekę Politechniki Wrocławskiej.

W Dolnośląskich Prezentacjach Edukacyjnych „TARED" Biblioteka Politechniki bierze udział od 1995 r., czyli od pierwszej edycji, widząc tu okazję do zaprezentowania potencjału Biblioteki i bogatej oferty usług. Uczestniczy w tym specyficznym informatorze jako jedyna biblioteka, pokazując, że tego typu placówka jest naturalnym zapleczem edukacji i pogłębiania wiedzy. Wśród wielu przedstawianych informacji znajduje się oferta ukazująca działalność szkoleniową Biblioteki : praktyki zawodowe dla studentów bibliotekoznawstwa, staże specjalistyczne dla bibliotekarzy, bezpłatne szkolenia dla studentów, doktorantów i wreszcie ogólnopolskie kursy specjalistyczne dla pracowników różnego typu bibliotek w kraju. Dla środowiska bibliotekarskiego prowadzone są szkolenia z zakresu komputeryzacji bibliotek,

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej. Fot. I. Cendrowicz, R.Werszler

wykorzystania Internetu, korzystania z czasopism elektronicznych, podczas których pracownicy dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem.Tradycja tych kursów sięga 1985 r.

Biblioteka Politechniki Wrocławskiej od samego początku uczestniczy również w innej, ważnej imprezie, jaką jest Dolnośląski Festiwal Nauki. Od pierwszej edycji w 1998 r. do ostatniej w 2005 r., przyciąga zainteresowanych intrygującymi tytułami wykładów, np.: "Polowanie na informację", „Biblioteka w pajęczynie internetu", „Informacyjny Matrix czyli Biblioteka w Cyberptrzestrzeni", „Od druków do e-book-ów". Pokazywano również nowoczesną bibliotekę, oferującą wiele możliwości w poszukiwaniu informacji i nowych źródeł wiedzy. Przygotowane wykłady, pokazy, warsztaty, rekomendowały bibliotekę jako nowoczesną placówkę, przyjazną użytkownikom. Przełamywały dość powszechne stereotypy o bibliotece konserwatywnej, często zaniedbanej. Promowały jednocześnie dydaktyczną rolę bibliotekarzy, którzy swobodnie poruszają się w informacyjnym chaosie informacji internetowych.

Ta misja kontynuowana jest wśród uczestników licznych wycieczek szkolnych, które przychodzą z nauczycielami - bibliotekarzami. Wśród nich jest - być może - wielu przyszłych studentów naszej Uczelni. Ukazując specyfikę tej biblioteki, powszechne korzystanie z nowoczesnych technologii, bogaty zbiór i dość łatwy dostęp do różnorodnych źródeł, a także życzliwych i fachowo przygotowanych bibliotekarzy, możemy być pewni, że czytelnicy będą często wracać do nas w poszukiwaniu potrzebnych informacji.

Niekwestionowany rozwój Uczelni a wraz z nią i Biblioteki, powiększające się zbiory, nowoczesne usługi, wynikające z oczekiwań użytkowników i ich zmieniających się potrzeb, są trudne do zrealizowania wobec niełatwych warunków lokalowych Biblioteki. Brakuje wolnej powierzchni magazynowej i dlatego zbiory są rozmieszczone w wielu odległych od siebie budynkach, przez co czytelnicy pracują w mało komfortowych warunkach. Mimo podejmowanych starań, nie udało się do dziś wprowadzić w czyn hasła „Biblioteka to serce Uczelni".

Wszystkie, z konieczności skrótowo zasygnalizowane, obszary działania naszej Biblioteki są szeroko prezentowane w serwisie www Biblioteki Politechniki Wrocławskiej, kryjącym ogromny zasób wiadomości i mocno rozbudowaną propozycję usług. Od początku wprowadzenia pierwszej witryny do Internetu w 1995 r, Biblioteka przywiązuje ogromną wagę nie tylko do samej formy prezentacji, ale także do zarządzania przedstawianą na stronie www informacją.

Nasz adres:

http://www.bg.pwr.wroc.pl

MBP we Wrocławiu a Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

Jolanta Grzelczyk
Jolanta Słowik

W dniach 1-4 grudnia 2005 r. odbyła się we Wrocławiu 14. edycja Wrocławskich Promocji Dobrych Książek – corocznej imprezy targowej. Organizatorem Promocji był wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki.

Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu aktywnie włączyła się w organizację targów i imprez towarzyszących. Dyrektor MBP we Wrocławiu - p. Andrzej Ociepa - przewodniczył jury, które dokonało wyboru najlepszych książek roku 2005. W siedzibie głównej MBP oraz jej 2. filiach miały miejsce spotkania autorskie i dyskusje, ukazujące nowe możliwości komunikowania się. W filii nr 58 - „Mediatece" odbył się 2 grudnia panel dyskusyjny pt.„Literatura i nowe media - spotkanie wokół hipertekstu, liberatury, slamu, książek audio". Prowadzący spotkanie - Piotr Marecki (redaktor naczelny Ha!art) zainicjował dyskusję nt. slamu. Gościem specjalnym był Maciej Kaczka, krakowski twórca, autor zbioru rymowanych wierszy, wsławiony zwycięstwami w licznych slamach poetyckich. Przedstawił genezę slamu oraz jego początki w Polsce. Mówił o specyfice, która umożliwia nawiązanie bezpośredniego i interaktywnego kontaktu z publicznością. Zaprezentował fragment tekstu „Wielorybi śpiew", czym zyskał aplauz publiczności. Kolejnym wątkiem panelu dyskusyjnego była liberatura i hiperteksty. Szczegółowo zaprezentował je Radosław Nowakowski - artysta wielowymiarowy - grający na bębnach, nagrywający płyty i koncertujący z zespołami w różnych krajach. Jego największą pasją artystyczną są jednak książki hipertekstowe i liberatura, czyli awangardowy sposób myślenia o książce i tekście. Autor zaprezentował swoją powieść pt. „Koniec świata według Emeryka". Na ścianie Mediateki rozpoczęła się wirtualna wędrówka po „kartach" lektury. Na zakończenie spotkania można było wysłuchać fragmentów radykalnej powieści gejowskiej pt. „Lubiewo". Niezwykle ciekawa była interpretacja samego twórcy - Michała Witkowskiego, który nadał treści atrakcyjny, momentami zabawny ton.Publiczność miała okazję spotkać się z inną książką, którą odbierać można różnymi zmysłami: słuchem, wzrokiem lub dotykiem, książkę, po której można wędrować wieloma drogami... Również 2 grudnia w siedzibie MBP we Wrocławiu odbyła się debata o bibliotekach XXI wieku pn. „Wizja a rzeczywistość", przygotowana wspólnie przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego

oraz MBP we Wrocławiu. Udział w niej wzięli przedstawiciele środowiska akademickiego: Akademii Pedagogicznej z Krakowa, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, studenci bibliotekoznawstwa tych uczelni, bibliotekarze wrocławscy, przedstawiciele wydawców. Spotkanie poświęcone było zmianom zachodzącym we współczesnym bibliotekarstwie, nowej roli biblioteki i bibliotekarza, zmianom w systemie kształcenia bibliotekarzy. Swoje spostrzeżenia przedstawili studenci Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz studentki Uniwersytetu Śląskiego. W wystąpieniach poruszono następujące tematy: konieczność przystosowania roli biblioteki do zmieniających się realiów związanych z rozwojem nowych technologii teleinformacyjnych, zmiany wizerunku bibliotekarza – z „tradycyjnego" na „infobrokera", konieczność nowej orientacji w systemie kształcenia młodych bibliotekarzy, uwzględniającej zachodzące zmiany funkcji bibliotek, inne oczekiwania odbiorców oraz pojawianie się nowych rodzajów zbiorów upowszechnianych w bibliotece. W wystąpieniach podkreślano rolę biblioteki jako przede wszystkim centrum informacji, placówki propagującej i organizującej aktywność kulturalną oraz prowadzących działalność kulturotwórczą. Zwrócono uwagę na potrzebę większej otwartości w kontaktach biblioteki z jej klientami, polegającej m.in. na wykorzystaniu mediów elektronicznych, a w szczególności internetu (dyżury „e-mailowe", fora dyskusyjne itp.). W debacie głos zabrali przedstawiciele kadry akademickiej, kształcącej młodych bibliotekarzy. Dr Małgorzata Góralska z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła zmieniony program kształcenia studentów tego kierunku. Wprowadzanie do programu nowych przedmiotów, np.: techniki komunikacyjne w bibliotece, książka wobec innych środków przekazu, organizacja i zarządzanie biblioteką, baza danych w Internecie, automatyzacja bibliotek, Internet w pracy bibliotekarza, biblioteki cyfrowe, jest odpowiedzią na powszechną potrzebę przystosowania absolwentów bibliotekoznawstwa do nowej roli, jaką będą pełnić, pracując w placówkach bibliotecznych. W kolejnym wystąpieniu Jolanta Słowik - zastępca dyrektora ds. merytorycznych MBP we Wrocławiu poruszyła kwestie nowoczesnego zarządzania biblioteką jako instytucją kultury, przystosowania pomieszczeń bibliotecznych do ich zmienionej funkcji, zarówno pod względem gromadzenia różnorodnych typów zbiorów (drukowane, elektroniczne), jak i ich wykorzystania przez czytelników. W związku ze zmianami funkcji biblioteki, która jest zarządzana na zasadach zbliżonych do przedsiębiorstwa, pojawia się również nowa funkcja bibliotekarza - menedżera. Zadaniom menedżera w bibliotece, jego cechom osobowościowym, rodzajowi aktywności zawodowej poświęcone było wystąpienie dr. Stefana Kubowa z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznać się też ze sposobem funkcjonowania Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu – biblioteki naukowej, łączącej zadania biblioteki, instytucji kulturalnej i wydawnictwa.

Podsumowując debatę, Andrzej Ociepa - dyrektor MBP we Wrocławiu wskazał na kilka zagadnień, które pojawiają się często w dyskusjach o przyszłości polskich bibliotek, a które obrazują ich zmieniającą się rolę. Są to:

- konieczność zmiany wizerunku biblioteki – biblioteka jako ośrodek informacji, lokalne centrum kultury;
- zmiana wizerunku bibliotekarza – profesjonalista, menedżer, kreator, wizjoner;
- rozszerzenie zakresu usług bibliotek o udostępnianie mediów na nowych, niekonwencjonalnych nośnikach;
- potrzeba współpracy pomiędzy bibliotekami i innymi instytucjami kultury.

W Filii nr 57 odbyło się spotkanie, poświęcone nieżyjącemu sportowcowi i dziennikarzowi - Zdzisławowi Ambroziakowi, połączone z promocją książki pt. „Swoje wiem i piszę". Zbiór felietonów pisanych przez autora w latach 1993 –2003 dla Gazety Wyborczej prezentowały żona i córka zmarłego dziennikarza .

W kolejnym dniu trwania Promocji - w sali zabaw dla dzieci Galerii Awangarda - miał miejsce spektakl teatralny, w ramach cyklicznych spotkań „Bajkowej Biblioteki", zaś filia nr 57 gościła Krzysztofa Mroziewicza - dziennikarza i dyplomatę, autora książki pt.„Ćakra czyli kołowa historia Indii". Spotkanie była promocją najnowszej książki o Indiach, pisanej przez byłego ambasadora. Wybrane fragmenty książki czytała Krystyna Czubówna - znana i ceniona dziennikarka.

Współpraca z Ośrodkiem Kultury i Sztuki we Wrocławiu, głównym organizatorem 14. Wrocławskich Promocji Dobrych Książek była kolejnym, nowym doświadczeniem i wyzwaniem dla wrocławskiej MBP, a zarazem jej promocją i poszukiwaniem nowych kontaktów z wydawcami.

Debata w MBP we Wroclawiu o bibliotekach XXI wieku. Fot. Arch. MBP

Program ochrony zbiorów bibliotecznych

Grażyna Bilska

Biblioteki publiczne posiadają zbiory o wymiernej wartości księgowej i niewymiernej wartości intelektualnej. Nazywane skarbnicami wiedzy budzą powszechny szacunek, ale też narażone są na wiele potencjalnych zagrożeń. Dlatego działania profilaktyczne, zmierzające do odpowiedniego przechowywania i ochrony zbiorów są równie ważne, jak gromadzenie, czy opracowanie i zapisane są jako obligatoryjne w Ustawie o bibliotekach z 27 czerwca 1997 r. art. 4. 1.1.

Zbiory bibliotek o wyjątkowej wartości i znaczeniu dla dziedzictwa narodowego stanowią Narodowy Zasób Biblioteczny, podlegający szczególnej ochronie. Problematykę ochrony zabytków w okresie pokoju reguluje Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U.Nr 162, poz.1568). Uwzględnia ona respektowaną w państwach Unii Europejskiej zasadę budowy jednolitego systemu ochrony zabytków wobec zagrożeń występujących w okresie pokoju i podczas wojny. W rozumieniu ustawy ochronie podlegają m.in. zabytki muzealne, wpisane do księgi inwentarzowej muzeum, a także zbiory bibliotek, stanowiące narodowy zasób biblioteczny, których właściwości zostały ujęte w odrębnych przepisach - Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony(Dz.U. z 1998 r. Nr 146, poz. 955) oraz Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 25 sierpnia 2004 r. w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2004 r. Nr 212, poz. 2153), które stanowi wykonanie upoważnienia zawartego w przepisie art. 88 ust. 2 ustawy.

Postępowanie profilaktyczne w zakresie ochrony zbiorów, dobrze jeśli jest wpisane w politykę działalności biblioteki, najlepiej w postaci programu ochrony zbiorów, indywidualnie dla każdej biblioteki, w zależności od posiadanych zbiorów i realizowanych zadań. Program powinien zawierać zasady postępowania ze zbiorami tak, by je chronić na każdym odcinku drogi książki w bibliotece, począwszy od zakupu.

Opracowanie takiego programu musi być poprzedzone analizą istniejących warunków przechowywania zbiorów i wyszczególnieniem nieprawidłowości, usterek i zagrożeń, najlepiej w formie protokołu z określeniem sposobu i terminu ich likwidacji oraz działu, czy osób odpowiedzialnych za ich wykonanie. W każdym programie winna znaleźć się instrukcja na wypadek katastrofy.

Przystępując do opracowania programu należy zapoznać się z dokumentacją projektowo-budowlaną i instalacyjną budynku biblioteki oraz wykonać szkice poszczególnych pomieszczeń. Na planie należy nanieść przebieg instalacji wodno-kanalizacyjnej, gazowej, grzewczej oraz lokalizację sprzętu gaśniczego i przeciwpożarowego, detektorów dymu i pożaru, instalacji antywłamaniowej oraz lokalizację cennych zbiorów. Ważne jest też zaznaczenie dróg dojazdowych do budynku biblioteki dla samochodów straży pożarnej i karetek pogotowia. We wstępie należy zamieścić streszczenie całego programu oraz listę osób odpowiedzialnych za jego opracowanie i wdrożenie (Zyska, 1994, s. 165-182).

Treść programu powinna obejmować następujące zagadnienia :

• zarządzanie zbiorami :

- ustalenie priorytetów ochrony zbiorów ze względu na ich wartość oraz systemu oznakowania i przechowywania zbiorów najcenniejszych (np. przechowywanie w skarbcu),
- ustalenie zasad przenoszenia zbiorów na inne nośniki (mikroformy, CD-ROM-y i in.),
- ustalenie zasad udostępniania zbiorów i ich wypożyczania na zewnątrz, w tym dla potrzeb mediów i wydawnictw,
- ustalenie zasad postępowania ze zbiorami prezentowanymi na wystawach własnych i organizowanych na zewnątrz;

• traktowanie zbiorów w bibliotece :

- ustalenie zasad magazynowania zbiorów (w tym ustawienie na półkach, stosowanie pudeł i tek ochronnych),
- ustalenie zasad czyszczenia i dezynfekcji zbiorów używanych, pochodzących z darów, wymiany i aukcji,
- ustalenie priorytetów oprawy i konserwacji zbiorów,
- ustalenie zasad przemieszczania zbiorów (transport wewnętrzny i zewnętrzny),
- ustalenie sposobów i trybu utrzymania zbiorów w czystości;

• warunki przechowywania zbiorów :

- ustalenie sposobów utrzymania budynku i pomieszczeńw należytym stanie, w których przechowywane są zbiory,

- utrzymanie właściwych parametrów czynników fizykochemicznych i biologicznych otoczenia zbiorów (temperatury, wilgotności powietrza, oświetlenia, stężenia pyłów, zapobieganie inwazji owadów i gryzoni),
- utrzymanie mebli i sprzętów bibliotecznych w należytym stanie;

• **zabezpieczenie zbiorów :**

- przed kradzieżą (od znaków własnościowych po systemy antywłamaniowe),
- przed klęskami żywiołowymi (systemy przeciwpożarowe i inne);

• **instrukcję postępowania w przypadku katastrofy** (Stachowska-Musiał, 1998, s. 29-30).

Biblioteki ze względu na swoją odmienność działania (publiczne, naukowe, szkolne) mają inne priorytety ratowania wybranych obiektów czy kolekcji. Układając plan ochrony zbiorów, np. w formie listy priorytetów dla zbiorów podlegających ratowaniu w pierwszej kolejności, drugiej, trzeciej itd. należy kierować się przesłankami takimi, jak np.: materialna wartość zbiorów, możliwość zastąpienia innymi, znaczenie dla biblioteki, dydaktyczna i materialna wartość w skali krajowej, wojewódzkiej i regionalnej, a także którą część zbiorów ratować w pierwszej kolejności. Wszystko to ustala zespół fachowców.W celu ułatwienia akcji ratowniczej kolekcje takie, półki, czy regały są znakowane według zasad zawartych w instrukcji wewnętrznej.

Zabezpieczenie katalogów zbiorów pozwoli poznać rozmiary katastrofy i udokumentować je dla celów odszkodowań ubezpieczeniowych, jeśli biblioteka wcześniej ubezpieczyła swoje mienie. Za wdrażanie programu i organizację służb odpowiedzialnych za ochronę zbiorów oraz szkolenie pracowników biblioteki odpowiedzialna jest dyrekcja biblioteki.

Działania profilaktyczne powinny obejmować systematyczną kontrolę stanu technicznego całego budynku, wszystkich mediów, kontrole stanu zbiorów ze względu na czynniki szkodliwe fizykochemiczne i biologiczne (wilgoć, temperatura, światło, pyły, gazy spalinowe i przemysłowe, owady, gryzonie). Część prac związanych z ochroną zbiorów nie wymaga specjalnych nakładów finansowych, bardziej organizacyjnych. Profilaktyka ma na celu ujawnianie niebezpieczeństw, uprzedzanie ich wystąpienia i łagodzenie skutków ich wystąpienia. Zwykle działy administracji i działy techniczne bibliotek zajmują się szczegółowo problematyką ochrony zbiorów. Także wszyscy pracownicy powinni być przeszkoleni nie tylko w zakresie ochrony przeciwpożarowej, wykorzystania i obsługi sprzętu „ppoż.", ale też w zakresie działań na wypadek katastrofy. Instrukcja na wypadek katastrofy powinna informować o kolejności działań : do kogo należy zadzwonić w pierwszej kolejności, gdy dojdzie do zagrożenia (zniszczenia)zbiorów, które instytucje należy zawiadomić i kto to ma zrobić, jak zawiadomić personel, ochotników (numery telefonów), gdy zajdzie potrzeba zatrudnienia większej ilości ludzi i gdzie ich zgromadzić, w jakiej kolejności ratować zbiory, (priorytety), jak dokumentować straty, co zrobić ze zniszczonymi dokumentami, kto nadzoruje odzyskiwanie i ratowanie zbiorów, kto dokumentuje akcję ratowniczą (zdjęcia, wideofilmowanie).

Sporządzenie szczegółowych instrukcji na wypadek każdego incydentu (pożar, powódź, katastrofa budowlana, wandalizm, awarie instalacji, itp.) jest niemożliwe. Trudno bowiem dokładnie przewidzieć katastrofę, jej rodzaj i rozmiar. Głównym zadaniem jest więc umożliwienie wyznaczonym osobom - w jak najkrótszym czasie - podjęcie działań ochronnych w przypadku zagrożenia. Mamy jeszcze w pamięci skutki powodzi, jaka dotknęła wiele bibliotek w województwie dolnośląskim w 1997 r. i 1998 r. i ten okropny moment zaskoczenia wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne. Pamiętamy straty sprzętu i zbiorów, brak skoordynowania akcji ratowniczej, później czyszczenie zbiorów i przywracanie normalnego stanu, w rezultacie utrata wielotysięcznych zasobów bibliotecznych. Doświadczenia innych bibliotek, zwłaszcza jeśli biblioteka znajduje się na obszarach zalewowych, winny więc skłaniać do opracowania programu ochrony zbiorów także po to, by nie spotkać się z zarzutem nie przygotowania do sytuacji ekstremalnych. Program na wypadek katastrofy powinien być udokumentowany bibliografią, która będzie pomocnym źródłem informacji m.in. o nowoczesnych technologiach i metodach ratowania zbiorów oraz może wskazywać ośrodki i ekspertów, zajmujących się tą problematyką.

Bibliografia :

Stachowska-Musiał, Ewa (1998). Organizacja działań profilaktycznych w bibliotece: wskazówki metodyczne.W: Działania profilaktyczne w bibliotece. Propozycje i Materiały Nr 21. Warszawa : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, s. 29-30

Zyska, Bronisław (1994). Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. T.3. Działania profilaktyczne w bibliotece. Katowice: Uniwersytet Śląski, 312 s.

Zbiory MBP w Polanicy Zdroju po powodzi w 1998 r. Fot. PiMBP Kłodzko

Miejska Biblioteka Główna i Muzyczna w Dreźnie

Irena Augustynowska

Drezno, stolica Saksonii, miasto partnerskie Wrocławia, posiada wyjątkowo dużo instytucji i obiektów kulturalnych (pałace, muzea, teatry, opera) oraz oświatowych, wymagających od gminy milionowych nakładów na bieżące utrzymanie. Mimo to drezdeńskie biblioteki publiczne funkcjonują na bardzo wysokim poziomie i zaliczane są do jednych z najlepszych w Niemczech.

Sieć Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dreźnie tworzą:Biblioteka Główna i Muzyczna,19 filii ogólnych,1. biblioteka publiczno - szkolna, 2 bibliobusy i medien@age - Nowa Biblioteka Młodzieżowa.

Placówki te obsługują czytelników - liczącego 470 tys. mieszkańców - Drezna. Posiadają w sumie 748 tys. zbiorów. 20% tego zbioru stanowi literatura piękna, 40% - popularnonaukowa, 15% - książki dla dzieci, 12% - CD/MC, 7% - zbiory muzyczne, 3% - DVD/Video, 1% - CD-Rom i 2% stanowią inne zbiory, np. dyskietki, mapy, nuty, gry planszowe czy pakiety multimedialne. Biblioteka prenumeruje 1950 tytułów czasopism.

Wszystkie placówki włączone są do jednej sieci komputerowej, pracującej w systemie SuuRise, wersji Sisis. System obsługuje moduł OPAC, który umożliwia szybkie i wielostronne przeszukiwanie katalogów biblioteki. Prosty w obsłudze, akceptuje naturalny język zapytań i pozwala modyfikować oraz zapamiętywać rezultaty i strategie poszukiwań. Biblioteka funkcjonuje w światowym systemie informacyjnym. Obowiązuje centralny, elektroniczny katalog zbiorów, centralny rejestr czytelników, udostępnień, rezerwacji, zamówień i zwrotów.

Biblioteki publiczne w Dreźnie rejestrują rocznie 4.700 tys. wypożyczeń, 1.800 tys. odwiedzin oraz 78 tys. aktywnych czytelników. Organizują 2400 imprez typu: spotkania, wystawy, zabawy, wycieczki, lekcje biblioteczne oraz staże i praktyki. Bibliotekarze uczestniczą w krajowych i zagranicznych szkoleniach, konferencjach, wymianie doświadczeń, wycieczkach i spotkaniach. Publikują artykuły, materiały instruktażowe i promocyjne. Zarówno dyrekcja, jak i bibliotekarze są otwarci na innowacje i wszelkie propozycje, umożliwiające wzbogacenie i tak już doskonałego warsztatu pracy. Budżet biblioteki w 2004 r. wyniósł 6.900 tys. euro.

Wszystkie wskaźniki, określające zasobność i poziom pracy, mieszczą się w górnych granicach i plasują Miejską Bibliotekę Publiczną Drezna - obok Monachium i Stuttgartu - w pierwszej trójce najlepszych bibliotek publicznych Niemiec.

Biblioteką kieruje dyrektor, któremu bezpośrednio podlega: administracyjna i księgowa obsługa biblioteki głównej i wszystkich filii, dział informatyczny, zajmujący się techniczną obsługą całej bazy komputerowej oraz dział remontów i transportu. Dyrektor naczelny nadzoruje również sprawy kadrowe oraz zajmuje się marketingiem i informacją fachową dla bibliotekarzy.

Za merytoryczny poziom biblioteki odpowiada zastępca dyrektora. Naukowe, badawcze i informacyjne zaplecze stanowią dla niego lektorzy (odpowiednik naszych instruktorów - metodyków). MBP w Dreźnie zatrudnia 5. lektorów. Są to bibliotekarze, najwyższej klasy specjaliści do spraw: czytelnictwa, informacji, literatury pięknej i popularnonaukowej oraz pracy z dziećmi.

Do zadań lektorów należy: śledzenie rynku wydawniczego, przygotowywanie propozycji do zakupu, prezentacja książek na spotkaniach z kierownikami filii, poznawanie i dalsze przekazywanie możliwości najefektywniejszego udostępniania zbiorów, obsługa stanowisk informacji w wypożyczalni głównej oraz organizacja spotkań, prezentacji, wystaw, praktyk, oprowadzanie wycieczek, a także - 2 razy do roku - dokonywanie analizy zestawień statystycznych.

Działem merytorycznie przygotowującym udostępnianie zbiorów jest Dział Akcesji, Katalogowania i Przygotowania Zbiorów (odpowiednik naszych działów gromadzenia i opracowania). W dziale tym pracuje 15 osób. Na podstawie ustaleń - na cotygodniowych poniedziałkowych spotkaniach - realizowane są zakupy zbiorów.

Rocznie biblioteka kupuje około 50 tys. egzemplarzy a 15 tys. uzyskuje z darów. Ostatni zakup odbywa się w listopadzie każdego roku. Po realizacji zamówień bibliotekarz - zajmujący się akcesją zbiorów - sprawdza ich ilość i całość zakupu przekazuje do opracowania (do wiadomości użytkowników w bazie komputerowej media te wykazuje się jako wypożyczone do opracowania). Opracowanie nadaje zbiorom odpowiednie oznakowania i przekazuje (jako wypożyczenie) do opracowania technicznego. Tu zbiory otrzymują właściwe zabezpieczenia (kody magnetyczne), etykiety, oprawę lub opakowanie dla

kombinacji wieloczęściowych. Komplety książka + kaseta/y + płyta/y otrzymują kartonowe opakowanie, na którym przykleja się kod magnetyczny i robi opis, z jakich części składa się całość. Podobnie opisuje się gry planszowe, przygotowywane do udostępniania. Media te są później wypożyczane wyłącznie w tych opakowaniach. Gotowe do udostępniania zbiory dzieli się na poszczególne filie.

Biblioteka Główna i Muzyczna to pierwsza, najstarsza, największa i najczęściej odwiedzana filia MBP w Dreźnie. Powstała w 1875 r. biblioteka ludowa, po przetrwaniu wszystkich wstrząsów dziejowych, po zmianach organizacyjnych i formalnych, przeprowadzkach i reorganizacjach znalazła swoje miejsce w drezdeńskim Word Trade Center i pełni funkcję głównej biblioteki publicznej Drezna.

Cała działalność tej biblioteki prowadzona jest na jednym poziomie, na powierzchni około 2.000 m2. Na otwartej przestrzeni wypożyczalni znajdują się - w kolejności od wejścia przez bramkę magnetyczną: 1/ stanowiska przyjmujące zwroty i wypożyczenia, 2/ informacja i stanowisko zapisu,3/ dział dziecięcy z: księgozbiorem dla dzieci młodszych, pokojem zabaw, księgozbiorem dla dzieci starszych, wspólnym dla obu grup wiekowych działem medialnym i gier planszowych, kompletem do udostępniania zbiorowego, informacją, 4/ regionalia, 5/ czytelnia internetowa, informacja, 6/ księgozbiór popularnonaukowy, informacja,7/ wypożyczalnia czasopism, 8/ literatura piękna, informacja, 9/ czytelnia, informacja,10/ biblioteka turystyczna, informacja, 11/ księgozbiór młodzieżowy i galeria obrazów, 12/ biblioteka muzyczna, informacja,13/ wypożyczalnia specjalna (Soziale Bibliotek- sarbeit).

Niezależnie od tego, z której agendy czytelnik chce skorzystać, musi posiadać kartę biblioteczną i mieć opłacony abonament roczny. Dla dorosłych opłata wynosi 10 euro, dla czytelnika zbiorowego i zapisującego się w dni "drzwi otwartych" stosuje się 50% zniżkę. Czytelnicy do 13. roku życia nie wnoszą opłat rocznych.

W dziale dziecięcym biblioteki zastosowano jaskrawe kolory. Książki dla dzieci młodszych (6-9 lat) oznaczone są kolorem żółtym a niskie regały na kółkach znajdują się pod żółtymi markizami. Książki dla dzieci starszych (10-13 lat), oznaczone kolorem niebieskim, ustawione są na wyższych regałach, również na kółkach i pod czerwonymi markizami. Pomiędzy księgozbiorami stoją poziome regały z kasetami, płytami CD i DVD, zbiorem gier planszowych, przeznaczonych do wypożyczeń oraz znajduje się - niedostępny dla czytelnika indywidualnego - księgozbiór do wypożyczeń zbiorowych (głównie lektury szkolne).

Odwiedzający tę część biblioteki, niezależnie od wieku, mogą samodzielnie skorzystać z elektronicznego katalogu (OPAK) lub pomocy dyżurującego bibliotekarza. który udziela wszelkich informacji i pomaga znaleźć książkę na półce. Ze zbiorów czytelnicy mogą korzystać na miejscu (są ławeczki i krzesełka) lub wypożyczyć je do domu. Zgodnie z niemieckimi zasadami opracowania zbiorów dla dzieci klasyfikacja (słowna!) znajduje się na etykiecie właściwego dla danej grupy wiekowej koloru (żółty dla dzieci młodszych, niebieski dla dzieci starszych), przyklejonej w dolnej części grzbietu książki. Na zbiorach i regałach stosuje się wyłącznie opisy słowne.

Regały na kółkach pozwalają manipulować ich ustawieniem w taki sposób, by wygospodarować miejsce umożliwiające prowadzenie działalności edukacyjnej i rozrywkowej. Nawet stosunkowo głośne zachowanie dzieci nie przeszkadza innym użytkownikom. Dla całkiem małych dzieci wydzielona została oszklona przestrzeń (około 50 m2) z zabawkami i bajkowym wystrojem, gdzie rodzice, korzystający z biblioteki, mogą zostawić swoje pociechy.

Naprzeciw wejścia i stanowiska zwrotów i wypożyczeń znajduje się najbardziej prestiżowy zbiór biblioteki głównej, regionalia ziemi saksońskiej. Regały ustawione są wokół okrągłego, skórzanego siedziska,które umożliwia czytelnikowi obejrzenie zarówno prezentowanej w gablotach wystawy

Zbiory działu turystycznego. Fot. E. Ziegler

zbiorów muzealnych, dotyczących Ziemi Saksońskiej, zapoznanie się z eksponowanymi na małych wystawkach książkami, jak i spokojne przeglądanie książki czy odpoczynek. Ten szczególny zbiór liczy około 10 tys. książeki i innych mediów.

Obok regionaliów znajdują się: stanowisko informacji, stanowisko zapisu, czasopisma bieżące (nie tylko regionalne), przeznaczone do wypożyczeń, a w głębi 16 stanowisk do korzystania z Internetu.

Korzystanie ze stanowisk internetowych jest bezpłatne. Korzystać można 30 minut, a jeśli nikt nie czeka w kolejce na miejsce, może to trwać dłużej. Komputer uruchamia się aktualną kartą czytelniczą, a za wydruki płaci się dyżurującemu bibliotekarzowi. Bibliotekarz pomaga również użytkownikom znaleźć potrzebne informacje, udostępnia adresy internetowe i udziela wszelkich wskazówek technicznych.Początkujący użytkownicy chętnie korzystają z pomocy bibliotekarza, ponieważ uzyskanie informacji jest wtedy sprawne i szybkie, a przy okazji czytelnik uzyskuje bezpłatny instruktaż obsługi programów, stron czy kont. Wprawni użytkownicy obsługują się samodzielnie i intensywnie wykorzystują możliwość bezpłatnego korzystania z poczty elektronicznej i Internetu.Ta część biblioteki cieszy się dużym powodzeniem, szczególnie wśród młodzieży, a miejsca przy komputerach są zajęte w 100% przez cały czas udostępniania (poniedziałek - piątek w godz. 10-19, w soboty w godz. 10-14).

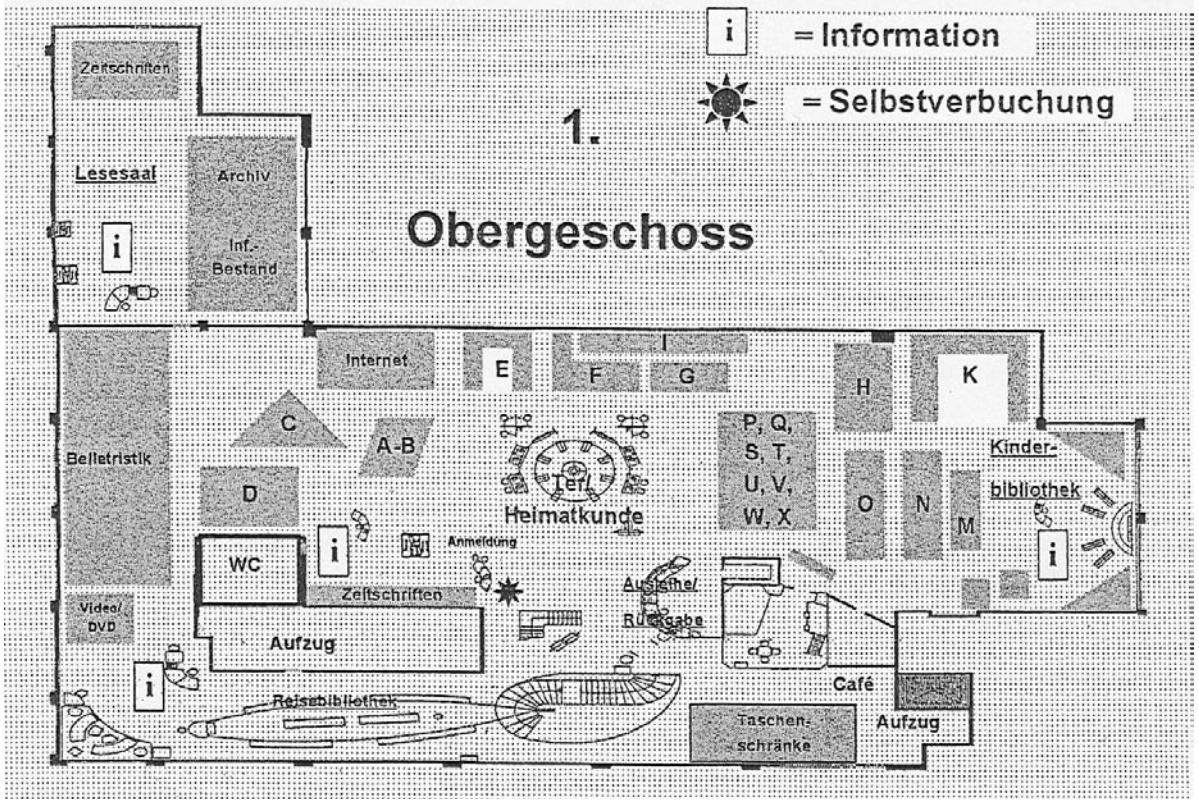

Plan usytuowania poszczególnych kolekcji i stanowisk informacyjnych w bibliotece. Fot. E. Ziegler

Stanowiska internetowe znajdują się pomiędzy regałami z księgozbiorem popularnonaukowym. Z księgozbioru tego można korzystać na miejscu lub pożyczać go do domu. Książki ustawione są zgodnie z Klassifikation für Allgemeine Bibliotheken. Klasyfikacja zaznaczona jest na etykiecie, przylepionej na grzbiecie książki.Nad regałami umieszczone są tabliczki z informacjami, z jakiej dziedziny są książki, udostępniane w tej części biblioteki. Księgozbiór nie jest ustawiony dokładnie według kolejności działów, zawartych w KAB, lecz w taki sposób, aby uwzględnić możliwości lokalowe i wygodę czytelnika. Bibliotekarze, obsługujący stanowiska informacyjne w tej części pomieszczenia, pomagają czytelnikom odszukać książki na półkach. Jeśli książka jest wypożyczona lub znajduje się w filii, bibliotekarz dokonuje rezerwacji, jeśli jest w magazynie -„ściąga" ją na stanowisko wypożyczeń. Jeżeli czytelnik musi skorzystać z wypożyczeń międzybibliotecznych, bibliotekarz przyjmuje zamówienie. Pomoc tego typu może uzyskać wyłącznie posiadacz aktualnej karty MBP w Dreźnie, za pobraniem opłaty w wysokości 1. euro.

Za regałami z księgozbiorem popularnonaukowym znajdują się regały z literaturą piękną. Ustawiona jest ona według następującego podziału: dzieła zebrane jednego autora, poezja, dramaty i powieści. Na etykiecie, przyklejonej na grzbiecie książki, może być też napisane, jakiego rodzaju jest to powieść, np.: historyczna, kobieca, rodzinna, przygodowa, biograficzna itp. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie wydzielona została powieść biograficzna („życie i twórczość" klasyfikuje się dziedzinowo i książki tego typu stoją przy odpowiednim dziale). Na oddzielnych stojakach udostępnia się też niewielki zbiór literatury trywialnej (kieszonkowe wydania romansów, kryminałów, fantazy, science-fiction i trillery) oraz zbiór beletrystyki w językach obcych, głównie w języku angielskim.

W Czytelni, zamkniętym pomieszczeniu, przeznaczonym do pracy cichej, znajduje się księgozbiór prezencyjny oraz gazety i czasopisma bieżące. Księgozbiór ten liczy około 5 tys. egzemplarzy i ustawiony jest na regałach na kółkach.

Oddzielny zbiór stanowią też dżs-y, kartoteka zagadnieniowa oraz segregatory z wymiennymi kartkami. Segregatory zawierają informacje dotyczące np.: prawa, ekonomii, pisarzy dla dzieci i młodzieży, ilustratorów i inne informacje encyklopedyczne. Kartoteka zagadnieniowa umieszczona jest w szufladach z wiszącymi teczkami. Zawierają one materiały dotyczące : Drezna, znanych osób, zagadnień aktualnie interesujących czytelników, np.:

BSE, klonowanie, AIDS itp. Korzystają z niej głównie uczniowie szkół średnich, studenci i bibliotekarze.W bibliotece obowiązuje wolny dostęp do półek.Na miejscu czyta się gazety i czasopisma. Korzystać można też z czasopism i książek, przechowywanych w magazynie.W magazynach Czytelni przechowuje się tylko niektóre tytuły, maksymalnie do 5. lat, a gazety nie dłużej niż 2 miesiące i nie wypożycza się ich do domu.W Czytelni istnieje możliwość samodzielnego uzyskania informacji, korzystając z najnowocześniejszych nośników elektronicznych. Można też uzyskać informację w tradycyjny sposób, korzystając z pomocy zbiorów i bibliotekarza. Bibliotekarz, obsługujący stanowisko informacji, przyjmuje również - w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych - rezerwacje i zamówienia na książki.

Dzięki regałom na kółkach, w Czytelni można sprawnie organizować spotkania i realizować inne formy pracy z czytelnikiem dorosłym. Popularne są: monodramy, czytanie przez autora fragmentów własnej twórczości, czytanie przez aktora bajek dla dorosłych, historyjek erotycznych, dyskusje o ludziach i ich domach, mowy ciała, kwiatów itp. W Czytelni - samemu lub przy pomocy bibliotekarza - można wykonać ksero, uruchamiane monetami o określonych nominałach.

Jednym z najatrakcyjniejszych miejsc w Bibliotece Głównej jest miejsce z księgozbiorem turystycznym. Znajduje się ono w części biblioteki, zaprojektowanej i udostępnianej zgodnie z sugestiami głównego sponsora - Fundacji Bertelsmanna.Całość przypomina statek. Dekorację stanowi autentyczny kadłub statku wodnego, kosz statku powietrznego (balonu), a fotele pochodzą z samolotu i autokaru. Na wielkim ekranie wyświetlany jest film krajoznawczy. W specjalnym kąciku, na sprzęcie audio można posłuchać muzyki, obejrzeć film lub skorzystać z komputera czy kserografu.

Stanowisko zwrotów i wypożyczeń zbiorów bibliotecznych. Fot. E. Ziegler

Księgozbiór i inne media ustawione są według działów, ustalonych specjalnie dla tego zbioru, np.: przewodniki turystyczne, przewodniki do wędrówek pieszych, przewodniki dla zmotoryzowanych, dla rowerzystów i żeglarzy, rozmówki i przewodniki językowe, plany, mapy oraz księgozbiór geograficzny z opisami podróży i filmami podróżniczymi. System klasyfikacji to również wymóg sponsora, Fundacji Bertelsmanna, która lansuje konieczność ujednolicenia sposobu prezentacji zbiorów przez biblioteki i księgarnie, używając do tego celu języka naturalnego użytkowników.Ta forma prezentacji powoduje, że stanowisko informacji, znajdujące się w tej części biblioteki, zalicza się do najspokojniejszych, a bibliotekarz zajmuje się tu głównie rezerwacją wypożyczonych mediów.

Zbiory turystyczne cieszą się dużą popularnością wśród czytelników ze wszystkich grup wiekowych, szczególnie w sezonach turystycznych.

Stosunkowo niewielki zbiór książek dla młodzieży i galeria obrazów łączy bibliotekę główną z biblioteką muzyczną. Biblioteka muzyczna zajmuje powierzchnię większą niż część pomieszczenia z beletrystyką i biblioteką turystyczną łącznie. W zbiorach muzycznych udostępnia się książki, nuty, kasety, płyty oraz filmy muzyczne na VHS i DVD. W tej części znajduje się również sprzęt do odsłuchu i różnego rodzaju odtwarzacze. Na miejscu czytelnicy korzystają z bezgłośnych instrumentów (fortepian, pianino, skrzypce).Nie prowadzi się w bibliotece usług w zakresie przegrywania i nagrywania. Biblioteka muzyczna prowadzi szeroką działalność upowszechniającą. Organizuje wiele imprez muzycznych, koncertów, spotkań i odczytów, ściąga do biblioteki liczne rzesze czytelników-melomanów w każdym wieku.

Użytkownicy wyżej wymienionych agend obsługiwani są przez jedno stanowisko wypożyczeń z 6. komputerami. Zwroty wypożyczonych zbiorów ze wszystkich bibliotek publicznych Drezna przyjmuje czterech pracowników technicznych. Dwóch pozostałych nakłada zabezpieczenia magnetyczne na zwrócone kasety i płyty i dzieli zwrócone zbiory, zgodnie ze znakiem własności. Książki i inne media, które są własnością biblioteki głównej, odkłada się - zgodnie z klasyfikacją - na regał zwrotów, pozostałe do pojemników adresowanych do właściwej filii. Dziennie przyjmuje się zbiory mieszczące się w 30-40 pojemnikach. Pojemniki te muszą być następnego dnia rozwiezione do właściwych bibliotek. Przyjmowanie wszystkich zwrotów, niezależnie od prawa własności, jest dla czytelnika usługą luksusową, dla bibliotek jest to jednak bardzo pracochłonna i kosztowna usługa. Przyjmowanie zwrotów jest bezpłatne. Dziennie rejestruje się

ponad 2.500 odwiedzin. W bibliotece nie ma ilościowego ograniczenia wypożyczeń. Wypożyczenie książki zarezerwowanej lub zamówionej z innej placówki kosztuje 1 euro, (dla porównania w MBP w Berlinie wypożyczenie zamawianej pozycji kosztuje 3 euro, zwrot 75 centów). Teoretycznie płaci się za transport, co powinno zniechęcić czytelników do zamawiania książek z innej filii w tym samym mieście. Przy każdym komputerze, służącym do wypożyczeń, zainstalowana jest drukarka, drukująca dowód wypożyczenia, tzn. dane osobowe wypożyczającego, wykaz mediów i termin zwrotu oraz dowody wpłaty do kasy. Do kas przyjmowane są należności z tytułu: kar za przetrzymanie zbiorów, za ich zniszczenie lub zagubienie, opłaty roczne, należności za wydruki, wypożyczenia międzybiblioteczne itp. Kary są bardzo skrupulatnie ściągane, a niezapłacone uniemożliwiają korzystanie z pozostałych bibliotek publicznych na terenie Drezna. Niezapłacone należności i windykacja zbiorów „ściągane" są upomnieniami, do skierowania sprawy do sądu włącznie. Sprawy sądowe biblioteki prowadzi radca prawny urzędu miasta.

Na stanowiskach przy wypożyczeniach wykorzystuje się pracowników, kierowanych do pracy na rok do biblioteki przez Urząd Zatrudnienia. Koszt zatrudnienia takiego pracownika pokrywa urząd pracy.

Od 1974 r. funkcjonuje w bibliotece dział specjalny, który zajmuje się szeroko zakrojoną działalnością socjalną na rzecz użytkowników. Działalność ta skierowana jest głównie do ludzi w bardzo podeszłym wieku, niepełnosprawnych i upośledzonych. Polega głównie na wymianie książek w domu czytelnika. Prowadzone są również udostępnienia zbiorowe, np. w domach starców, szkołach specjalnych, więzieniach i innych instytucjach zamkniętych. Dwie bibliotekarki, zajmujące się tego typu dzialalnością, mają do dyspozycji jeden samochód osobowy i wydzielony księgozbiór. Rejestracja czytelnika odbywa się na zamówienie telefoniczne lub bezpośrednie zgłoszenie w bibliotece. Z usługi tej może skorzystać okazjonalnie każdy czytelnik, np. w czasie choroby.

Najbardziej interesujące w tej bibliotece jest usytuowanie stanowisk informacyjnych i katalogów elektronicznych przy konkretnych księgozbiorach. Informacje udzielają tu głównie lektorzy i inni wysoko wykształceni pracownicy merytoryczni. Wykorzystanie zespołu bibliotekarzy o najwyższych kwalifikacjach zawodowych do obsługi stanowisk informacyjnych świadczy o niezwykle poważnym traktowaniu czytelnika. Bibliotekarzom, decydującym o polityce gromadzenia zbiorów i strategii pracy biblioteki, tego typu praca daje możliwość poznania aktualnych potrzeb i oczekiwań czytelnika.

Kraina deszczowców : biblioteka w Swindon

Magdalena Karciarz

W jednym ze swoich wykładów Leszek Kołakowski pyta o sens podróżowania. W odpowiedzi możemy usłyszeć, że jej istotą nie jest nauka – bo tę możemy zdobyć nie ruszając się z miejsca – lecz odkrywanie zrodzone z ciekawości, czyli „potrzeba bezinteresownego badania otoczenia".**1/** Ciekawość ta sprawia, że ilekroć znajduję się w podróży, trudno mi usiedzieć w jednym miejscu a chęć poznawania nowego otoczenia otwiera przede mną nowe doznania. Spacerując po deptaku handlowym Swindon (miasto w południowej części Wielkiej Brytanii) z zainteresowaniem spojrzałam na niepozorny budynek opatrzony napisem Public Library, do którego skierował mnie kierunkowskaz. Często bariera językowa sprawia, że rezygnujemy z możliwości nabycia nowych doświadczeń. Znając jednak biblioteczne „zaplecze" nie mogłam oprzeć się pokusie, aby nie sprawdzić znanych mechanizmów w zupełnie obcym mi otoczeniu.

Wywieszone przy wejściu powitanie w różnych językach (w tym polskim) było miłym zaskoczeniem i dodawało odwagi do przekroczenia progu biblioteki. Odważniej popchnęłam drzwi tej skarbnicy wiedzy. Podobno najważniejsze jest pierwsze wrażenie. Wchodząc w językowo obcą przestrzeń czułam się jak w miejscu spotkań grupy znajomych. Nikt nie strofował, że mam zostawić kurtkę czy torbę z zakupami w szatni i wpisać się do zeszytu odwiedzin. Te problemy rozwiązuje zainstalowana przy wejściu bramka z wbudowanym licznikiem. W dalszej podróży pomagały czytelnie i prosto sformułowane tablice informacyjne. Kolorowe wnętrze, niskie regały, wolny dostęp do półek i rozstawione stanowiska komputerowe pomiędzy półkami sprawiały przytulne wrażenie, a uśmiechnięci bibliotekarze zachęcali do zapoznania się z zasobami biblioteki. Pomyślano również o czytelnikach niepełnosprawnych, aranżując prze-

Kącik czytelniany dla najmłodszych użytkowników biblioteki. Fot. MK

strzeń zgodnie z ich potrzebami i ułatwiając tym samym integrację. Spacerując pomiędzy półkami odkryłam literaturę polską, ustawioną razem z... literaturą chińską. Księgozbiór w języku polskim jest uzupełniany poprzez dary, więc nie jest on liczny. Wykorzystanie jednak tych zasobów jest spore – jak twierdzą bibliotekarze. Biblioteka posiada bogate zbiory wielojęzyczne m.in.:

- literaturę w tradycyjnej postaci książkowej,
- filmy VHS,
- filmy DVD,
- muzykę na płytach CD,
- książkę mówioną,
- gry na konsole PS.

Katalog biblioteki dostępny jest jedynie w wersji online. Korzystanie z jej zasobów może odbywać się bez udziału bibliotekarza, dzięki technologii zastosowanej w urządzeniach 3MSelfCheck. Wypożyczenie i zwrot książki może być dokonywane samodzielnie przez czytelnika, co jest istotne dla osób słabo znających język angielski a chcących korzystać ze zbiorów. Wolny dostęp do półek i możliwość wypożyczenia dowolnej pozycji sprawia, że trudno się zdecydować, co wybrać. Istotną rolę odgrywają tu bibliotekarze, pełniąc rolę przewodników po zbiorach. Nie absorbują ich mechaniczne czynności związane z wypożyczaniem czy zwrotem zbiorów. Wszystkie te czynności są skomputeryzowane i ograniczone do minimum. Bibliotekarz ma za zadanie służyć pomocą czytelnikom w poszukiwaniu literatury oraz koordynować płynne korzystanie z usług biblioteki. Skorzystałam z możliwości bezpłatnego dostępu do Internetu. Logowanie następuje po podaniu kodu miejsca zamieszkania oraz ustalonego przez czytelnika hasła, które początkowo stanowią cztery ostatnie cyfry numeru karty bibliotecznej. Biblioteka udostępnia 20 stanowisk komputerowych, podłączonych do sieci. Daje również możliwość rezerwacji stanowiska na konkretną godzinę. Wykorzystanie czasu pracy w sieci sterowane jest przez program, który po godzinie uniemożliwia dalszy dostęp do Internetu.

Biblioteka zadbała również o komfort najmłodszych użytkowników, wyodrębniając dla ich potrzeb kolorowy i przyjazny kącik czytelniczy. Oprócz zbiorów dla czytelników najmłodszych, znajdują się tam 4 stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu.

Z możliwości, jakie daje biblioteka, można korzystać na podstawnie karty bibliotecznej, wystawianej bezpłatnie na podstawie dokumentu potwierdzającego adres zamieszkania. Wszystko odbywa się zgodnie z hasłem reklamującym bibliotekę: Come, Learn, Enjoy!

Trudno dostrzec negatywne strony biblioteki w czasie tak krótkiego pobytu. Barierą jest zapewne dla wielu obcokrajowców język oraz konieczność wpłacania kaucji za wypożyczane materiały audiowizualne. Ze względu na otwartość na czytelnika, biblioteka nie jest miejscem odpowiednim do cichej nauki. Jest jednak przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Posiada kącik dla najmłodszych, umożliwia przeszukiwanie sieci, posiada bogaty i różnorodny księgozbiór i wypożyczyć można każdą pozycję...czego chcieć więcej? Może tego, aby w Polsce było takich przyjaznych czytelnikowi bibliotek jak najwięcej.

Przypis:
1/ Kołakowski Leszek, Mini-wykład o maxi-sprawach, Kraków 2004, s.45

Czytelnicy przechodzą przez zainstalowaną przy wejściu bramkę z wbudowanym licznikiem. Fot. Magdalena Karciarz

Jerzy Giedroyc, Jego Instytut i „Kultura”

(pierwsze lata działalności)

Elżbieta Niechcaj-Nowicka

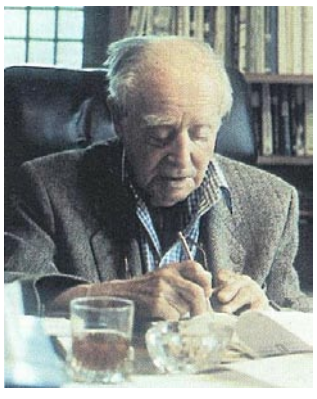

Rok 2006 został ogłoszony Rokiem Jerzego Giedroycia.Taką uchwałę podjął Sejm 28 lipca 2005 r. 27 lipca 2006 r. mija bowiem 100. rocznica urodzin Wielkiego Polaka, Wielkiego Patrioty,publicysty, polityka, twórcy, redaktora i wydawcy paryskiej „Kultury”. W tym też roku przypada inna wielka rocznica - 60. lecie utworzenia Instytutu Literackiego, wydawnictwa założonego i kierowanego przez Jerzego Giedroycia.

Skąd wzięło się tak wielkie znaczenie Instytutu Literackiego w historii i kulturze polskiej?

Kim był człowiek, który tak wiele dobrego zrobił dla Polski i dla Europy, przebywając przez większość swojego życia na obczyźnie?

Urodził się w Mińsku Litewskim sto lat temu. Jego lata nauki w gimnazjum przypadły na I wojnę światową i rewolucję 1917 r. Upadek caratu spowodował, że J. Giedroyc wyjechał do Piotrogrodu i stamtąd obserwował rewolucję w Rosji, stając się bezpośrednim świadkiem narodzin komunizmu, z którym w przyszłości przyszło mu walczyć. W 1919 r. przyjechał z Mińska do Warszawy i tu kontynuował naukę w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego. Po maturze studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Lata studiów przeplatały się z dramatycznymi wypadkami w Polsce. Najpierw zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza w 1922 r., następnie zamach majowy w 1926 r. powodowały rozterkę nie tylko w umysłach młodych ludzi. Chaos polityczny powstały na skutek rozkładu instytucji państwowych, wad ustrojowych i demoralizacji elity rządzącej powodował, że J.Giedroyc i jemu podobni marzyli o silnej, praworządnej władzy, która miałaby służyć państwu i społeczeństwu, a nie skłóconym ze sobą partiom. W tym czasie J. Giedroyc rozpoczął pracę w Polskiej Agencji Telegraficznej, następnie w Ministerstwie Rolnictwa, a w 1935 r. przeszedł do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wcześniej, w 1930 r. objął funkcję redaktora pisma „Dzień Akademicki”– specjalnego tygodniowego dodatku konserwatywnego dziennika „Dzień Polski”. Rok później zmieniło ono nazwę na „Bunt Młodych”.Na prośbę Ministerstwa Spraw Zagranicznych J.Giedroyc zorganizował również kwartalnik„Wschód”.W 1937 r. zmienia nazwę dwutygodnika„Bunt Młodych” na „Politykę”i przekształca w tygodnik. Grono osób skupionych wokół„Polityki” zaplanowało bowiem wkroczyć na scenę polityczną i w tym celu wziąć udział w wyborach do Sejmu, odrzucając stare ideologie i stary program i wybierać ludzi o wysokim autorytecie moralnym.

Dziesięcioletni staż J.Giedroycia w instytucjach rządowych,działalność społeczna i redagowanie„Buntu Młodych" rozwinęły w nim talent polityczny i zgromadziły wiele doświadczeń. Pod egidą „Polityki” ukazywały się również ważne prace politologiczne, ekonomiczne i publicystyczne. Zdarzało się, że interweniowała cenzura, zajmując cały nakład pisma a redaktorowi grożono grzywną. Ostatni numer „Polityki” (nr 28) ukazał się 3 września 1939 r. a w nocy z 4 na 5 września 1939 r. J. Giedroyc opuścił Warszawę. W trakcie dłuższego postoju w Równem wydaje kilka numerów pisma „Ostatnie Telegramy”, drukującego informacje z nasłuchu radiowego. W obliczu wojny - wraz z rządem - ewakuował się do Rumunii.Podjął pracę w Ambasadzie RP w Bukareszcie a po jej likwidacji w Biurze Prasowym przy Ambasadzie Chile. Kiedy znalazł się w służbie dyplomatycznej w Turcji, postanowił wstąpić do wojska. Dostał się do obozu Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w El Latrum koło Emaus w Palestynie. Brał udział w kampanii libijskiej i walkach pod Tobrukiem. Po klęsce wojsk niemiecko-włoskich w Afryce Brygadę Karpacką, w której służył, przeniesiono do Palestyny, a następnie do Iraku.W 1942 r. J. Giedroyc przeszedł do Biura Propagandy i Kultury Drugiego Korpusu i został szefem wydawnictw wojskowych. Zreorganizował redakcję tygodnika „Orzeł Biały” i utworzył z niego dziennik. Skupił wokół siebie znaczące postacie, m.in. : W. Broniewskiego, J. Bielato-

wicza, A.Międzyrzeckiego,G.Herlinga–Grudzińskiego. Jednak kolejne lata zaczęły dostarczać problemów. J. Giedroyc popadł najpierw w konflikt z dowództwem, zamieszczając w „Orle Białym" tekst, zdaniem dowództwa „szkodliwy" i „tendencyjny", na temat walk pod Tobrukiem, za co otrzymał karę dwóch tygodni aresztu domowego. Na wieść o wybuchu powstania warszawskiego popadł w przygnębienie, uważając ten fakt „za katastrofę pogłębiającą beznadziejność sytuacji Polski". W połowie 1944 r. J. Giedroyc zostaje usunięty z Wydziału Prasy i Wydawnictw Drugiego Korpusu. Powodem była najprawdopodobniej zbytnia samodzielność w polityce wydawniczej, zbytnia dbałość o poziom swoich wydawnictw i być może nie respektowanie układów personalnych. W rezultacie wyjeżdża na południe Włoch, do ośrodka szkolenia broni pancernej. Stamtąd jednak zostaje wezwany do Londynu. Na krótko zostaje kierownikiem Departamentu Kontynentalnego w Ministerstwie Informacji, aby powrócić do Drugiego Korpusu.

28 września 1946 r. szef sztabu Korpusu wydał rozkaz organizacyjny Instytutu Literackiego w Rzymie.W porozumieniu z Rządem RP w Londynie powołana zostaje instytucja, której zadaniem ma być „prowadzenie akcji wydawniczej w dziedzinie kulturalnej, naukowej, literackiej i społecznej" oraz „zbieranie dorobku piśmiennictwa polskiego". Kierownikiem Instytutu został podporucznik J. Giedroyc, mianowany na to stanowisko przez generała Wł. Andersa. Do pracy w Instytucie powołani zostali przez J. Giedroycia: G. Herling– Grudziński oraz

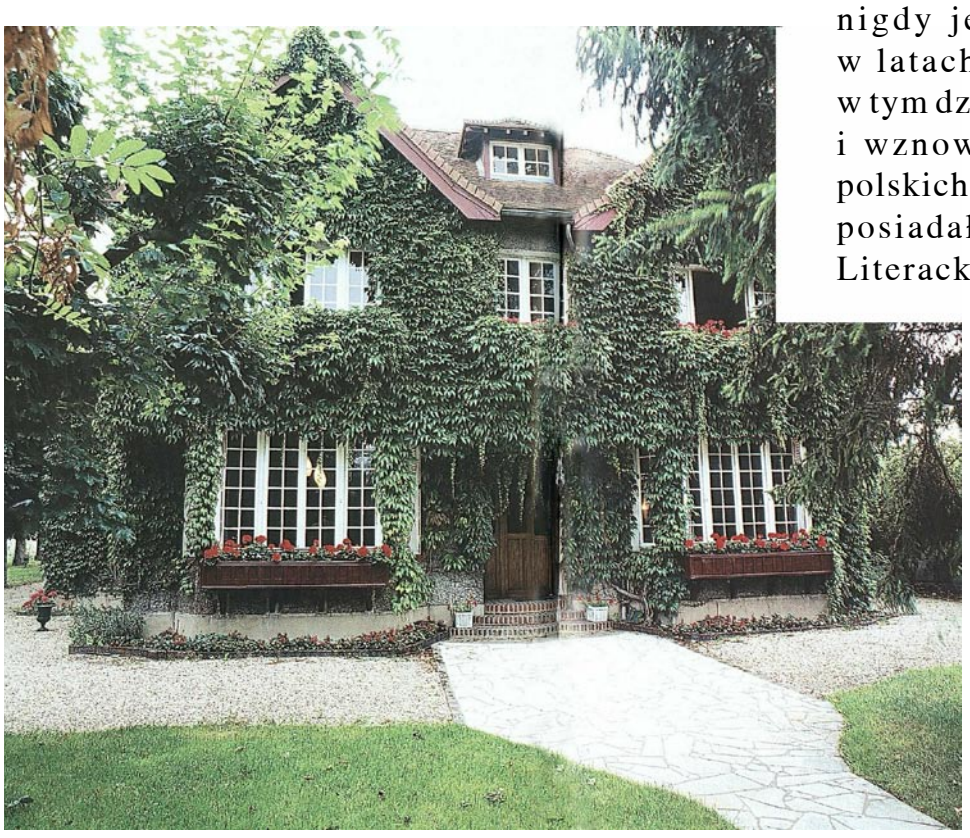

Dom przy 91. avenue de Poissy w Paryżu, siedziba "Kultury".
Fot. Arch. Wydawnictwa Dolnośląskiego

Zofia i Zygmunt Hertzowie. Za pożyczone- z Funduszu Społecznego - pieniądze zakupiono rzymską drukarnię. Ciągle jednak brakowało kapitału obrotowego,który był niezbędny do funkcjonowania przedsiębiorstwa. Pomimo tych problemów zaczęły ukazywać się pierwsze książki Instytutu. Zamierzeniem J. Giedroycia było wydawanie przede wszystkim utworów literackich klasycznych i współczesnych oraz dzieła myśli politycznej i społecznej. Pierwszą wydaną książką były "Legiony" H. Sienkiewicza. Kolejno wydano "Prometeuszy" St. Szpotańskiego,"Brygadę Karpacką" J. Bielatowicza, utwory J.Kadena-Bandrowskiego i B. Micińskiego. Wśród pierwszych wydanych pozycji były również "Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego" A. Mickiewicza, opatrzone wstępem G. Herlinga-Grudzińskiego, który uznano za program Instytutu Literackiego. Uzupełnieniem dzieł klasyki miała być Biblioteka Społeczno – Gospodarcza. Ambitny plan nigdy jednak nie został zrealizowany, choć w latach 1946 – 1947 ukazało się 28 książek, w tym dzieła klasyki polskiej, literatura popularna i wznowienia utworów największych pisarzy polskich oraz przekłady włoskie.Książki rzymskie posiadały charakterystyczną okładkę Instytutu Literackiego oraz sygnet wydawnictwa. Działalność Instytutu Literackiego w Rzymie nie zadawalała J. Giedroycia. Spadek czytelnictwa wśród żołnierzy i zubożałych emigrantów,braki materialne,kłopoty z włoskimi władzami skarbowymi, nieudolnie zarządzana drukarnia, wzrost konkurencji, a także brak zamówień ze strony Drugiego Korpusu to najpoważniejsze problemy. J.Giedroyc postanowił wydawać miesięcznik, dzięki któremu Instytut Literacki w Rzymie przetrwałby najcięższe lata.Pierwszy numer„Kultury", bo tak nazwał nowe pismo, ukazał się

w czerwcu 1947 r. w Rzymie w nakładzie 1 tys. egzemplarzy.Pismo miało na celu skupiać czytelników i autorów, podtrzymywać więź z krajem, a także z Polakami rozproszonymi na całym świecie. Podkreślano równocześnie, że kultura polska jest nierozerwalnie związana z kulturą zachodnioeuropejską. Pismo prawie w całości poświęcone zostało polemice z ideami i postawami albo wprost niszczącymi kulturę europejską (np. komunizm) albo sprzyjającymi destrukcji (np. egzystencjalizm). Co istotne, to fakt, że zeszyt ten naszkicował program, którego najważniejsze punkty nie zostały zmienione przez 50 lat.

W maju 1947 r. ukazuje się rozkaz generała Wł.Andersa w sprawie przeniesienia Instytutu Literackiego z Rzymu do Paryża. Główną przyczyną przeprowadzki Instytutu był fakt, że oficerowie i żołnierze Drugiego Korpusu masowo opuszczali Włochy, a to oni przecież do tej pory byli głównymi odbiorcami "Kultury". W Rzymie nastąpił rozpad środowiska kulturalno-politycznego emigrantów, w przeciwieństwie do sytuacji w Paryżu, gdzie istniala liczna emigracja wraz z instytucjami kultury. W Paryżu J.Giedroyc pozostaje kierownikiem Instytutu Literackiego i redaktorem naczelnym "Kultury". Szybko skupia wokół siebie prawdziwe talenty, czołowych pisarzy i intelektualistów polskich, przebywających na emigracji. „Redagowanie pisma - mówił J. Giedroyc - nie jest dla mnie celem samym w sobie, bo celem pierwszym jest dla mnie działalność polityczna i społeczna,obejmująca zarówno kraj, jak i emigrację. Nie tylko w specyficznych warunkach emigracyjnych, ale też na podstawie doświadczenia z okresu niepodległości i wojny. Uważam formę działania poprzez słowo drukowane za najbardziej skuteczną”.**1/** Taka właśnie była dewiza postępowania J. Giedroycia.

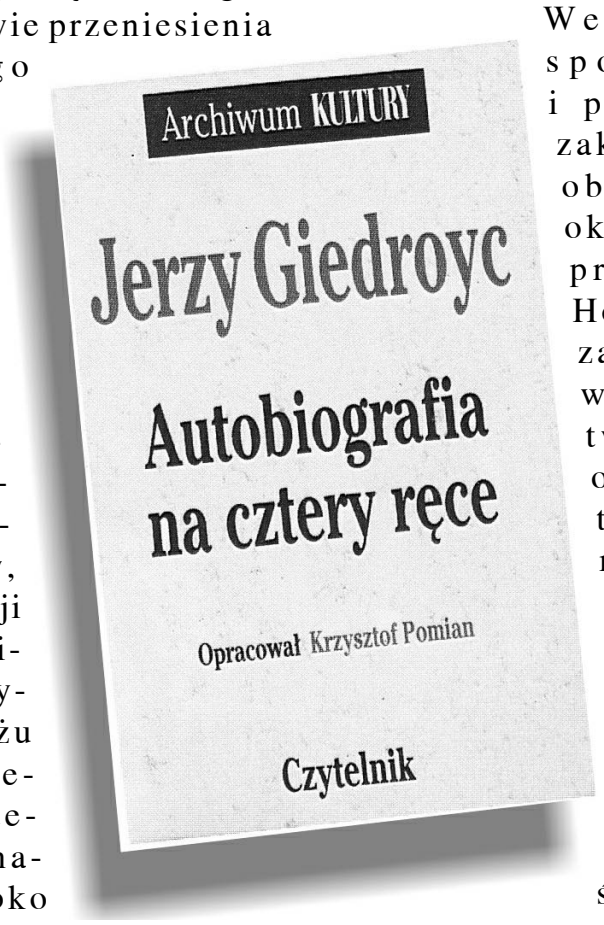

31 października 1947 r. w Maisons – Laffitte – małym miasteczku na zachód od Paryża, w zrujnowanym przez Niemców domu przy avenue Corneille, Instytut Literacki wznowił działalność. Istniała tu liczna emigracja oraz instytucje kulturalne, skupiające inteligencję. Szybko poszerzył się krąg współpracowników Instytutu (Józef Czapski, Józef Zieliński, Władysław Wolski,Zofia i Kazimierz Romanowiczowie, Andrzej Bobkowski). Wielką stratą dla Instytutu był wyjazd do Londynu G. Herlinga-Grudzińskiego. Warto wspomnieć, że w tym czasie wiele osób opuszczało Europę, tracąc nadzieję na wyzwolenie swoich ojczyzn oraz bojąc się działań Związku Sowieckiego i rosnących wpływów partii komunistycznych w Europie Zachodniej. J.Giedroyc zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji, ale postanowił nie wyjeżdżać z Europy nawet wtedy, gdyby doszło do okupacji całej Europy przez Armię Czerwoną.

We Francji Instytut Literacki spotkał się z życzliwością i przychylnością władz. Przy zakupie domu dla Instytutu, choć obcokrajowcy nie mogli w tym okresie kupować nieruchomości, przedwojenna francuska Legia Honorowa J. Giedroycia pomogła zarówno z zakupie domu, jak też w zarejestrowaniu wydawnictwa jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.Instytut Literacki stał się redakcją miesięcznika „Kultura”. Na przełomie lat 1947-1948 ukazał się podwójny zeszyt "Kultury", przygotowywany jeszcze w Rzymie, a wydany już w Paryżu.Początki pracy w nowym miejscu były bardzo trudne. Wiele poświęcenia, ale przede wszystkim środków finansowych wymagał remont budynku. Z tego też powodu nie publikowano książek, a los „Kultury” zależał głównie od prenumeratorów, do których trzeba było dotrzeć i przekonać do pisma. W tym celu rozesłano tysiące listów - pisanych ręcznie - do znajomych z wojska, do Polaków, którzy rozjechali się po świecie. Dlatego też m.in. nakład pierwszego numeru pisma rozesłano bezpłatnie. Liczba prenumeratorów systematycznie rosła. Rosła też hojność czytelników i fundatorów,ale i zyski z „Kultury”, które J. Giedroyc przeznaczył na wydawanie książek. Ważnym zadaniem Instytutu było również wydawanie na emigracji dzieł literackich i naukowych, które z powodu cenzury nie mogły ukazywać się w kraju. W 1953 r.- z inicjatywy J. Giedroycia - powstała seria wydawnicza "Biblioteka Kultury", w ramach której ukazywały się najważniejsze dzieła polskiej literatury powojennej, głównie prace autorów przebywajcych poza krajem

oraz prace autorów z kraju, objęte zakazem cenzury, a także przekłady.Utwory tu wydawane: W. Gombrowicza, Cz. Miłosza, J. Burnhama i G. Orvella – reprezentowały różne gatunki i rodzaje literackie. Pisarzy, których utwory drukowano w „Kulturze" wiele dzieliło, łączyło natomiast nie godzenie się na podporządkowanie sztuki polityce czy dzielenie pisarzy i czytelników według kryteriów ideologicznych. Istotnym był fakt, że program wydawniczy Instytutu Literackiego miał charakter swobodny, niezależny od polityki czy mody, kształtowany bezpośrednio przez J. Giedroycia – redaktora naczelnego. Należy wspomnieć, że w tym czasie tworzyły się dwa główne środowiska literackie. Jednym z nich było środowisko londyńskie, drugim środowisko paryskie, skupione właśnie wokół "Kultury". I choć Londyn stanowił największe skupisko emigracji niepodległościowej, w tym wielu instytucji kultury i oświaty, a przede wszystkim był siedzibą władz RP, J. Giedroyc był przekonany, że Paryż jest jedynym, właściwym miejscem, w którym można prawidłowo kierować nieustannym rozwojem kultury polskiej. Tutaj w Paryżu nie mówiło się o potrzebie wyzwolenia kraju, o budowie państwa polskiego na obczyźnie, nie ignorowano tego, co działo się w kraju, nie izolowano się, nie dzielono kultury polskiej na krajową i emigracyjną. Poza tym J. Giedroyc podkreślał, że jego "Kultura" - w przeciwieństwie do londyńskiej - szuka pozytywów w wielu bardzo ważnych sprawach, np. w sytuacji niemieckiej czy stosunku Polaków do narodu rosyjskiego . Pismo z jednej strony propagowało pokojowe ułożenie stosunków Polski z jej sąsiadami oraz mniejszościami narodowymi, a z drugiej strony - informowało i przybliżało problematykę i kulturę tych narodów.

"Kultura"była najważniejszym pismem powojennej emigracji politycznej. Czytana nielegalnie w kraju, wpływała na postawy inteligencji. Z tego m.in. powodu w połowie 1950 r. ukazało się specjalne zarządzenie Naczelnego Dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z dn. 3 lipca 1950 r. o pozbawieniu debitu komunikacyjnego i zakazu rozpowszechniania w Polsce czasopisma „Kultura", wychodzącego w języku polskim w Paryżu. Obowiązywało ono do końca istnienia PRL.

Tymczasem J.Giedroyc swój ideał Polski konfrontował bezustannie z realiami krajowymi. Odpowiadał na potrzeby Polaków, zwracał się do nich w przekonaniu, że rozumieją oni nie tylko mowę przemocy i propagandy. Nie mógł pogodzić się z nastaniem epoki sowietyzacji społeczeństwa. Postanowił ponownie rozpocząć dyskusje nad szansami odzyskania przez Polskę niepodległości. Był przecież człowiekiem czynu, a przy tym wielkim autorytetem, osobą o olbrzymiej wiedzy i doświadczeniu życiowym. Potrafił oddziaływać na polityków i elity intelektualne, zarówno polskie, ale również te z krajów Europy Wschodniej. Jego Instytut wywarł ogromny wpływ na kształt i dzieje literatury polskiej po II wojnie światowej, a także na dzieje polityczne powojennej Polski i Europy.

W międzyczasie zespół „Kultury" ponownie zmuszony został do opuszczenia dotychczas zajmowanego lokalu przy avenue Corneille, wraz z całym archiwum, zbiorem 6. tysięcy książek, biblioteką z kompletami pism krajowych i emigracyjnych oraz magazynem wydawnictw własnych. Nie pomogły procesy sądowe, a wyroki dwukrotnie były niekorzystne dla zespołu redakcyjnego. Redaktor naczelny zadecydował więc o zakupieniu domu dla „Kultury" pomimo braku środków finansowych. Liczono na pomoc sponsorów i pożyczkodawców. W rezultacie uzyskano potrzebną kwotę. Pomógł m.in.: francuski dyplomata, urugwajski przemysłowiec, argentyński milioner , a także wierni czytelnicy, odbiorcy„Kultury". Pieniądze nadeszły z całego świata i pod koniec 1954 r.Instytut Literacki wprowadził się do nowej siedziby – domu kultury polskiej w Maisons – Laffitte przy avenue de Poissy, spłacajac wszelkie długi a z czasem ustanawiając Fundusz „Kultury", który umożliwiał wypłatę zapomóg, stypendiów, pokrywanie wydatków związanych z niezależnymi inicjatywami wydawniczymi, a wreszcie wspieranie opozycji demokratycznej w kraju, ale to już tematy na inny artykuł.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że działające w Polsce od 1996 r. Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu zaplanowało w 2006 r. Międzynarodową konferencję naukową na temat działalności Instytutu Literackiego, a także wydanie na CD wszystkich numerów „Kultury"(w ciągu 50.lat ukazało się 600 numerów), które powinny następnie otrzymać polskie biblioteki publiczne.

Przypisy:

1/ Kowalczyk Andrzej Stanisław, Giedroyc i "Kultura". Wrocław, Wydaw.Dolnośląskie, 1999 s. 83

Bibliografia :

1. Berberyusz Ewa, Książę z Maisons–Laffitte. Gdańsk, Wydaw. Marabut, 1995

2. Chruslińska Iza, Była raz Kultura...Rozmowy z Zofią Hertz. Warszawa, Oficyna Wydaw. Most, 1994

3. Kowalczyk Andrzej Stanisław, Giedroyc i „Kultura". Wrocław, Wydaw. Dolnośląskie, 1999

Wydawnictwa regionalne

w II półroczu 2005 roku

Brygier Waldemar, Skała Cyprian. *Dolny Śląsk na weekend. Przewodnik turystyczny*. Bielsko-Biała, Wydaw. Pascal Spółka z o.o., 2005 s.240

Budynki szkół architektury. [Pod red. Doroty Kuropki i in.]. Wrocław, Oficyna Wydaw. Politechniki Wrocławskiej, 2005 s.235 (materiały z konferencji "Schola Architecturae. Idee - Projekty - Realizacje")

Das polnische Breslau als europaische Metropole. Erinnerung und Geschichtspolitik aus dem Blickwinkel der Oral History. Polski Wrocław jako metropolia europejska. Pamięć i polityka historyczna z punktu widzenia oral history. Herausgegeben von Philipp Ther, Tomasz Królik, Lutz Henke. Wrocław, Oficyna Wydaw. ATUT - Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 2005 s.251 (tekst również w jęz. polskim i angielskim)

Dębicki Jacek. *Kulturowe aspekty sudeckich uzdrowisk obecnego regionu dolnośląskiego w XVII - XVIII wieku*. Toruń, Wydaw. Adam Marszałek, 2005 s. 292

Dolnośląska Droga św. Jakuba. Przewodnik Pielgrzyma. Janice, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, 2005 s. 72

Gaweł Łukasz. *Dolny Śląsk*. Kraków, Wydaw. Kluszczyński, (2005) s. 64 (seria: Polska)

Hamkało Marcin. *Od Nietoperza do Scata. O historii i teraźniejszości mówią artyści Teatru*. Wrocław,Teatr Muzyczny Capitol, 2005 s.116

Jaworski Krzysztof. *Grody w Sudetach (VIII-X w.)*.Wrocław, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005 s.353

Jurewicz Wiesław. *Wrocław. Dwa żywioły*. Wrocław, Wydaw. MAWI, (2005) s.156 (tekst również w jęz. niemieckim)

Kowalczyk Roman. *Czas próby. Wieluń - Wrocław 1980 - 1989*. Wrocław, Wydaw. Atla 2, 2005 s. 284

Kozuschek Waldemar. *Ludwik Hirszfeld (1884 - 1954). Rys życia i działalność naukowa*. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005 s.226 (seria: Bibliografie Uczonych Wrocławskich)

Mazurski Krzysztof R. *Miłość i dramaty królewny Marianny*.Wrocław, Oficyna Wydaw. SUDETY, 2005 s.188

Michalik Stanisław. *Impresje walimskie na 700 - lecie*. Walim, Urząd Gminy, 2005 s. 44

Mierzwa Sławomir.*Wrocław na starych pocztówkach*. Łódź, Wydaw. Piątek Trzynastego Michał Koliński i Michał Wiercioch, 2005 s.109 (tekst również w jęz. angielskim i niemieckim)

Muzea Wrocławia. Wrocław, Studio Wydaw. Plan, 2005 s.32 (tekst również w jęz. niemieckim)

"Nie ma jak w domu". O Wrocławiu.Red.Beata Wrońska - Cupiał. Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia, 2005 s.206

Nie tylko zamki. [Pod red. Małgorzaty Chorowskiej i in.]. Wrocław, Oficyna Wydaw. Politechniki Wrocławskiej, 2005 s.595

Perzyński Marek. *Kłodzkie smaki i klimaty*. Wrocław, Wrocławski Dom Wydawniczy, 2005 s.32

Pikulska Daria Dorota. *Carl Johann Christian Zimmermann (1831 - 1911). Architekt w służbie miasta*. Wrocław, Muzeum Architektury, 2005 s.127

Pilch Józef. *Leksykon zabytków architektury Dolnego Śląska*. Warszawa, Wydaw. Arkady, 2005 s.512

Polska polityka wschodnia. Materiały konferencji zorganizowanej w dniach 28-29 października 2005 roku we Wrocławiu.Wrocław, Kolegium Europy Wschodniej, 2005 s.183 (konferencja poświęcona pamięci Jana Nowaka - Jeziorańskiego założyciela Kolegium Europy Wschodniej)

Potocki Jacek. *Góry Stołowe, Adrąpaąsko - Teplicke Skaly*. Jelenia Góra, Wydaw. PLAN, 2005 s.120

Primke Robert, Szczerepa Maciej. *W kręgu skarbów i tajemnic Dolnego Śląska*. Warszawa, Agencja Wydaw. CB, 2005 s.128

Przerwa Tomasz. *Wędrówka po Sudetach. Szkice z historii turystyki śląskiej przed 1945 rokiem*. Wrocław, Wydaw. GAJT, 2005 s.175

Przeszłość zrozumieć przyszłość kształtować. Konferencja. Referaty przygotowane na konferencję 9-11 września 2005 Wrocław. Wrocław, Wydaw. Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, 2005 s.125 (tekst również w jęz. niemieckim)

Ratajski Jerzy.*Karkonosze na dawnych widokówkach*. Jelenia Góra, Wydaw.Jerzy Ratajski,2005s.208

Rudka Szczepan. *Radio "Solidarność" Wrocław 1981. Rozgłośnie wrocławskiej opozycji*. Część pierwsza. Wrocław, Muzem Miejskie Wrocławia, 2005 s.151

Sękowski Roman. *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno - heraldyczny. T. IV K - Ł*. Katowice, Wydaw. Videograf II Sp. z o.o., 2005, s. 440

Skała Cyprian, Ciesielski Michał. *Sudety na weekend. Przewodnik turystyczny*. Bielsko-Biała, Wydaw. Pascal Spółka z o.o., 2005 s. 304

Słownik geografii turystycznej Sudetów. T.10. Góry Wałbrzyskie, Pogórze Wałbrzyskie, Pogórze Bolkowskie. Pod red. Marka Staffy. Wrocław, Wydaw. I-BiS, 2005 s. 542

Suchodolski Jacek. *Architektura schronisk górskich w Sudetach*. Wrocław, Oficyna Wydaw.

Politechniki Wrocławskiej, 2005 s. 277

Szatkowski Mariusz. *Karkonosze. Masyw Śnieżnika, Wysoki Jesionik. Jak zdobyć najwyższe szczyty Sudetów latem i zimą. Przewodnik.* Jelenia Góra, Wydaw. Turystyczne Plan, 2005 s. 255

Szósty rocznik - po 50. latach. Pod red. Jerzego Bogdana Kosa. Oborniki Śląskie, Studio Graphito, 2005 s. 248

Świdnica i okolice. Pod red. Cypriana Skały. Jelenia Góra, Wydaw. Turystyczne Plan, 2005 s. 11

Wałbrzych - Hradec Kralove. Przewodnik turystyczny. Wałbrzych - Hradec Kralove, Urząd Miejski w Wałbrzychu, Urząd Miejski w Hradec Kralove, (2005) s. 144 (wydanie polsko-czeskie)

Warcholik Witold, Cała Michał (zdjęcia). *Karkonosze*. Kraków, Wydaw. Kluszczyński,(2005) s.64 (seria: Polska)

Wąs Gabriela. *Kaspar von Schwenckfeld. Myśl i działalność do 1534 roku.* Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005 s. 404

Wrocław walczy o wolność.Maciejewska Beata (tekst), Michalak Mieczysław (fotoedytor), Lukierska Elżbieta (opracowanie graficzne). Wrocław,Wydaw."Profil", 2005 s.136

Wschodnia strefa Starego Miasta we Wrocławiu w XII - XIV wieku. Badania na Placu Nowy Targ. Pod red. Cezarego Buśko. Wrocław, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego,2005 s.212

Katalogi dokumentujące ważne wystawy w regionie w 2005 roku

Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki-Malarstwo.Pod red. Andrzeja Jarosza.Wrocław, Muzeum Architektury, 2005 s.79

Bińkowska Iwona, Górska Hanna, Harasym Zenon. *Wyspy szczęśliwe. Fotografia podróżnicza w drugiej połowie XIX wieku.* Fotografie ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i Zenona Harasyma. Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia, 2005 s. 152

Dar Jana Nowaka - Jeziorańskiego dla Ossolineum. Wystawa. Red. Stanisław Trela.Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2005 s. nlb

Dary Natury. XXXI Międzynarodowa Wystawa Sztuki Włókna WT - Kowary`04. Polska, Kamienna Góra, Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego. Festiwal Sztuki Włókna wrzesień - grudzień 2005. Red. Ewa Maria Poradowska - Werszler. Wrocław, Fundacja na rzecz Rozwoju Wrocławskiej Tkaniny Artystycznej, 2005 s. 24 (tekst również w jęz. niemieckim)

Ekspresjonista Ludwig Meidner. Upojenie światem. Red. Maciej Łagiewski, Marzena Smolak, Jan J. Trzynadlowski. Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia, 2005 s. 95

Hermansdorfer Mariusz. *Interpretacje.* Wrocław, Muzeum Narodowe, 2005 s. 70 (Kolekcja sztuki współczesnej Muzeum Narodowego we Wrocławiu)

Hermansdorfer Mariusz. *Magdalena Abakanowicz.* Wrocław, Muzeum Narodowe, 2005 s. 74 (Kolekcja sztuki współczesnej Muzeum Narodowego we Wrocławiu)

Houszka Ewa. *Obrazy Rozmaite. Dzieła autorów "Panoramy Racławickiej".* Wrocław, Muzeum Narodowe, 2005 s.137 (publikacji towarzyszyła wystawa zorganizowana z okazji 20. rocznicy otwarcia "Panoramy Racławickiej" we Wrocławiu)

Lewczyński Jerzy. *"Archeologia fotografii". Prace z lat 1941 - 2005.* Września Wydaw. KROPKA, 2005 s. 159 (publikacja towarzyszyła ekspozycji w Muzeum Narodowym we Wrocławiu - IX / X 2005)

... Nie ma wolności bez Solidarności. Wystawa w XXV rocznicę powstania NSZZ "Solidarność". Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, ul. Szewska 37, 26 sierpnia - 17 grudnia 2005 r. Red.Krzysztof Gluziński, Sebastian Ligarski. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Fundacja, 2005 s.144

*"Oswobożdienije".*Katalog wystawy.(Oprac.) Andrzej Krzysztof Kunert. Warszawa, Oficyna Wydawnicza "ADIUTOR", 2005 s.96 (Wystawa w ramach tworzenia Wrocławskiego Muzeum Solidarności i Walki z Totalitaryzmem)

Pamięć murów. Wystawa plakatów. XXV 1980 - 2005 Solidarność Dolny Śląsk. Przygot. zespół Joanna Bilewicz i in. Wrocław, Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, 2005 s.24

Sztuka drewna. Meblarstwo i snycerstwo ludowe na Dolnym Śląsku. Red. nauk. Elżbieta Berendt. Autorzy oprac.: Elżbieta Berendt, Jacek Bohdanowicz, Katarzyna Różycka. Wrocław, Muzeum Narodowe, 2005 s. 351 (publikacja towarzyszyła wystawie "Sztuka drewna")

Witraże Jerzego Skąpskiego - monumentalne szkłem malowane. Red. Beata Fekecz - Tomaszewska. Wrocław, Muzeum Architektury, 2005 s. 35

Portrety. Muzeum XX. Lubomirskich. Wystawy 1. Wrocław, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2005 (2 broszury + reprodukcje)

Rembrandt. Katalog grafik prezentowanych we wrocławskim Ratuszu. Oprac. katalogu Maciej Łagiewski. Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia, 2005 s. 98

Śląsk średniowieczny. Autorzy katalogu Paweł Madera, Krystyna Romanow. Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia Oddział Muzeum Archeologiczne 2005 s.56

Widziane z Ratusza obiektywem Danuty Szatkowskiej.(Oprac.zespół).Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia, 2005 s. 88

(Zebrała : Elżbieta Niechcaj-Nowicka)

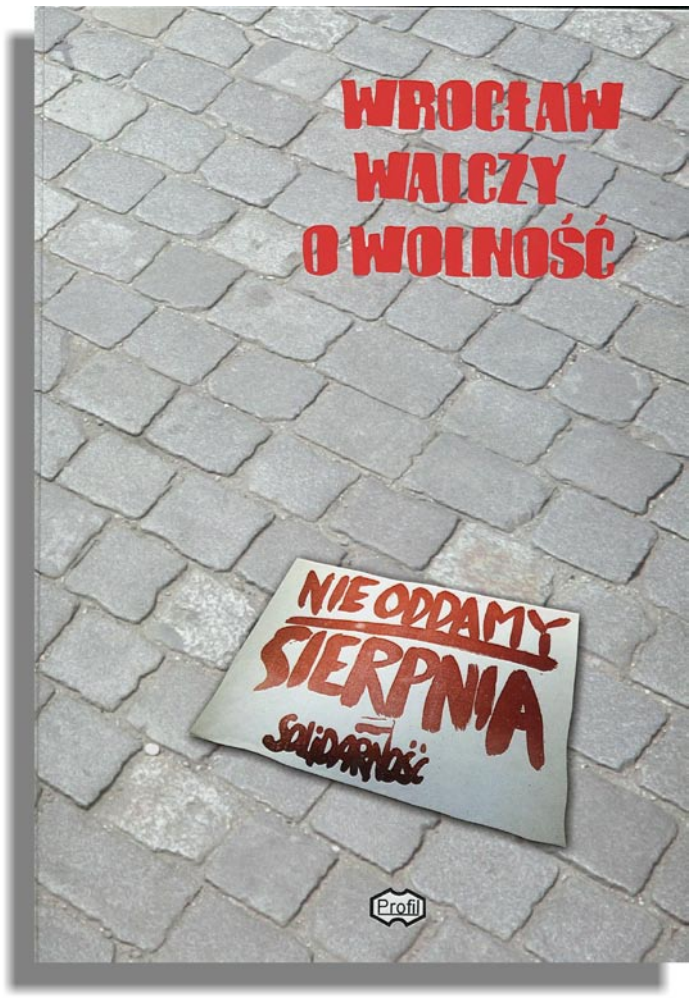

WROCŁAW WALCZY O WOLNOŚĆ.
**Maciejewska Beata (tekst),
Michalak Mieczysław (fotoedytor),
Lukierska Elżbieta (oprac.graficzne).
Wrocław, Wydaw. Profil, 2005 s. 136**

Z okazji 25. rocznicy wielkiego zrywu ogólnonarodowego, jakim było powstanie „Solidarności", na rynku wydawniczym ukazała się niezwykła publikacja. Jest nią książka pt."Wrocław walczy o wolność", będąca zarówno podręcznikiem wiedzy obywatelskiej, jak i podręcznikiem historii Wrocławia lat 1980 – 1989. Jest równocześnie i kalendarzem wydarzeń lat 80. i bogatym albumem z niezwykle interesującymi fotografiami z tamtych lat. Opowiada o dziejach wrocławskiej „Solidarności", prezentuje sylwetki najaktywniejszych działaczy, a także ich 10. letnią walkę podziemną.

Inicjatorem publikacji,„zbieraczem" dokumentów, fotografii, ulotek, a nawet zapisów rozmów z uczestnikami wrocławskich strajków z 1980 r., które doprowadziły do powstania Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" jest Mieczysław Michalak. Tekst do zebranych materiałów napisała Beata Maciejewska a Elżbieta Lukierska opracowała graficznie, nadając całości edytorski kształt. W rezultacie powstała książka, przekazująca historię i atmosferę tamtych niezwykłych lat.

Publikacja z pewnością zainteresuje starszych czytelników, pamiętających te czasy z autopsji, uczestniczących czynnie w strajkach, manifestacjach, ale kierowana jest też może przede wszystkim do ludzi młodych, którzy znają tamte czasy z opowiadań rodziców, publikacji prasowych, audycji telewizyjnych. Dlatego też, chcąc przybliżyć ludziom młodym ten ważny fragment dziejów Polski, w publikacji zawarto wiele zdjęć i ilustracji. Młodzi ludzie dowiadują się z książki, jak drukowano „bibułę", jak wyglądały powielacze, w jakich warunkach w stanie wojennym powstawało we Wrocławiu pismo opozycji politycznej „Z dnia na dzień" a następnie „Solidarność Dolnośląska", jak wyglądała wojna plakatowa czy poczta obozowa. Poznają nazwy wrocławskich oficyn wydawniczych, dowiadują się, jaka była rola publikacji tzw. drugiego obiegu, po co noszono w klapach czerwone oporniki, na czym polegało „zadymianie miasta" w czasie „rewolucji krasnali". Ale poznają też nazwy ośrodków odosobnienia i zakładów karnych, w których przebywali internowani z Dolnego Śląska, poszukiwani wcześniej listami gończymi. Dowiadują się, co to jest i jak działała „bezpieka" i ZOMO, jak wyglądają armatki wodne i tzw. „suki", w jaki sposób powstawały komitety strajkowe, jak wyglądały demonstracje i jak doszło do starcia ulicznego, w którym padły śmiertelne strzały. Jest też opowieść o „wielkim skoku Piniora na bank" i miejscu, gdzie ukrywano słynną kwotę 80 mln złotych oraz o wielkiej roli w tym zakresie Kardynała Henryka Gulbinowicza.

Szczegółowo opisana została noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. z akcjami specjalnymi, tj.: blokadą łączności, rozmowami ostrzegawczymi i internowaniami osób, a także z najazdem czołgów na ulice miast, pacyfikacją zakładów pracy, a nawet uczelni wyższych Wrocławia, militaryzacją zakładów pracy i aresztowaniem przywódców strajków. Czytelnicy poznają lub przypominają sobie 21 postulatów robotników Wybrzeża, ale i treść „Obwieszczenia o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa" oraz co to była WRON, PRON, a także Solidarność Walcząca, Komitet Obywatelski i Pomarańczowa Alternatywa.

Nie brakuje też opisu chwil radosnych, jak choćby wizyta Ojca Świętego we Wrocławiu w 1983 r. i Jego spotkanie z mieszkańcami Dolnego Śląska czy wizyta Lecha Wałęsy we Wrocławiu w lutym 1989 r., już w czasie obrad „Okrągłego Stołu" i wreszcie wolne wybory 4 czerwca 1989 r., gdy wrocławianie wyruszyli tłumnie do urn wyborczych.

Warto też zapoznać się z niezwykle interesującym wywiadem przeprowadzonym z Księdzem Kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem, który opowiada o tym, jak przyjął wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego, w jaki sposób walczył o uwolnienie profesorów wrocławskich, jak przechowywał miliony

polskich złotych i - poszukiwanego listem gończym - Władysława Frasyniuka i jakie niemiłe niespodzianki spotkały Jego ze strony SB.

Publikacja przekazuje historię i atmosferę tamtych czasów, a starannie opracowane kalendarium, rok po roku, miesiąc po miesiącu informuje szczegółowo o wydarzeniach, które miały miejsce w okresie od 1 lipca 1980 r. do 18 czerwca 1989 r.

Wrocław był jednym z najsilniejszych regionów ruchu solidarnościowego w Polsce i dlatego książkę, która powstała przy wsparciu wrocławskiego Urzędu Miejskiego, autorzy publikacji zadedykowali mieszkańcom Wrocławia, „którzy przyczynili się do tego, że żyjemy w wolnym kraju".

Warto sięgnąć do tej niezwykłej publikacji, rejestrującej fakty, które miały wpływ na zmianę sytuacji politycznej nie tylko we Wrocławiu, nie tylko w Polsce, czy w Europie, ale w całym cywilizowanym świecie. *(EN-N)*

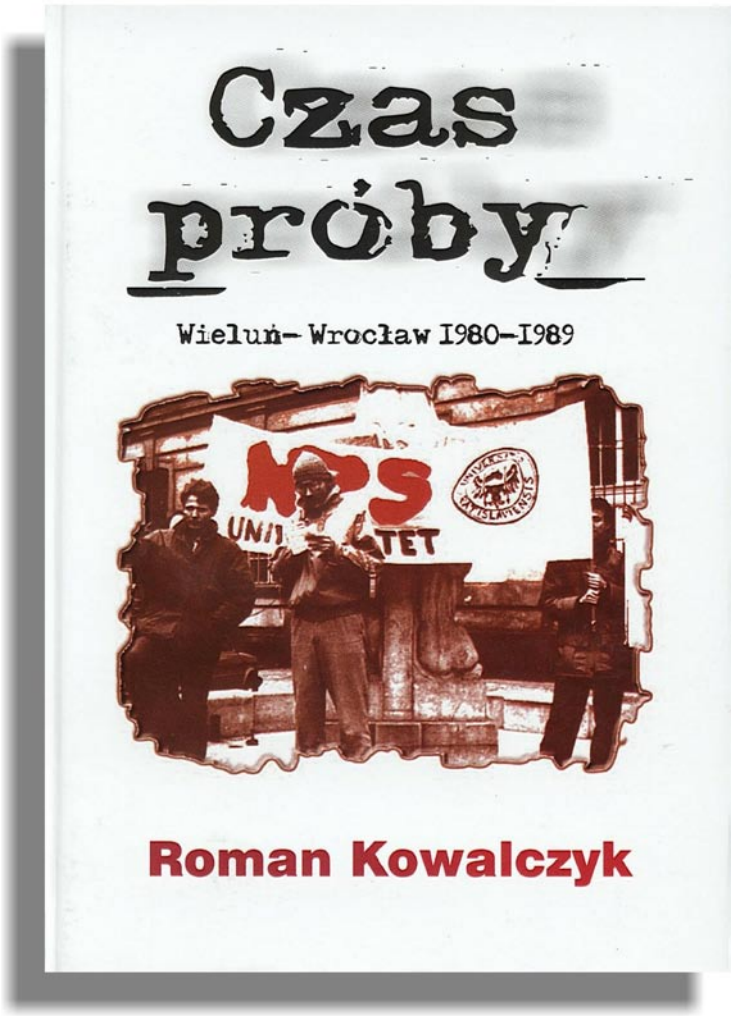

Roman Kowalczyk. Czas próby.

Wieluń - Wrocław 1980 - 1989. Wrocław, Wydaw. Atla 2, 2005 s. 284

Książka Romana Kowalczyka opowiada o przełomowych dla Polaków latach 80. Swoimi wspomnieniami autor chce dać świadectwo prawdzie. Opisuje więc wydarzenia, w których osobiście uczestniczył. Powraca do wspomnień, sięga pamięcią do tamtych sierpniowych, wyjątkowych dni 1980 roku, kiedy to narodziła się w Polsce „Solidarność", wielomilionowy, wolnościowy ruch społeczny, upominający się o wartości podstawowe, takie jak: wolność, prawda, godność, sprawiedliwość i uczciwość. Wprowadzenie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego przez władze PRL nie zdołało go zniszczyć.

Swoją książkę autor oparł zarówno na zachowanych dokumentach, również tych udostępnionych jemu przez Instytut Pamięci Narodowej – jako osobie represjonowanej, na swoich notatkach, pisanych na gorąco w tych trudnych dniach, na podstawie posiadanej prasy drugiego obiegu, publikacji uczestników wydarzeń oraz na podstawie prac naukowych historyków, poświęconych historii Polski lat 80., a także na podstawie rozmów z osobami z podziemnego NZS.

W swojej książce prezentuje opozycję wrocławską. Szczególnie dużo miejsca poświęca Niezależnemu Zrzeszeniu Studentów, temu wrocławskiemu, jak i krajowemu. Kreśli rys historyczny NZS–u, jego powstanie, działalność i rolę, jaką odegrał w latach 80. Stara się również odpowiedzieć, w co wierzyli i czego pragnęli młodzi Polacy 25 lat temu, przeciw czemu i komu się buntowali, w imię czego angażowali się w niebezpieczną przecież działalność konspiracyjną. Wspomina, jak to było w latach 80. w szkole średniej w Wieluniu, na uczelni we Wrocławiu, w akademiku, w czasie manifestacji na ulicach Wrocławia. Opowiada o działalności w konspiracji, o aresztowaniach, przesłuchaniach przez SB, procesach i pobycie w więzieniu. I podsumowuje swoje głębokie przemyślenia. Jest przekonany, że ludzie ruchu „Solidarność" mieli poczucie udziału w czymś niezwykle ważnym, wielkim i pięknym.

Autor dedykuje swoją pracę tym wszystkim, którzy angażowali się w latach 80. w działalność opozycyjną licząc, że odnajdą oni w jego wspomnieniach część własnej historii i doświadczeń. Liczy również na to, że publikacją zainteresują się ludzie młodzi, którzy wydarzenia „Sierpnia 80", stan wojenny, czy podziemie solidarnościowe znają jedynie z prasy, filmów i opowiadań dorosłych.

Wspomnienia, napisane rzetelnie a jednocześnie lekko i barwnie stanowią interesującą lekturę zarówno dla ludzi młodych, jak i dla tych, którzy byli czynnymi uczestnikami solidarnościowej opozycji, członkami podziemnego NZS. Młodym czytelnikom dostarcza wiedzy historycznej, osobom pamiętającym wydarzenia lat 80. pozwala przenieść się w tamte niezwykłe czasy. *(EN-N)*

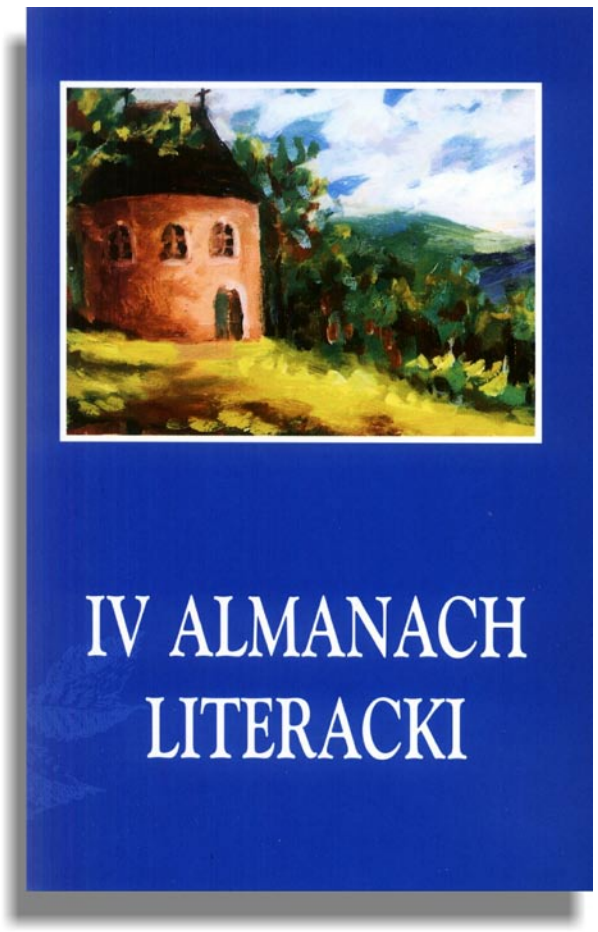

IV Almanach Literacki. Wydawnictwo Booster, Jelenia Góra 2005 s. 96

LITERATURA MA SIĘ DOBRZE

*Miłosz Kamiński**

Po ośmiu latach ukazał się właśnie kolejny, już czwarty almanach Jeleniogórskiego Klubu Literackiego. Tym samym lokalni poeci i prozaicy zbiorowo zaświadczają, że żyją, że piszą i że starają się dalej twórczo rozwijać. Ale ostatnie lata bynajmniej nie mijały im w milczeniu: wyszło pięć zbiorowych arkuszy „Zeszytów wierszem", rokrocznie organizowano wyjazdy plenerowe, konkursy literackie, spotkania warsztatowe czy autorskie. Członkowie Klubu wydawali własne poezje – w ostatnim dwuleciu: Jan Hanc („Fuga z Gór Izerskich"), Irena Hryncewicz („Łzy ptaków", „Miłość jak chleb"), Adam Kontor („Pionowy i poziomy czyli łagodne pnącza"), Magdalena Świderska-Siemieniec („Obok siebie") i Elżbieta Śnieżkowska-Bielak („Moja mała adoracja").

Nowy almanach przynosi próbki twórczości dwudziestu ośmiu autorów. Najbardziej cieszy udział nowych osób, które związały się z Klubem niedawno, zmieniając jego oblicze. Noty biograficzne informują, że autorzy almanachu uzyskują osiągnięcia także poza Jelenią Górą, co samo w sobie jest rekomendacją dla nich, jak również gwarancją, że nie zmarnowano publicznego dofinansowania od gminy Jelenia Góra (5 tys. zł w 2005 roku z przeznaczeniem na dwie publikacje, konkurs i działalność bieżącą). Różnorodne to osiągnięcia: nagroda Tygodnika „Niedziela" dla Marii Sucheckiej, członkostwo Elżbiety Śnieżkowskiej-Bielak w Związku Literatów Polskich czy szeroka obecność wierszy Tomasza Ważnego w ogólnopolskiej prasie kulturalnej.

Siedemdziesiąt pięć utworów w almanachu to w przeważającej większości wiersze liryczne, ale też fragmenty esejów Jana Hanca o Iwaszkiewiczu czy Józefa Liebersbacha o pięknie żywiołów, próbka prozy Jana Marczyńskiego, wyimek z nowej powieści Elżbiety Śnieżkowskiej- Bielak, trochę aforyzmów Anatola Tarnowieckiego i limeryków Marcina Jaxy-Rożena. Jednak autorzy tekstów niepoetyckich znani są lokalnie przede wszystkim jako poeci. Trzeba to stwierdzić: ton jeleniogórskiej literaturze nadają poeci.

Jakie tematy podejmują jeleniogórscy poeci? Oczywiście dominuje uniwersalna metafizyka czy własne definicje piękna, tworzone na podstawie lektur, obserwacji i podróży. W tym wszystkim niemałą inspirację stanowią Karkonosze, gdzie – jak pisze Halina Cychol - „pospolitość - uskrzydla się", a zachód słońca – jak dodaje Irena Hryncewicz - to jakby „rozlały się farby na pół nieba". Kilka wierszy poeci poświęcili zmarłemu Ojcu Św. Janowi Pawłowi II. Zwraca uwagę wiersz Jana Hanca pt. „Rosja 1966" o „Achmatowej, starusze, wiecznie zakochanej/ w słowie, rymach, młodych poetach/ oraz łagiernikach" czy wiersz „W starym szpitalu" Jana Marczyńskiego (dedykowany K. Pichlakowi), gdzie we właściwym sobie, groteskowym stylu autor pisze: „Na Chirurgii bal/ Ożyły naprawione lalki/ Wódeczka kawa sernik z domu". Ale najbardziej przemówił do mnie elegancko wykończony, z ducha naturalistyczny wiersz Tomasza Ważnego pt. „Febra": „Początek zastał nas w Villa Borghese. Niemożliwe/ stało się nieodwracalnym. To tutaj nas dopadła, to/ tutaj mówi do niej bierz, bierz, wybieraj, co chcesz/ a ja nawet nie pytam czy coś z tego rozumiesz. My/ mali i mniejsi, a tam wielkanoc, my mali i mniejsi/ w pokoju, z którego nie widać ani jednej dłoni..."

Promocja almanachu miała miejsce 20 października 2005 r. w jeleniogórskim BWA. W spotkaniu uczestniczyło około stu gości, co oznacza, że w Jeleniej Górze pojawiło się swoiste oczekiwanie na wydarzenia literackie, ale też jest dowodem na to, że literatura potrzebna jest nie tylko samym literatom.

** Miłosz Kamiński jest członkiem Jeleniogórskiego Klubu Literackiego; nakładem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich ukazał się jego tom wierszy pt. „Przeszłość dla uważnych" (Wrocław 2004).*

Jak sobie pomóc?

Andrzej Tyws

Restrykcje finansowe, które dotkliwie dotykają biblioteki, powodują nieustanne zmniejszanie liczby zatrudnionych. Jeśli nawet przykrojone do nowych, wyśrubowanych norm zasoby kadrowe odpowiadają ogólnym, „teoretycznym" zasadom racjonalnej organizacji pracy, to przecież nie uwzględniają całej gamy sytuacji wyjątkowych, nieprzewidywalnych, które są prawdziwą udręką każdego dyrektora biblioteki. Wbrew pozorom praca w bibliotece nie biegnie według raz na zawsze ustalonego rytmu : frekwencja wznosi się i opada w ciągu dnia i tygodnia, bywają też miesiące szczególnie obciążone pracą.Upowszechniający się system dotacji jako źródła finansowania bibliotek powoduje niesamowite spiętrzenia i kumulacje obowiązków w krótkim czasie (np. przy zakupach książek), swoisty, nieregularny rytm ma też działalność kulturalna. Z drugiej strony trudno wymagać, by pracownicy planowali z wyprzedzeniem pobyty na zwolnieniach lekarskich czy urlopy, podyktowane zdarzeniami losowymi. Jak sobie radzić w takich sytuacjach? Paradoksalnie, pewne formy pomocy pracodawcom przyniosły inicjatywy w celu przeciwdziałaniu bezrobociu, podejmowane przez wyspecjalizowane instytucje, głównie powiatowe urzędy pracy. Mają one formy tzw. **programów rynku pracy**. Ich działanie polega na sfinansowaniu lub dofinansowaniu nowych miejsc pracy lub zatrudnieniu osób spełniających określone warunki na zasadach określonych w umowach zawieranych między pracodawcami i urzędami pracy.

Do podstawowych programów rynku pracy, które mają zastosowanie w bibliotece, należą obecnie: **staże zawodowe, prace interwencyjne, roboty publiczne, wyposażenie i doposażenie stanowiska pracy.**

Aktualnie największą popularnością w bibliotekach cieszą się **staże zawodowe**. Mogą w nich uczestniczyć młodzi ludzie, którzy nie ukończyli 25. roku życia bądź absolwenci szkół wyższych do 27. roku życia, pod warunkiem, że nie upłynęło 12 miesięcy od daty otrzymania dokumentu, poświadczającego uzyskanie dyplomu. O staż mogą się ubiegać osoby, które dotychczas nie podejmowały działalności zarobkowej i są zameldowane w miejscu odbywania przyszłego stażu. Staże są bardzo korzystne dla biblioteki. Formalnym pracodawcą jest bowiem starosta, który przyznaje stażyście stypendium oraz odprowadza należne składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe i wypadkowe. Warunki odbywania stażu, określające w szczególności czas trwania (3-12 miesięcy), program oraz kontrolę jego realizacji ustala się w umowie podpisanej przez starostę i dyrektora biblioteki. Z inicjatywą zorganizowania stażu występuje pracodawca, który proponuje własnych kandydatów lub korzysta z ofert, będących w dyspozycji urzędu pracy.

Prace interwencyjne polegają na zatrudnieniu bezrobotnych przez pracodawcę na podstawie umowy zawartej ze starostą w celu pomocy osobom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy, tj.: młodych do 25. roku życia; bezrobotnych długotrwale; powyżej 50. roku życia; bez kwalifikacji zawodowych; samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko do 7. roku życia; niepełnosprawnych.

Jak widać, ten program daje szansę zatrudniania bardziej zróżnicowanej wiekowo i społecznie grupy bezrobotnych. Z drugiej jednak strony bezpośrednim pracodawcą jest tu dyrektor biblioteki, który podpisuje z bezrobotnym umowę o pracę a urząd pracy refunduje mu do określonej wysokości poniesione z tego tytułu koszty. Mechanizm refundacyjny jest zróżnicowany, w zależności od kategorii bezrobotnego i czasu zatrudnienia. W optymalnej sytuacji znajdują się osoby do 25. roku życia, niepełnosprawni i długotrwale bezrobotni, na których pracodawca może otrzymać zwrot kosztów zatrudnienia w wysokości kwoty zasiłku dla bezrobotnych z pochodnymi przez okres do 12. miesięcy lub refundację kwoty minimalnego wynagrodzenia z pochodnymi, płatną co drugi miesiąc przez okres do 18. miesięcy. Także w tym przypadku z inicjatywą zatrudniania - w ramach prac intrwencyjnych - występuje pracodawca.

Roboty publiczne polegają na zatrudnieniu bezrobotnego na okres 6. lub 12. miesięcy do wykonywania prac zorganizowanych przez organ samorządu terytorialnego lub instytucji użyteczności publicznej oraz organizacji zajmującej się statutowo m.in. kulturą, oświatą, sportem i turystyką, jeżeli prace te finansowane są lub dofinansowane ze środków samorządu terytorialnego, budżetu państwa lub funduszy celowych. Organizator lub wskazany przez organ samorządu terytorialnego pracodawca w wyniku zawartej umowy otrzymuje – drogą refundacji – część poniesionych kosztów na wynagrodzenie oraz składki na ubezpieczenie społeczne. Ponieważ w przypadku robót publicznych pracodawca musi wpisać się w ramy ogólnego programu koordynowanego przez jednostki samorządowe lub urzędy pracy, konieczny jest ciągły kontakt z nimi, w celu ustalenia, jakie projekty robót publicznych oraz na jakich warunkach są realizowane i możliwe do wykorzystania.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej inicjatywie polegającej na możliwości uzyskania refundacji kosztów **wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy** do wysokości 300% przeciętnego wynagrodzenia, pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnego przez okres co najmniej 12. miesięcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Refundacji dokonuje starosta na wniosek pracodawcy. Aktualnie – w trakcie modyfikacji i dostosowywania do ogólnych regulacji obowiązujących w Unii Europejskiej - są takie programy z grupy„**Absolwent**"oraz lokalne inicjatywy, podejmowane w ramach projektu „**Pierwsza praca**".

Jak widać istnieją zróżnicowane formy poprawy sytuacji kadrowej bez wykorzystywania lub „nadwyrężania" budżetu biblioteki. Wszystkie one wymagają znajomości procedur, wypełniania formularzy, sposobów sporządzania wniosków, pisania programów, respektowania terminów. Na szczęście urzędy pracy są już nieźle wyposażone w narzędzia informacji bezpośredniej oraz publikacje i wykazy przepisów prawa dotyczących tej formy pozyskiwania nowych pracowników. Warto je poznać choćby po to, aby wiedzieć więcej!

Dolnośląskie Gabinety Osobliwości

Marek Perzyński

Wiele starych ksiąg można było obejrzeć na - otwartej w końcu listopada ub.r. - stałej wystawie w Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze, poświęconej niezwykłej historii tego miasta. Prezentowane były w tej części, w której wspomina się słynny kamiennogórski Gabinet Osobliwości. To pierwsze muzeum publiczne na Dolnym Śląsku.

Gabinet Osobliwości istniał od 1736 r. w sali nad zakrystią ewangelickiego kościoła Łaski (to obecnie katolicki kościół Matki Boskiej Różańcowej). W 1948 r., na mocy decyzji Rady Kościelnej tej świątyni, jego wyposażenie przekazano do obecnego Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego. A czegóż w nim nie było! W spisie zdawczo-odbiorczym są m.in.: portrety władców, pastorów, gra, w którą grywał cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte (dotąd nie rozszyfrowano, jak się w nią grało), stare księgi, laska łaski, którą zatknięto w miejscu, gdzie miał stanąć kościół Łaski, morskie rozgwiazdy, szczęka delfina, zbiór minerałów, grzebień, szkielety rybie, paleta malarska Michała Willmanna, zwanego śląskim Rembrandtem, "kawałki chleba wykopaliskowego", czaszka niedźwiedzia jaskiniowego, orzechy kokosowe, skorupy żółwi, korale morskie, pas parciany, skarbonki, a nawet... słoik z tasiemcem – całą oryginalną listę przekazanych obiektów wywieszono na wystawie. Nie jest możliwe odtworzenie Gabinetu Osobliwości w całości, więc na wystawie pokazano część pochodzących z niego rzeczy, m.in.: stare księgi, paletę Willmanna, laskę łaski, jeden z portretów pastora, grę Napoleona, kilka zabytków zoologicznych.

Częścią Gabinetów Osobliwości były stare księgi. Z czasem z niektórych wyodrębniano osobne muzea i biblioteki. Fot. M.Perzyński

Jest nawet wypreparowany krokodyl, ale ten akurat wypożyczono z cieplickiego Muzeum Przyrodniczego, do którego trafiły zabytki przyrodnicze z dawnego muzeum hrabiów von Schaffgotsch w Cieplicach. Także muzeum Schaffgotschów wypączkowało z Gabinetu Osobliwości.

Początki zbiorów Schaffgotschów można datować na XVIII wiek. Hrabia Hans Anton von Schaffgotsch (1675-1742) założył w Cieplicach Zdroju bibliotekę majoratu, w skład której - oprócz książek i dokumentów - wchodziły różnego rodzaju pamiątki. Ten modny wówczas gabinet osobliwości miał wprawiać gości w zachwyt i świadczyć o szerokich horyzontach myślowych jego posiadacza. Następcy hrabiego Hansa Antona najwyraźniej jednak nie dbali o horyzonty myślowe, skoro biblioteka podupadła. Podniosła się dopiero po wojnach napoleońskich. Powstał wówczas prawdopodobnie m.in. zbiór muszli, minerałów i motyli. W 1876 r. hrabia Ludwig Schaffgotsch (1843-1891) połączył zbiory ornitologiczne z kolekcją ptaków, którą kupił od dra Luksa. Muzeum Schaffgotschów można było zwiedzać. Wraz z biblioteką działało w tzw. Długim Domu, obok kościoła parafialnego. Po II wojnie światowej uznano, że zbiory trzeba rozparcelować. Zaprotestowali polscy naukowcy. Początkowo władze się zgodziły - bibliotekę przekazano we władanie oddziałowi Instytutu Śląskiego we Wrocławiu i udostępniono czytelnikom. Ale na krótko, bo po roku zaczęto mówić o jej likwidacji. Władze dementowały pogłoski, gdy nagle... bibliotekę skasowano. Uznano, że taka koncentracja kultury niemieckiej w jednym miejscu nie pasuje do lansowanej tezy o polskości Śląska. Nie wzięto pod uwagę choćby faktu, że w zbiorach Schaffgotschów było sporo poloników. Zbiory biblioteczne wywieziono. Trafiły głównie do Wrocławia. W Jeleniej Górze chcieliby, żeby choć część dawych zbiorów Schaffgotschów do nich wróciła. To możliwe, bo archiwum państwowe ma w Jeleniej Górze już nową siedzibę – byłyby w nim bezpieczne.

DON KICHOTE - 24 drzeworyty Stefana Mrożewskiego

Jacek Czarnik

W 2005 roku minęło 400 lat od pierwszego wydania „Don Kichota" Miguela de Cervantesa Saavedry. Galeria Książki Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu włączyła się do obchodów tej rocznicy wystawą, która dała okazję do spotkania ze wspaniałą sztuką drzeworytniczą Stefana Mrożewskiego — wybitnego polskiego

grafika, ucznia Władysława Skoczylasa. Twórczość Mrożewskiego przypada na okres międzywojenny i powojenne trzydziestolecie, które spędził już na emigracji. W roku 1930 na zamówienie Jakuba Mortkowicza wykonał 24 ilustracje drzeworytowe do luksusowego wydania „Przedziwnego hidalga Don Kichota z Manczy". W edycji książkowej ukazało się ich tylko 16 — razem z pierwszą częścią „Don Kichota". Druga część powieści nie zdążyła się ukazać przez wybuchem wojny, a klocki drzeworytnicze z ilustracjami Mrożewskiego spłonęły w powstaniu warszawskim. Komplety oryginalnych odbitek znajdują się w zbiorach tylko kilku instytucji w Polsce — w Muzeum Narodowym w Warszawie i w Kielcach oraz w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Właśnie z Biblioteki UŁ wypożyczyła drzeworyty Galeria Książki.

Wystawa była więc rzadką okazją do kontemplowania tego szczególnego, pełnego wdzięku i wartsztatowej finezji dzieła „czarodzieja rylca" — jak chętnie nazywano Mrożewskiego już od czasów międzywojennych.

Fot.J.Czarnik

Pokazowi oryginalnych drzeworytów towarzyszyło ich książkowe wydanie — ów piękny druk z oficyny Mortkowicza z 1933 roku, a także wiele polskich i hiszpańskich edycji przygód szlachetnego, choć nieco zwariowanego szlachcica z Manczy, których użyczyły Biblioteka Ossolineum i Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kastylijski pierwodruk arcydzieła Cervantesa też jest pośrednio obecny na wystawie. Przy drzeworytach znajdują się bowiem fragmenty powieści, do których poszczególne sceny z ilustracji się odnoszą. Obok polskich tekstów umieszczono reprodukcje odpowiednich stron hiszpańskiej edycji z 1605 roku, właśnie tej, która obchodziła w 2005 roku jubileusz czterechsetlecia.

Polecamy !

W **Galerii Książki** Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu do końca lutego br. będzie czynna wystawa prezentująca symboliczną "Książkę 2000", której 24 karty wypełnili najwybitniejsi polscy artyści : M. Abakanowicz, Z. Beksiński, E. Dwurnik, J. Młodożeniec, H. Waniek, J. Wilkoń.

W **Galerii Pod Plafonem** Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu 14 marca br. odbędzie się uroczysty wernisaż wystawy "34. ilustratorów z Afryki - najmłodszym", realizowanej wspólnie z Instytutem Francuskim i wrocławską delegaturą Ambasady Francji.

Obrazy wśród książek

Czytelnicy, którzy odwiedzili ostatnio Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną w Żarowie, mieli okazję obejrzeć wystawę obrazów Wandy Hupner - jednej z najbardziej znanych nieprofesjonalnych artystów na Dolnym Ślsku. Autorka najchętniej maluje: pejzaże, kwiaty, martwą naturę, postacie świętych, ale nieobca jest jej też abstrakcja. Jest osobą bardzo aktywną. Wiele lat przepracowała w Zakładach Porcelany Stołowej "Karolina" w Jaworzynie Śląskiej (jako inynier ceramik).Była też radną Żarowa, pełniła funkcję ławnika w sądach w Wałbrzychu. Malarstwem interesuje sie od lat, ale na rozwinięcie talentu przyszedł czas, gdy przeszła na emeryturę.

Biblioteka żarowska mieści się obecnie w przestronnym, pełnym światła, nowoczesnym gmachu, w którym można również podziwiać dzieła sztuki. *(Tekst i fot. MP)*

Jak widać, obrazy i książki to dobre sądziedztwo.

Legnica

Kolorowy zawrót głowy

Legnicka Biblioteka Publiczna, pełniąc w środowisku lokalnym rolę instytucji kulturotwórczej, proponuje odbiorcom swoich usług szeroką gamę imprez okołobibliotecznych, które sprzyjają rozwojowi czytelnictwa oraz pełnią rolę edukacyjną wśród osób w nich uczestniczących. Realizowane dotychczas formy pracy kierowano zwykle do szerokiego kręgu aktywnych odbiorców działań bibliotecznych. Zaobserwowana w ostatnich latach tendencja spadku wskaźników czytelniczych wymusza na środowisku bibliotekarskim wypracowywanie nowych form i metod, które przeciwdziałałyby zaistniałej sytuacji. Stąd też zrodził się pomysł opracowania projektu działań skierowanych do grup osób defaworyzowanych czytelniczo, w ramach kolejnej edycji ministerialnego Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Projekt został rozpatrzony pozytywnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i na jego realizację Biblioteka otrzymała łącznie 9.400 zł. W tym celu opracowano plan działań przygotowujących przeprowadzenie imprezy czytelniczej pod hasłem „Kolorowy zawrót głowy". Głównym celem założeń programowych imprezy była edukacja literacka i integracja odbiorców pochodzących z różnych środowisk społecznych. Przygotowanie poprzedziło nawiązanie współpracy z funkcjonującym w Legnicy Stowarzyszeniem Romów. Opracowano barwną oprawę plastyczną planowanych imprez w postaci plakatów, zaproszeń, regulaminów, które promowano za pośrednictwem filii LBP we wszystkich szkołach i gimnazjach Legnicy, natomiast za pośrednictwem członków Stowarzyszenia Romów druki promocyjne trafiły do wszystkich odbiorców pochodzenia romskiego.

Uczniowie szkół podstawowych brali udział w konkursie plastycznym pt. „Jesteśmy razem", opartym na słowach J. Ficowskiego do znanej piosenki „Jadą wozy kolorowe". Uczestnicy podzieleni na dwie kategorie wiekowe zobowiązani byli, w myśl regulaminu, do zilustrowania tekstu piosenki. Nadesłano 202. prace wykonane różną techniką. Wyróżniono ponad 50 prac. Oceny prac dokonało jury pod przewodnictwem artysty plastyka i z udziałem m.in. przewodniczącej Stowarzyszenia Romów w Legnicy. W kategorii wiekowej 7-10 lat przyznano 2 pierwsze miejsca, które zdobyły: uczennica Szkoły Podstawowej nr 6 - Anita Staszków oraz podopieczna Świetlicy Terapeutycznej nr 2 - Beata Podgórska. W kategorii wiekowej 11-13 lat I miejsce zdobyła Elena Suhl, również uczennica Szkoły Podstawowej nr 6. Laureaci otrzymali nagrody główne w postaci rowerów górskich. Wszystkim wyróżnionym wręczono nagrody rzeczowe: radia, discmeny oraz słodycze. Wyróżnione prace zostały zaprezentowane w Galerii „Loża" Legnickiej Biblioteki Publicznej.

Gimnazjalistom proponowano udział w konkursie literackim pt. "W kolorowym taborze". Celem konkursu było rozbudzenie zainteresowania kulturą społeczności romskiej. Uczestnicy zobowiązani byli do napisania legendy, związanej z obrzędami, zwyczajami, tradycją romską. Zainteresowanie tym konkursem było znacznie mniejsze. Napłynęło tylko 7 prac. Jury, oceniające je, nie przyznało nagrody głównej. Laureaci : Kamil Sakłaski z Gimnazjum nr 4 – II miejsce, Elżbieta Matkowska i Anna Winiarska również z Gimnazjum nr 4 oraz Beata Rodak z Gimnazjum nr 11 zdobyły równorzędne III miejsca. Laureaci otrzymali kolejno: aparat fotograficzny i radia CD. Uroczysty finał imprezy, z udziałem zaproszonych gości, władz miasta, przedstawicieli społeczności romskiej oraz uczestników konkursów nastąpił w czercu ub.r.

Podczas finału Dyrektor Legnickiej Biblioteki Publicznej - Anna Gątowska dokonała otwarcia wystawy prac pokonkursowych i wręczenia nagród laureatom konkursów oraz osobom wyróżnionym. Uroczystość uświetnił występ artystyczny grupy teatralnej „Vip", funkcjonującej przy Świetlicy Terapeutycznej nr 2, której uczestnikami są w większości dzieci romskie. Za wyjątkowe zaangażowanie opiekunów Świetlicy Terapeutycznej nr 2 w realizację imprezy Legnicka Biblioteka Publiczna postanowiła - w ramach przyznanych środków - przekazać Świetlicy 11 pozycji wydawnictw popularnonaukowych, które służyć będą uczestnikom

Pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci. Fot. LBP

do celów edukacyjnych. Niewątpliwą atrakcją finału miało być spotkanie autorskie z młodą poetką romską - Sarą Siwak, wychowanką Domu Dziecka w Ścinawie, autorką tomiku wierszy ”Ratunek od innego serca”, wydanego przez Wydawnictwo Egmont. Jednakże, z przyczyn niezależnych od organizatora, spotkanie przełożono. Zaplanowano również realizację następnej części projektu -w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce - pod hasłem „Bliżej siebie”. W planie biblioteki są też spotkania z autorami książek, poruszającymi tematykę romską, m.in. z: Leszkiem Bończukiem, Anną Makowską-Cieleń i Karolem Gierlińskim. (M*aria Pietruś)*

Ząbkowice Śląskie

Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej

Trwające od połowy września do końca października ub.r. Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej to największa impreza społeczno-kulturalna polsko-czeskiego pogranicza. Służy od 16. lat lepszemu wzajemnemu poznaniu się społeczności lokalnych, zamieszkujących po obu stronach granicy. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Ząbkowicach Śląskich włączyła się aktywnie do organizacji Dni już w 1995 r. Jest organizatorem od 1997 r. najważniejszego konkursu tej imprezy – KONKURSU WIEDZY O POLSCE I CZECHACH o puchar Konsula Generalnego RCz we Wrocławiu i Konsula Generalnego RP w Pradze. Głównym celem konkursu jest podnoszenie ogólnego poziomu wiedzy na temat historii i geografii pogranicza czeskiego, bliższe poznanie zabytków, miast, osiągnięć społeczno-gospodarczych oraz ciekawych ludzi, związanych z tym regionem.

W konkursie biorą udział uczniowie szkół średnich z dawnego województwa wałbrzyskiego i z Czech.Każdego roku tematyka konkursu jest inna, np.:"Dzieje Ziemi Kłodzkiej do 1945 r.","Szlak Cystersów na Dolnym Śląsku i w Czechach","Życie i działalność arcybiskupa Arnošta z Pardubic na tle epoki, w której żył","Pogranicze polsko-czeskie od Międzylesia do Prudnika".

Tematem edycji konkursu w 2005 r. były "Walory turystyczne i wzajemna współpraca Euroregionu Glacensis". Trzeba było wykazać się dobrą wiedzą o Euroregionie, stanie zagospodarowania wspólnej granicy, miastach partnerskich, znać najciekawsze obiekty Euroregionu – zabytki sakralne, świeckie, muzea itp. Uczestników zgłosiły szkoły średnie z : Kłodzka, Świdnicy, Lądka Zdroju, Nowej Rudy, Mokrzeszowa, Dzierżoniowa, Bielawy, Ziębic, Kamieńca, Henrykowa, Polanicy Zdroju, Szczawna Zdroju, Ząbkowic Śląskich oraz z: Broumova, Jesenika i Rymařova. Ogółem wzięło udział 55. uczniów z 22. szkół. W pięknej auli ząbkowickiego gimnazjum wszyscy rozwiązywali najpierw test eliminacyjny, składający się z 60. pytań zamkniętych. Do finału przeszło 10. zawodników z Polski i 3. z Czech - z najlepszymi wynikach z testu wstępnego.

W finale odpowiadano na 30 znacznie trudniejszych pytań. Poziom przygotowania zawodników był wysoki. Finaliści w eliminacjach wstępnych rozwiązali prawidłowo od 42. do 56. pytań, a w finale zwycięzca – uczeń Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Kamieńca Ząbkowickiego - Andrzej Jurasz uzyskał 26 punktów na 30 możliwych. W eliminacjach on także wypadł najlepiej. Laureatem z Czech została ZUZANA DUCHÁČOVA z Broumova.

Na uroczyste zakończenie konkursu przybyli: Aurelia Krynicka z konsulatu polskiego w Pradze i Igor Šedo z konsulatu czeskiego we Wrocławiu, z pucharami i nagrodami dla finalistów konkursu.

Konkurs uzyskał dofinansowanie w kwocie 4 tys. zł z Ministerstwa Kultury, w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój inicjatyw lokalnych". Pozwoliło to na zakup cennych nagród rzeczowych także przez bibliotekę. Dodatkowo laureat ze strony polskiej otrzymał zaproszenie na wycieczkę do Europarlamentu w Brukseli, którą sfinansuje poseł Samoobrony - Ryszard Czarnecki.

Ząbkowicka Biblioteka jest też organizatorem finału powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijnej. Biorą w nim udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych powiatu ząbkowickiego. Konkurs cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Co roku zgłasza się bardzo liczna grupa uczestników. W 2005 r.komisja konkursowa przesłuchała 68. recytatorów z 24. szkół, wybierając po 3. uczniów - z każdej kategorii wiekowej - do finału dolnośląskiego, który odbywa się w Jaworzynie Śląskiej.

Władze Ząbkowic doceniają działalność biblioteki - w ramach Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej - przeznaczając każdego roku dotację celową na organizację imprez. Nawiązanie bliskich kontaktów z konsulami pozwoliło m.in. na organizację kilku wycieczek młodzieży do Pragi, w których ważnym punktem były wizyty w ambasadzie polskiej. (K*rystyna Buchwald)*

Laureaci i organizatorzy Konkursu Wiedzy o Polsce i Czechach.
Fot. MiGBP w Ząbkowicach Śląskich.

Szczytna

Urodziny Kubusia Puchatka

14 października 2005 r. w Bibliotece Publicznej w Szczytnej odbyła się impreza pt.„Urodziny Kubusia Puchatka” i - jak corocznie - cieszyła się dużym powodzeniem. Według licznie zgromadzonych dzieci (około pięćdziesięcioro), w tym uczniów szkoły podstawowej i przedszkolaków, impreza należała do bardzo udanych. Czytano fragmenty książki o Kubusiu Puchatku, było wiele gier i konkursów oraz śpiewanie piosenek dla Kubusia, bieg z książką na głowie, wyjadanie miodu, kolorowanie obrazków i wyrażanie swoich uczuć Kubusiowi.

Zwycięzcy konkursów otrzymali nagrody, ale nie tylko oni. Każdy, kto przyszedł na przyjęcie urodzinowe, dostał medal z napisem „Mój przyjaciel” z wizerunkiem Kubusia Puchatka. Niektóre z dzieci przyniosły ze sobą prezenty dla Misia. Były one bardzo ciekawe i różnorodne, jak np.: laurki i książeczki o Kubusiu, maskotki i figurki oraz kwiaty (zarówno prawdziwe, jak i robione własnoręcznie) i łakocie.

Na zakończenie przyjęcia podano torty urodzinowe, pięknie przystrojone przez panie bibliotekarki. Każdy z uczestników dostał kubeczek z napojem, który posłużył do wzniesienia toastu za zdrowie Kubusia Puchatka. Uczestnicy imprezy oraz ich rodzice, a także przedstawiciele lokalnej prasy wspólnie odśpiewali tradycyjne „sto lat” a później bawiono się radośnie przy dźwiękach muzyki i oczywiście robiono pamiątkowe zdjęcia z Kubusiem.

Należy podkreślić, że Biblioteka została z tej okazji specjalnie przystrojona. Całość zdobiły dekoracje z motywami „kubusiowymi”. Na szczególną uwagę zasługiwał dom Misia, wykonany w kształcie drzewa.

Dzieci zapowiedziały, że w przyszłym roku przyjdą na kolejne urodziny Kubusia Puchatka. Nikt nie był zdziwiony tą deklaracją, bo w końcu „miś o bardzo małym rozumku” jest najbardziej lubianym misiem na świecie. (*Łukasz Picheta)*

W bibliotece na urodzinach Kubusia Puchatka . Fot. MiGBP Szczytna

Długołęka

UWAGA MATURZYŚCI! W naszych bibliotekach jest dostępna literatura dotycząca nowej matury, m.in. podręczniki, opracowania lektur oraz przykłady prezentacji maturalnych na płytach CD.

Co słychać w bibliotekach gminy Długołęka?

* Od września 2005 r. w GBP w Długołęce wznowił działalność „Qltowy Klub Filmowy”. Spotkania odbywają się w każdy czwartek o godz. 15.30. W październiku ub.r.widzowie mogli obejrzeć filmy grozy i horrorów pod wspólnym tytułem„U źródeł lęku”. W programie m.in.: „Dark Water”,„Constantine”,„Ring” i „Klątwa”. W listopadzie ub.r. widzom zaproponowano kino przygodowe, reprezentowane przez filmy: „Piraci z Karaibów”, „Skarb narodów”. Jesienne spotkania zakończyły się konkursem na najciekawszy scenariusz filmowy.

*Nową propozycją biblioteki będzie cykl spotkań „Książka łączy pokolenia”, w ramach którego zaproszeni rodzice, dziadkowie i dzieci będą rozmawiać o swoich ulubionych książkach, polecać je sobie nawzajem i udowadniać, że literatura jest czymś ponadczasowym i wzbogacającym duchowo człowieka w każdym wieku .

*W dniach 21 - 24 listopada ub.r. we wszystkich filiach GBP odbywały się uroczystości z okazji Światowego Dnia Misia.W programie przewidziano: wystawy misiów, głośne czytanie bajek oraz zbiórkę pluszowych maskotek, które następnie zostały przekazane - jako mikołajkowy prezent - dzieciom z patologicznych rodzin. Bajki czytali zaproszeni goście: Pani Iwona Łebek - wójt gminy Długołęka, Pani Izabela Trojanowska - dyrektor GOK oraz dyrektorzy szkół. Na zakończenie imprezy odbyła się aukcja misiów znanych osobistości naszej gminy.

*Dzięki fundacji Margarithy Steinmann Filia GBP w Łozinie wzbogaciła swój księgozbiór o kolekcję książek w języku niemieckim. Zbiór, liczący ponad 100 woluminów, zawiera głównie literaturę piękną i popularnonaukową dla dzieci i młodzieży, ale i starsi czytelnicy też znajdą coś dla siebie. Na szczególną uwagę zasługują ciekawe opracowania z dziedziny: biologii, geografii i sztuki (np."Das Alte Japan”), a także beletrystyka, m.in. powieści: Hitchcocka, Londona i Margaret Mitchell. Wszystkie książki są kolorowe i bardzo starannie wydane, a kilka z nich to edytorskie ciekawostki.

*W Filii GBP w Wilczycach zaplanowano konkurs na projekt ekslibrisu dla biblioteki. Nagrodzony ekslibris będzie umieszczany w nowych książkach filii GBP w Wilczycach. Do końca 2005 r. trwał plebiscyt pn.„Czytelnicza lista przebojów” - na bestseller, cieszący się największym uznaniem wśród czytelników.

*Filia GBP w Dobroszowie zaproponowała dzieciom udział w spotkaniach „Poznajemy świat poprzez bajki". Baśnie z różnych stron świata czytali dzieciom zaproszeni goście - przedstawiciele różnych zawodów.

*Filia GBP w Brzeziej Łące w październiku ub.r. zorganizowała głośne czytanie bajek dla najmłodszych. Czytały je osoby znane w środowisku szkolnym, m.in. pani pielęgniarka i dentysta, a w listopadzie zorganizowano wystawę najpoczytniejszych książek dla pań pt. „Książki do poduszki".

Jawor

Konkurs polskich pieśni historycznych

19 listopada 2005 r. w Dziale Muzycznym Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworze odbyła się piąta już edycja konkursu pn.„Polskie pieśni historyczne na przestrzeni wieków". Konkurs organizowany jest zazwyczaj w listopadzie, ze względu na obchodzone 11 listopada Święto Odzyskania Niepodległości.

Ideą konkursu jest, aby młode pokolenia Polaków uczyły się tradycji i historii Polski poprzez poznanie pięknych polskich pieśni patriotycznych. Konkurencje przeprowadzane w ramach tego konkursu są bardzo różnorodne i ciekawe, dlatego rokrocznie w szranki o nagrody staje wielu zawodników. W konkursie udział biorą trzyosobowe drużyny z gimnazjów jaworkich. W pierwszym etapie konkursu uczestnicy odpowiadają na zestaw pytań faktograficznych. W drugim etapie konkursu drużyny muszą odgadnąć tytuły pieśni lub skojarzyć epokę historyczną z odpowiednimi pieśniami, prezentowanymi w czasie wyświetlania fragmentów filmów polskich. Kolejna konkurencja pod nazwą „Jaka to melodia" wymaga od zawodników rozpoznania tytułów pieśni z prezentowanych fragmentów muzycznych. Wysoko punktowana jest konkurencja pod nazwą „Każdy Polak znać powinien". Wymaga ona od zawodników zaprezentowania w formie słownej lub wokalnej jednej z wybranych pieśni patriotycznych w całości. Kolejne konkurencje są okazją do zaprezentowania zdolności aktorskich i wokalnych.Konkurs stanowi świetną zabawę dla wszystkich jego uczestników.

W ubiegłorocznej edycji konkursu wygrała drużyna z Gimnazjum Nr 2: I miejsce - Justyna Herlender, Alicja Barucha i Katarzyna Barucha. II i III miejsca zajęły drużyny z Gimnazjum Nr 1. II miejsce:Marcin Wojniłowicz, Maciej Antosiewicz i Łukasz Ciekanowski i III miejsce: Ewa Lipiec, Aleksandra Oniszczuk i Sylwia Gruba. Zwycięskie drużyny otrzymały ciekawe nagrody książkowe. Organizatorzy konkursu uhonorowali również nagrodami długoletnich współpracowników konkursu, p. Aldonę Łapińską - nauczycielkę z Gimnazjum Nr 1 oraz p. Ewę Oniszczuk - nauczycielkę z Gimnazjum Nr 2. Obie panie przygotowują młodzież do konkursów i współpracują z Miejską Biblioteką Publiczną w Jaworze od I edycji konkursu.

Jest nadzieja, że idea tego konkursu będzie zawsze aktualna, ponieważ pragniemy, aby przyszłe pokolenia również poznały naszą tradycję i historię, przekazywaną w jakże pięknych polskich pieśniach patriotycznych. (*Małgorzata Kosińska)*

Twardogóra

Człowiek i jego praca

21 października 2005 r. w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Twardogórze odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników regionalnego konkursu fotograficznego „Człowiek i jego praca", połączona z otwarciem wystawy.

Konkursy fotograficzne stały się ciekawą propozycją kulturalną biblioteki. Chętnie uczestniczą w nich fotoamatorzy z powiatu oleśnickiego. Dzięki bibliotecznym konkursom udało się wypromować kilku zdolnych fotografów. Do sponsorowania konkursu zapraszani są lokalni przedsiębiorcy i instytucje, co ma znaczny wpływ na podniesienie rangi przedsięwzięcia. Inicjatywie tradycyjnie już patronuje „Panorama Oleśnicka".

Tematem ubiegłorocznej edycji konkursu był człowiek i jego praca, a maksymą słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego : „Praca jest dążeniem człowieka do człowieka: nie może ona zmierzać w pustkę. Zawsze wiąże nas z ludźmi, jeśli nie wprost, to przynajmniej pośrednio".

Na konkurs wpłynęło 30 fotografii. Pierwszą nagrodę w wysokości 500 zł otrzymała Monika Marcak, drugą w wysokości 400 zł – Robert Piętka i trzecią w wysokości 300 zł – Marek Malczyszyn.

Uroczystość rozdania nagród i otwarcia pokonkursowej wystawy uświetnili swoją obecnością: burmistrz Twardogóry-Jan Dżugaj, sponsorzy konkursu, liczni fotoamatorzy i miłośnicy fotografii.

K.B.

Ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego "Człowiek i jego praca".
Fot. MiGBP w Twardogórze

Jawor, Złotoryja

Spotkanie autorskie z Krystyną Nepomucką

W Księdze Pamiątkowej Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworze pod datą 16 XI 2005 r. wpisu dokonała „piekielna staruszka", czyli znana i ceniona pisarka - Krystyna Nepomucka. Piekielna czy niebiańska to sprawa dyskusyjna, ale na pewno nie staruszka. Fascynująca osobowość, połączenie elegancji, taktu i skromności sprawiło, że czytelnicy na długo pozostaną pod wrażeniem gościa.

Pisarka jest aktywna i twórcza. Kończy pisanie cyklu książek dla młodzieży, którego część I nosi tytuł „Wakacje z Penelopą". Dla dorosłych planuje wydać powieść dotyczącą problemów etycznych wokół transplantologii. W hurtowniach można odnaleźć już kolejne wznowienie Jej „Małżeństwa niedoskonałego", a wkrótce ukaże się cykl „Obrączek ze słomy", dotyczący wzajemnych relacji między Niemcami a Polakami.

Krystyna Nepomucka podpisuje swoje książki. Fot.Filia MBP w Jaworze

Pisarka jest ciągle bardzo kobieca, elegancka. Dba o sprawność fizyczną, jeździ konno, podróżuje samochodem.Wydaje się, że spotkania miały dla czytelników dodatkowe znaczenie, znaczenie psychologiczne. Pisarka udowodniła, że można żyć pełnią życia do późnego wieku, ciągle stawiając przed sobą nowe cele, pokonywać niewygody i stres, walczyć z problemami zdrowotnymi i samotnością.

Czytelnicy wysłuchali informacji o początkach Jej kariery pisarskiej. Wspomnienia przeplatane były anegdotami i obrazkami z podróży do Holandii i Rosji. Nie zabrakło pytań publiczności, a dyskusja wokół literatury zmierzała do konkluzji o ciągłym popycie na powieści realistyczne, w których można odnaleźć problemy dotyczące naszej współczesnej rzeczywistości. Czytelnicy zdopingowali Pisarkę do utworzenia własnej strony internetowej, aby mogli śledzić jej dalszą twórczość.

Niezwykle wzruszające okazało się zakończenie spotkania, kiedy to młoda wielbicielka prozy pisarki, z bukietem kwiatów podeszła do gościa podziękować za możliwość spotkania z nią, co było jej wielkim marzeniem.Podziękowanie było tak spontaniczne i szczere, że wzruszona pisarka obiecała, że nie prędko odłoży swoje pióro, a tego typu spotkania nadają głębokiego sensu jej pracy. Nam bibliotekarzom też. (*Halina Złocka)*

Lubin

Etos polski w twórczości literackiej Karola Wojtyły

Czas Jana Pawła II to pontyfikat niezwykły. Przez kilkadziesiąt lat Głowa Kościoła Katolickiego, niestrudzony orędownik pokoju, pielgrzym świata, był nie tylko osobą duchowną, autorytetem moralnym, lecz również poetą i dramaturgiem.

Literatura zawsze odgrywała ważną rolę w Jego życiu. W przeddzień 87. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę Miejska Biblioteka Publiczna w Lubinie zorganizowała sesję popularnonaukową pt."Etos polski w twórczości literackiej Karola Wojtyły". Do udziału w sesji zaproszono: dr hab. Dorotę Heck z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Małgorzatę Mikołajczak z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Dr Dorota Heck zajęła się próbą wytłumaczenia, czym w twórczości Karola Wojtyły był etos. Charakterystyczną cechą polskiego etosu było swoiste uwrażliwienie na drugiego człowieka, na jego godność, walkę o wolność i prawdę. W etos narodowy wpisany jest także duch ofiary. Polacy, broniąc wyznaczonych wartości, gotowi są do najwyższej ofiary – cierpienia i daniny życia (męczeństwa). Karol Wojtyła mówił otwarcie: Jestem Polakiem i chrześcijaninem, nie należy wstydzić się piękna polskiej mowy, nawet jeśli "tłumy nie podjęły naszego języka, bo jest za trudny lub zbędny". Przez swoje życie i twórczość odnowił koncepcję przedmurza chrześcijaństwa i pewnego typu mesjanizmu (każdy naród ma swoją misję do spełnienia).Odnowił wzniosły, odświętny styl literacki.

Dr Małgorzata Mikołajczak w wykładzie pt."Ziemia trudnej jedności - nad poematem "Stanisław" Karola Wojtyły" dokonała wnikliwej analizy utworu. Omówienie poematu rozpoczęła od przedstawienia sylwetki św. Stanisława - głównego Patrona Polski. Idąc śladami Wielkiego Papieża można natrafić na bardzo wyraźną obecność św. Stanisława w Jego życiu. Ostatnim bowiem utworem Kardynała Karola Wojtyły przed wyborem na głowę Kościoła katolickiego był poemat "Stanisław", którego rękopis zabrał ze sobą do samolotu, w drodze na konklawe do Watykanu w 1978 r.

Utwór zawiera dojrzałe przemyślenia poety-biskupa na temat polskiego Kościoła, stanowiącego

integralną część dziedzictwa narodowego. Św. Stanisław nazywany jest patronem trudnej jedności. To bardzo ważne przesłanie skłania nas do modlitwy w intencji naszej kultury, Ojczyzny i cywilizacji chrześcijańskiej.

Wszystkim uczestnikom sesji, wypełniającym salę po brzegi, oba wykłady dostarczyły dużej satysfakcji intelektualnej oraz potwierdziły, jak wielkie jest zapotrzebowanie na przybliżenie postaci i dzieł Karola Wojtyły. (*Dorota Markowska*)

Lwówek Śląski

Zwierzęta pana Brzechwy

*Jan Brzechwa był dumny z tego, że jego utwory przynoszą dzieciom radość, pogodę, uśmiech, uczą szlachetności i wyrozumiałości. Taki też cel miała impreza artystyczna, zorganizowana dla czytelników naszej biblioteki 11 października 2005 r. Na montaż literacko-muzyczny złożyła się wiązanka zabawnych, pełnych humoru i ciepła wierszy poety, przeplatanych dźwiękami dziecięcych piosenek. Na zakończenie imprezy dzieci otrzymały do wykonania misję: w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom" miały przekonać swoich rodziców do konieczności głośnego czytania dzieciom bajek. Akcja spełnia swoje zadanie, gdyż do biblioteki zapisuje się coraz więcej uczestników tego spotkania.

*W ub.r. udało się nawiązać kontakt między naszą biblioteką a Polską Szkołą im. Henryka Sienkiewicza w Rotterdamie.17 października 2005 r.w Oddziale Dziecięco-Młodzieżowym odbyło się ciekawe spotkanie. Z Holandii przyjechało do Lwówka Śląskiego dwoje polskich dzieci - Krzyś i Natalia, które pod opieką mamy odwiedziły bibliotekę i spotkały się z naszymi czytelnikami. Dzieci opowiadały o tym, jak wyglądają zajęcia szkolne i pozaszkolne w Holandii i w Polsce, o polskich tradycjach,pielęgnowanych przez Polonię. Szukały podobieństwa i różnice między tymi krajami. Krzyś i Natalia nauczyły naszych czytelników holenderskiej piosenki, a w czasie rozstania zapewnili o ponownym spotkaniu w bibliotece.

* 19 października 2005 r. w PiMBP odbył się konkurs czytelniczy pt. „Stefan Żeromski – życie i twórczość". W konkursie, zorganizowanym z okazji 80. rocznicy śmierci pisarza, wzięły udział cztery trzyosobowe drużyny ze szkół ponadgimnazjalnych z: Zespołu Szkół Ekonomiczno –Technicznych w Rakowicach Wielkich, Zespołu Szkół Licealno – Gimnazjalnych w Mirsku, Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lwówku Śląskim oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu. I miejsce zdobyli uczniowie z Mirska, II - uczniowie z Lubomierza, III miejsce wywalczyli uczniowie z Lwówka Śląskiego. Laureaci konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody książkowe.

*19 października 2005 r. odbyła się impreza integracyjna dla dzieci, zorganizowana wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, Polskim Czerwonym Krzyżem i Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym. Atrakcją imprezy było przybycie na biesiadę Kartoflanego Dziada, który wybrał ziemniaczaną parę królewską, tańcząc z wybrańcami rytualny taniec. Dzieci przedstawiły program artystyczny, na który składały się skecze, piosenki i rymowanki. Odbyły się również zawody: bieg do mety z ziemniakiem między kolanami, rzut ziemniakiem do wiadra i obieranie ziemniaków na czas. Nagrody za udział w zawodach i łakocie dla wszystkich uczestników imprezy ufundowali sponsorzy: państwo Szymonajtis, pani Mirocha i pani Wleklik oraz Polski Czerwony Krzyż. Były kiełbaski pieczone na ogromnym grilu przez pana Pleszkuna, a ziemniaki pieczone w wielkim ognisku przez druha - Bolesława Kowalskiego smakowały wyśmienicie. Spotkanie przebiegło w bardzo przyjacielskiej atmosferze. Późną nocą, przy blasku pochodni, dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego wracały do internatu, żegnane piosenkami, śpiewanymi przez harcerki.

Ziemniaki pieczone przez druha smakowały wyśmienicie.
Fot. PiMBP w Lwówku Śląskim

* W 2005 r. po raz piąty był obchodzony Dzień Papieski, ale po raz pierwszy bez Jana Pawła II. Dzień ten przebiegał pod hasłem „Jan Paweł II Orędownik Prawdy".

Z tej okazji 27 października 2005 r. w Galerii Mieszczańskiej lwóweckiego Ratusza odbył się montaż słowno – muzyczny pt.„Między sercem a sercem…", przybliżający osobę Jana Pawła II. Obchody Dnia Papieskiego zostały zorganizowane przez miej-

Obchody Dnia Papieskiego w lwóweckim Ratuszu.Fot.PiMBP Lwówek Śl.

scowe Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz PiMBP w Lwówku Śląskim. Podczas spotkania goście, zgromadzeni w Ratuszu, wysłuchali wspomnień o Papieżu, Jego wierszy oraz ulubionych piosenek w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej.

* 4 listopada 2005 r. w Placówce Historyczno – Muzealnej PiMBP w Lwówku Śląskim odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt.„Lwówek znany i nieznany”, zorganizowanej przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze oraz PiMBP w Lwówku Śląskim. Na wystawie zaprezentowano plany obiektów budowlanych Lwówka Śląskiego ze szczególnym uwzględnieniem rynku. Do wystawy została wytypowana najciekawsza dokumentacja budowlana z zespołu archiwalnego nr 10 „Akta miasta Lwówka Śląskiego 1492 -1943” - fasady, rzuty poziome i pionowe, m.in. kamienic z XVI - XVIII w. Dodatkowe eksponaty, oprócz materiałów ikonograficznych, zawierały: informacje o remontach i przywilejach, nadawanych przez królów, spisy lokatorów itp. Należy podkreślić, że unikatowe materiały archiwalne, zaprezentowane na wystawie, nigdy nie były publikowane ani przedstawiane, a bardzo dokładnie pokazały - w większości nie istniejącą już - historyczną zabudowę miasta.

Siechnice

Jednego dnia gimnazjum w Siechnicach dostało w prezencie 70 tysięcy książek!

Skarb z “Hydralu”

Jednego dnia biblioteka, działającego od dwóch lat gimnazjum gminnego w Siechnicach, która miała 3 tysiące książek, wzbogaciła się o kolejnych 70 tysięcy. Jak to możliwe?

Gimnazjum dostało w prezencie całą bibliotekę Państwowych Zakładów Lotniczych “Hydral” we Wrocławiu. Wiele zakładów likwiduje wszystko, co nie jest bezpośrednio związane z produkcją. “Hydral”skasował bibliotekę przyzakładową. Jej księgozbiór był łakomym kąskiem - są w niej książki, których nigdzie się już nie kupi, poza antykwariatami. Zbiór zawiera m.in.: słowniki, albumy malarstwa, encyklopedie (m.in. II wojny światowej), cykle historyczne (w tym wielotomowy o historii Kościoła), lektury, opracowania z filologii polskiej, ekologii, etnografii, sportu, mnóstwo dobrej beletrystyki. Księgozbiór “Hydralu” budowano z rozmysłem od 1953 roku do lat dziewięćdziesiątych (wówczas zaczęło brakować pieniędzy na nowości i kupowano je znacznie rzadziej niż dawniej).

– Na księgozbiorze “Hydralu” wykształciło się bardzo wiele osób, bo dzięki temu, że był on dostępny tylko dla pracowników i ich rodzin, można było wypożyczyć bez problemu książki, których trudno szukać gdzie indziej – mówi Anna Tawkin z biblioteki Gimnazjum w Siechnicach, która zna dobrze przejęty księgozbiór, bo pracowała wcześniej w... bibliotece przyzakładowej “Hydralu”. Księgozbiór przyjechał do Siechnic głównie dzięki pomocy p.Grzegorza Romana, mieszkańca Siechnic, przewodniczącego Rady Powiatu Wrocławskiego, który nie dopuścił do rozproszenia księgozbioru (ważył około 10 ton, przewieziono go trzema tirami).

– Gdy adaptowano siechnicki budynek Instytutu Zootechniki na gimnazjum gminne, wydawało się, że pomieszczenia biblioteki wystarczą. Po przejęciu księgozbioru z “Hydralu” trzeba było zaadaptować na zbiory jedną z klas. (*Marek Perzyński)*

Wrocław

Biblioteka w nowoczesnej szkole

- Nowoczesna szkoła bez nowoczesnej biblioteki? To niemożliwe – mówi Maria Żmijowska, inicjatorka powołania Centrum Kultury, Informacji i Edukacji Samokształceniowej w Zespole Szkół nr 14 przy ul. Brücknera we Wrocławiu, który składa się z XIV LO im. Polonii Belgijskiej i dwujęzycznego Gimnazjum nr 49.

W skład Centrum - działającego od 1992 roku – wchodzą : galeria, biblioteka i sala multimedialna. Centrum prowadzi edukację kulturalną, medialną i regionalną.

W wielu szkołach kuleje zwłaszcza ta ostatnia. Dlaczego? Bo część nauczycieli nie wie, jak do tego zagadnienia podejść. Międzyprzedmiotowa ścieżka regionalna zakłada, że nauczyciele mówią o małej ojczyźnie (określanej przez Niemców jako Heimat) na: religii, języku polskim, lekcji wychowawczej, geografii, historii, a nawet fizyce czy chemii. Omawiając np. okres baroku, wystarczy wskazać na budowle barokowe w najbliższej okolicy. Dzięki temu lekcje są ciekawsze niż zwykle, młodzież szybko przyswaja wiedzę, zaczyna kochać swoją małą ojczyznę. Rozumnie wytwarzają się silne więzi ze społecznością lokalną i duma, że w rodzinnej miejscowości są rzeczy, o których powinien wiedzieć

Centrum Kultury, Informacji i Edukacji Samokształceniowej w XIV LO we Wrocławiu. Fot. M.Perzyński

cały świat. Do tego potrzebna jest szeroka wiedza – i tu przydaje się biblioteka.

Maria Żmijowska: - Obecnie eksponujemy wystawę fotografii Ryszarda Sławczyńskiego o Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. To miasto, skąd wiatr historii przygnał do Wrocławia wielu jego obecnych mieszkańców. Pan Ryszard opowiadał na lekcjach bibliotecznych o ludziach, którzy tam spoczęli, bo historia i kultura narodów jest na cmentarzach. "Ojczyzna to ziemia i groby"powiedział jeden z poetów i miał rację. Młodzież ma do dyspozycji m.in. teczki tematyczne, które przygotowują pracownicy Centrum. - W gazetach jest sporo ciekawego materiału, którego nie ma nawet w Internecie – mówią.

Uczniów, wchodzących do Centrum, witają wspaniałe bochny - dzieło Mieczysława Kubiaka, nestora wrocławskich piekarzy. Tak uczymy szacunku do chleba – mówi Maria Żmijowska.

Chleb to żelazny element wystaw świątecznych. Pasuje i do Wielkanocy, i Bożego Narodzenia, i wystaw patriotycznych, np. z okazji święta 11 Listopada. Maria Żmijowska: - Młodzież wie coś zwykle o polskich tradycjach, ale gdy ma powiedzieć skąd się wywodzą, zaczynają się problemy. Bywa, że jestem zaskakiwana - i ja uczę się od młodzieży. Moim mistrzem jest Stefan Placek – szef wrocławskiego Klubu Muzyki i Literatury, prekursor Misteriów Chleba w Polsce. Już samo słowo “misterium” w tym zestawieniu świadczy, że w chlebie jest coś mistycznego, boskiego. Misteria chleba są piękne, poetyckie i bardzo polskie – pokazują, gdzie są nasze korzenie, skąd nasz ród. Gdy tylu młodych ludzi wyjeżdża z Polski za chlebem, to szczególnie ważne. (*Marek Perzyński*)

Ołdrzychowice, Wałbrzych, Bolesławiec

Jubileusze, jubileusze

Rok 2005 zapoczątkował jubileuszową falę – wszakże rodowód większości polskojęzycznych zbiorów książkowych i bibliotek publicznych na Dolnym Śląsku sięga lat 1945-1947.

Zachowując zasadę chronologii obchodów koniecznie trzeba odnotować jubileusz bibliotek w gminie Kłodzko, obchodzony uroczyście 23 czerwca 2005 r. w Ołdrzychowicach. Nie tylko dlatego, że tutejsza biblioteka weszła właśnie w 50. rok swojej działalności, nie tylko dlatego, że posiada największą, liczącą 9 filii i 5 punktów bibliotecznych sieć w terenie wiejskim, ale przede wszystkim dlatego, że zawsze stanowiła wzór biblioteki świetnie zorganizowanej i zarządzanej, dynamicznej, inicjującej wiele działań o charakterze społeczno-kulturalnym. W prezentacji multimedialnej, komentowanej przez dyrektorkę-P. Urszulę Panterałkę, gościom pokazano zarówno pierwszy heroiczny okres biblioteki, zlokalizowanej w prywatnym mieszkaniu, z księgozbiorem umieszczonym na dwóch półkach, pierwsze akcje walki z analfabetyzmem, jak i ostatnie udane inicjatywy realizowania programów, współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej (AGRO-INFO) oraz Ministerstwa Gospodarki i Pracy (Gminne Centrum Informacji). Rozśpiewana, roztańczona i wypełniona recytacjami część artystyczna była szczególną manifestacją niezwykłej aktywności bibliotek w sferze środowiskowej, widocznym znakiem tego, że biblioteki - zwłaszcza w środowisku wiejskim - mogą pełnić funkcję prawdziwych i bardzo nowoczesnych ośrodków informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych.

1 grudnia 2005 r., a zatem 60 lat od daty powołania przez starostę grodzkiego biblioteki miejskiej, świętowała swoje 60.lecie wałbrzyska książnica. Gości uroczystości, zaproszonych do Galerii pod Atlantami, powitała znakomicie zaaranżowana wystawa prezentująca – na starych fotografiach - wygląd i życie codzienne miasta (także biblioteki) w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu.

Wspomnieniowy charakter miało także - rozpisane na role - wystąpienie programowe o początkach biblioteki,przywołanie postaci pierwszego jej kierownika, znakomitego poety – Mariana Jachimowicza,ujęte w multimedialne ramy wspomnienie o zasłużonym dla biblioteki, tragicznie zmarłym dyrektorze - Bogusławie Lamchu, a także krotochwilny montaż anegdot i ciekawych zdarzeń z życia biblioteki.

W sentymentalną konwencję spotkania wplotły się spontaniczne wypowiedzi osób związanych z tą instytucją: czytelników, współpracowników, przyjaciół, kontynuowane – w wymiarze towarzyskim – w miłej i ciepłej atmosferze, obfitującej we wspomnienia, spotkania po latach, powroty do czasów minionych.

Do grona najstarszych bibliotek na Dolnym Śląsku należy książnica bolesławiecka, powstała także w grudniu 1945 r. Tym razem uroczystość odbywała się w sali widowiskowej tutejszego ośrodka kultury. Nagrody, odznaczenia, liczne dowody uznania i sympatii, wyrażone przez przedstawicieli władz oraz miejscowych instytucji, wypełniły oficjalną część spotkania. Natomiast interesująca multimedialna próba rekonstrukcji dziejów książnicy, na podstawie ocalałych fotografii, kronik, wspomnień, artykułów prasowych itp. pokazała niezwykle długą i trudną, znaczoną wieloma zmianami i przeprowadzkami, drogę dochodzenia biblioteki do stanu materialnej przyzwoitości. Może więc największym prezentem dla bolesławieckich bibliotekarzy i czytelników będzie oficjalna deklaracja złożona przez Pana Prezydenta o przystąpieniu do generalnej przebudowy zespołu obiektów Bolesławieckiego Ośrodka Kultury, w którym swoją przyszłą, wspaniałą i nowoczesną siedzibę uzyskać ma także biblioteka publiczna. Zapracowani, bijący rekordy frekwencyjne i zapobiegliwi (nowe książki) bibliotekarze z pewnością na taki prezent zasłużyli! (*AnT*)

Wrocław

XIV Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

1 grudnia 2005 r. w Sali Wielkiej Wrocławskiego Ratusza uroczyście otwarte zostały 14. Wrocławskie Promocje Dobrych Książek.

Tradycyjnie już na początku grudnia w głównej siedzibie Promocji - Galerii Biura Wystaw Artystycznych Awangarda we Wrocławiu spotykają się wydawcy, pisarze i bardzo liczna grupa czytelników. Cel tych spotkań jest zawsze taki sam – spotkanie z najnowszą książką.

W XIV Promocjach udział wzięło ponad 50. wydawców z całej Polski. W jednym miejscu zgromadzono bardzo wiele książek z bardzo wielu dziedzin wiedzy. Znalazły się tu wszystkie tytuły, jakie wydano w Polsce w ostatnim czasie, a na dodatek sprzedawane były po promocyjnych cenach. W trakcie trwania Promocji z czytelnikami spotkało się prawie 60. pisarzy, w tym m.in.: Norman Davies, Andrzej Stasiuk, Małgorzata Musierowicz, Marek Krajewski, Krystyna Nepomucka. W tłoku spotkać się można było również z wrocławską poetką – Urszulą Kozioł, Krzysztofem Zanussim, promującym scenariusze swoich filmów, piosenkarką – Urszulą Sipińską, podpisującą swoją biografię oraz Januszem Wiśniewskim, autorem opowieści romantycznych i Krzysztofem Mroziewiczem, promującym swoją najnowszą książkę o Indiach.

Warto również wspomnieć, że zgłoszono rekordową liczbę książek do nagrody „Pióra Fredry" dla Najlepszej Książki Roku 2005. Główną nagrodę otrzymało Wydawnictwo Iskry za książkę pt. „Ich noce i dnie. Korespondencja Marii i Mariana Dąbrowskich 1909 – 1925" ze wstępem i opracowaniem Elżbiety Głębickiej.

Nagrodę marszałka województwa dolnośląskiego otrzymał prof. Janusz Degler, autor opracowania I tomu„Listów do żony Stanisława Ignacego Witkiewicza".

Galeria Biura Wystaw Artystycznych Awangarda we Wrocławiu - miejsce corocznych spotkań z książką. Fot. BWA Wrocław

Głównym zadaniem Wrocławskich Promocji Dobrych Książek jest propagowanie literatury o wysokich walorach literackich, merytorycznych, artystycznych i typograficznych. Zadanie to od lat jest realizowane z bardzo dobrym skutkiem, czego dowodem są interesujące propozycje wydawnicze i tłumy zainteresowanych czytelników. *(EN-N)*

Wrocław

VIII Targi Książki Kulinarnej we Wrocławiu

W dniach 16 – 17 grudnia 2005 r. odbyły się w Hotelu „Wrocław" VIII Targi Książki Kulinarnej. Tegoroczne Targi zorganizowano pod hasłem „Dary Borów Dolnośląskich dla Europy". Na stoiskach eksponowane były książki kulinarne poszczególnych wydawnictw a obok prezentowano potrawy wigilijne, miody pitne i nalewki.

W czasie trwania targów przyznano 12 nagród i wyróżnień wydawcom i najlepszym książkom o tematyce kulinarnej. Nagrodę Grand Prix Międzynarodowych Targów Poznańskich otrzymało Wydawnictwo Jacka Santorskiego za „Kuchnię Polską" oraz Wydawnictwo „Książka i Wiedza" za wydanie książek „Wielka Księga Nalewek" i „Dzieje Soli". Nagrodę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi otrzymała „Encyklopedia Działkowca".

Na Targach ustanowiono kolejny, już 14. kulinarny Rekord Guinnessa, tym razem w lepieniu uszek wigilijnych z farszem z borowików z dolnośląskich lasów, robionych według tradycyjnego, staropolskiego przepisu przez mieszkanki dolnośląskiej gminy Węgliniec.

Organizatorzy Targów mają zamiar w następnych latach roszerzyć imprezę i w 2006 roku planują zorganizować I Światowe Targi Książki Kulinarnej, na której chcą prezentować jedną z kuchni świata, co roku inną. Już dziś wiadomo, że pierwszą promowaną kuchnią świata będzie oczywiście kuchnia polska.*(EN-N)*

Ze świata

Tylko dla pachnących

Jak podała Polska Agencja Prasowa - w Stanach Zjednoczonych, w wielkim ośrodku handlowo - finansowym, jakim jest Dallas w Stanie Teksas władze zakazały odwiedzania bibliotek osobom, które nieładnie pachną. Prawo wchodzi w życie w lutym 2006 roku. Zakazuje ono też w bibliotekach spania, jedzenia, brania kąpieli,głośnego mówienia. Nie będzie też można używać telefonów komórkowych, uprawiać seksu i wszczynać bójek. Władze chcą w ten sposób uczynić z bibliotek miejsca przyjazne czytelnikom.

Ameryka ! Ameryka !

Teresa Smaga

Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie. Fot. Teresa Smaga

O podróży do Stanów Zjednoczonych marzyłam od dziecka, ponieważ fascynował mnie ten wielki kraj, który znałam jedynie z książek, filmów i fotografii rodzinnych, a zależało mi na skonfrontowaniu moich wyobrażeń z rzeczywistością.Wreszcie marzenie spełniło się. W kwietniu 2005 roku wyruszyłam na wielką wyprawę za Ocean Atlantycki. Amerykańska część podróży rozpoczęła się na czwartym terminalu międzynarodowego lotniska im. J. Kennedy'ego w Nowym Jorku. Jeśli nigdy nie lecieliście samolotem w bardzo odległe miejsce, to nie zetknęliście się jeszcze z zaskakującym zjawiskiem zmiany czasu. Wyleciałam z Warszawy o godz. 15.oo a na miejscu byłam już o godz. 17.oo tego samego dnia! Czyżby podróż za wielką wodę trwała zaledwie 2 godziny? W rzeczywistości rejs samolotu trwał 9 godzin, ale lecąc w tym samym kierunku, w którym obraca się ziemia, „goniłam dzień".

Nowojorski port lotniczy jest molochem. Czegoś tak przygniatającego swym ogromem w życiu nie widziałam. Na kilkunastu pasach startowych ustawiona jest kolejka samolotów, gotowych do odlotu. Z każdego z nich, co pół minuty, maszyna wzbija się w powietrze z takim hukiem, że wszystko wokół drży (a jak wiadomo, samoloty nie tylko startują, ale i lądują, więc można sobie wyobrazić, co tam się dzieje!).

Z gardła aż wyrywał się okrzyk - New York! New York!

Niestety, Nowy Jork był tylko przystankiem w mojej amerykańskiej podróży, więc osławione i – trzeba przyznać – imponujące „drapacze chmur" podziwiałam jedynie z okien samochodu, który wywoził mnie z miasta bardzo długim, bardzo nowoczesnym, dwupoziomowym mostem w kierunku Stanu Wirginia, do celu mojej podróży – stołecznego Waszyngtonu. A zatem ...

Waszyngton! Waszyngton!

Miasto, liczące dziś około 600 tysięcy mieszkańców, zostało założone ustawą Kongresu w 1790 roku i nazwane na cześć pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, powszechnie tam uważanego za ojca narodu amerykańskiego. Na miejsce założenia stolicy wybrano tereny bagienne, którym miasto zawdzięcza swoisty mikroklimat – latem jest tu nie do wytrzymania z powodu upałów i wysokiej wilgotności, a zimą panuje dotkliwy chłód. Z pewnością rozsądnych ojców – założycieli skusiła niska cena gruntu, ale może liczono też na to, że ta niewdzięczna aura sprawi, iż wybierani do Kongresu reprezentanci narodu nie zechcą zagrzać miejsca zbyt długo.Nie wiemy na ile okazało się to skuteczne wobec zazwyczaj zdeterminowanych polityków, za to klimatyczne niedogodności z pewnością nie przeszkadzały ludności murzyńskiej, która tysiącami przybyła do miasta po wojnie secesyjnej, szukając schronienia przed prześladowaniami na tle rasowym. Ich nadzieje na równość społeczną okazały się na wyrost, bo kiedy czarnoskórzy obywatele stanowili już 1/3 miejskiej populacji, to powiększający się obszar nędzy i przestępczości sprowokował władze do wprowadzenia z początkiem XX wieku segregacji rasowej. Murzynom (wtedy nie obowiązywała jeszcze zasada poprawności politycznej) zakazano wstępu do budynków publicznych, w tym do Lincoln Memorial. Brzmi to szczególnie ironicznie, zważywszy,

że patron obiektu – szlachetny abolicjonista zniósł niewolnictwo i zwrócił czarnej ludności wolność. Co prawda w latach 50. segregację rasową uznano za niezgodną z prawem (widać oburzony duch prezydenta Abrahama Lincolna czuwał!), ale uruchomiło to zgubne, zwłaszcza dla ekonomicznej kondycji miasta, zjawisko migracji klas średnich – przeważnie białych – na prowincję. W efekcie aż 75% mieszkańców stolicy stanowią dziś Murzyni (przepraszam, Afroamerykanie).

W Waszyngtonie, pierwsze, co się przeciętnemu turyście rzuca w oczy to fakt, że prawie wszystkie mury są białe, a prawie wszyscy mieszkańcy są czarni. Trudno też nie odczuć pompatycznej atmosfery, jaką wnoszą hordy przystojniaków w nienagannie skrojonych garniturach i tabuny sekretarek na szpilkach. Trzeba trzymać poziom – wiadomo, obecność rządu federalnego zobowiązuje! Jednak gości przyciąga nie tylko stołeczny splendor miasta, ale także bogata oferta turystyczna, zwłaszcza, że większość atrakcji dostępna jest za darmo! Jaki obraz miasta zastają więc turyści? Oblicze stolicy zdecydowanie określają - zazwyczaj wykluczające się ... armia i kultura. W architekturze miasta dominuje neoklasycyzm - zabudowa w tym stylu doskonale koresponduje z urzędową powagą stolicy, wypełnia promienisty układ urbanistyczny. Tworzy go 12 szerokich alei, które otrzymały nazwy stanów USA, przeciętych po przekątnych regularną siatką ulic. Ulice biegnące z północy na południe są ponumerowane, zaś te ze wschodu na zachód – oznaczone literami. Co za metodyczność działania! Jakież to pragmatyczne społeczeństwo. Nie docenił tego Karol Dickens, który odwiedziwszy miasto w 1842 roku zanotował, że składa się ono z „szerokich ulic, które zaczynają się w pustce i prowadzą donikąd".

Turystom taki urbanistyczny porządek z pewnością ułatwia poruszanie się po mieście, a dominanta krajobrazowa w postaci potężnej kopuły Kapitolu (gmach Kongresu, siedziba Senatu) świetnie sprawdza się w roli punktu orientacyjnego. Jest to tym ważniejsze, że właśnie wokół Kapitolu skupiło się niemal wszystko, co istotne i godne zwiedzenia. Po zachodniej stronie siedziby Kongresu turystę witają uwiecznieni na pomnikach co znaczniejsi prezydenci USA, którzy wciąż trzymają się blisko Białego Domu, jakby kibicując (a może to kontrola?) swojemu następcy, aktualnie sprawującemu najwyższy urząd w państwie. Obok tego namaszczonego centrum są w mieście jeszcze XIX-wieczne kamienice o ceglanych fasadach, urozmaiconych zielenią szerokich bulwarów – ciekawe nie tylko same w sobie, ale skrywające niezliczone galerie i restauracje, z pewnością

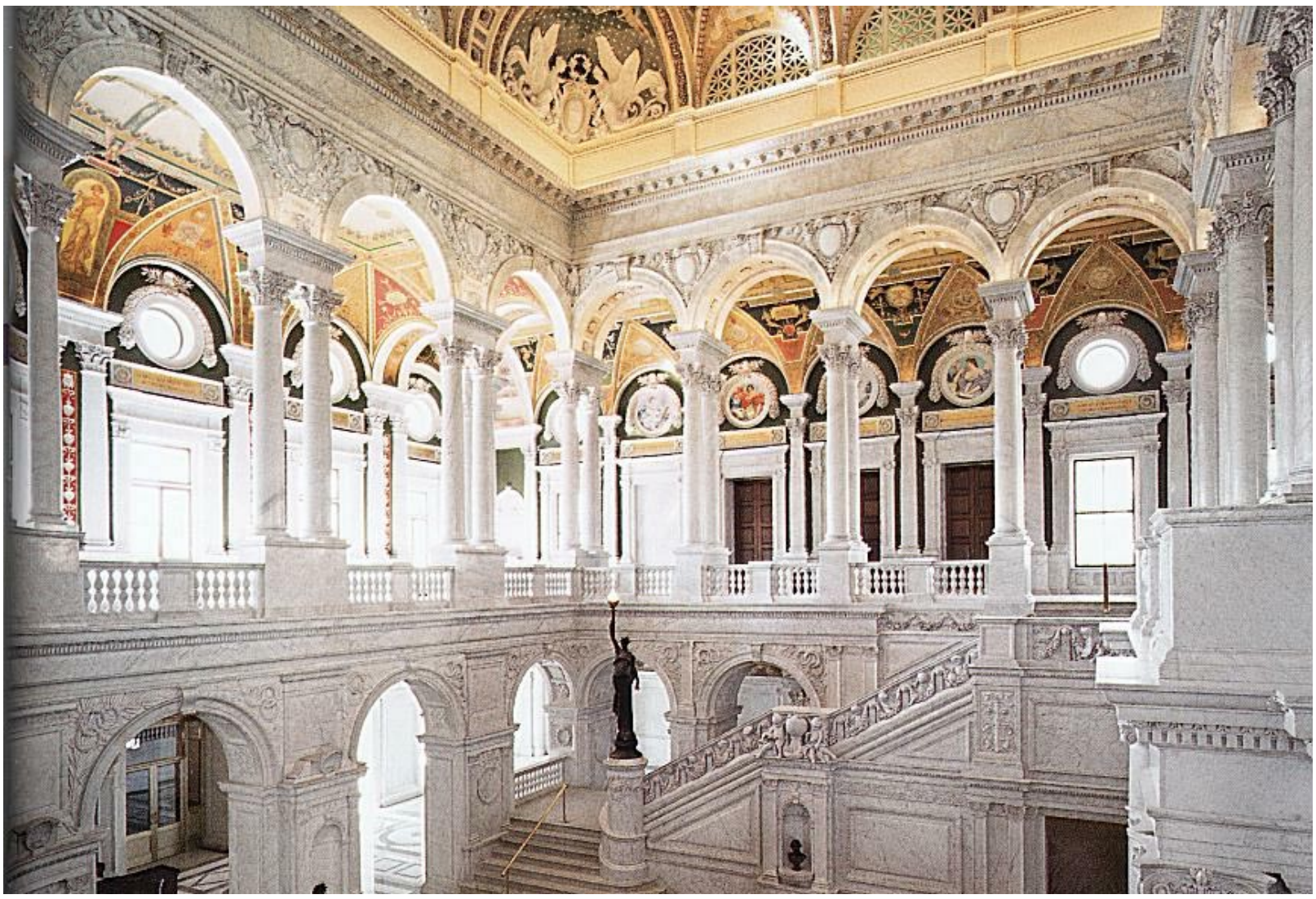

Wnętrze jednego z trzech budynków Biblioteki Kongresu. Fot. ze zbiorów Teresy Smagi.

zasługujące na baczniejszą uwagę turystów. Jednak prawdziwi miłośnicy bibliotek muszą podążyć do samego centrum, bo właśnie w tym prestiżowym miejscu – tuż obok siedziby władz politycznych tego mocarstwowego kraju – mieści się naczelna, narodowa książnica (oj, syci się zawodowa duma bibliotekarska).

Dawna Czytelnia Kongresowa w Kapitolu. Fot. z prospektu pt."Biblioteka Waszyngtońska".

Biblioteka! Biblioteka!

Biblioteka Kongresu (The Library of Congress) to – oczywiście! – największa biblioteka na świecie. Posiada 126 milionów zbiorów, w prawie każdym języku i formacie. Co roku odpowiada na około 50 tysięcy kwerend od bibliotek z całego świata. Zatrudnia ponad 4 tysiące pracowników, dysponuje budżetem w wysokości około 37. milionów dolarów. Wszystko tu jest imponujące (ciekawe czy pensje bibliotekarzy również?). Początki były jednak znacznie skromniejsze.

Bibliotekę założył prezydent John Adams w 1800 roku, z myślą o potrzebach informacyjnych kongresmenów. Na zakup książek, a także na przygotowanie miejsca do ich przechowywania przeznaczono całe...5 tysięcy dolarów. Pierwsze pozycje - zamówione w Anglii - przebyły Atlantyk w 11. skrzyniach i pudle na mapy. Już w 1814 roku nie kto inny, tylko Brytyjczycy spalili młodą bibliotekę w czasie wojny o niepodległość USA. Z pomocą przyszedł wtedy sam prezydent Thomas Jefferson (wielce zasłużony autor projektu Deklaracji Niepodległości, wtedy już na emeryturze), który złożył w ofercie swoją prywatną bibliotekę ze gromadzonymi przez półwiecze zbiorami. Po debacie w Kongresie propozycję przyjęto, przeznaczając na kolekcję 6.487 książek sumę 23 950 dolarów. Cóż z tego, skoro zły los sprawił, iż kolejny pożar w 1851 roku zniszczył 35 tysięcy woluminów tej - powoli krzepnącej w siłę - książnicy, w tym znaczną część zbiorów łaskawego prezydenta. Jak wiadomo, dzielni potomkowie heroicznych pionierów tak łatwo się nie poddają. Kongresmeni zdecydowali więc o odtworzeniu zniszczonego księgozbioru i przyznali środki, także na zbudowanie specjalnie dla biblioteki zaprojektowanych pomieszczeń w zachodnim skrzydle Kapitolu. Wkrótce mieściło się tam 82 tysiące woluminów, z których korzystali głównie członkowie Kongresu. Drogę do wielkiego awansu placówki utorował Ainsworth Spofford – zapobiegliwy dyrektor, mianowany w 1864 roku przez samego prezydenta Lincolna. To dzięki jego śmiałym inicjatywom, zwłaszcza dotyczącym prawa autorskiego, podległa mu instytucja miała zagwarantowane trzy bezpłatne egzemplarze każdego wydawnictwa, a także dzięki zainicjowanej międzynarodowej wymianie druków, biblioteka bardzo szybko wypełniła się zbiorami aż po strych, nie wyłączając korytarzy. Ta klęska urodzaju wymusiła budowę odrębnego budynku dla stale rozrastającej się kolekcji. Obecnie zbiory ulokowane są już w trzech obiektach, a trzeba pamiętać, że co roku biblioteka wzbogaca się o około milion pozycji! - prawdziwie amerykański rozmach. Ten ogrom został okiełznany przez przemyślaną kodyfikację. Zbiory są gromadzone w specjalnych wydziałach według kryteriów: regionów, obszarów badawczych, materiałów specyficznych dla każdej dziedziny. Warto wyróżnić europejską reprezentację, która obejmuje około 20 milionów książek i 305 map, a do tego ponad połowa zbiorów unikatowych to oryginały pochodzące z naszego kontynentu (gwoli patriotycznie zabarwionej ciekawości – na polskie zbiory składa się około 15 tysięcy woluminów). Aktualnie bardzo dużą wagę przypisuje się do informatyzacji, zwłaszcza budowania katalogowych baz on-line, tworzenia cyfrowych wersji publikacji dostępnych w Internecie, tworzenia elektronicznych serwisów, odpowiadających na prośby kierowane przez czytelników i biblioteki z całego świata.

Tak oto Biblioteka Kongresu - z marginalnej placówki - awansowała do aktualnego statusu światowego skarbca piśmiennictwa i kultury.

Ameryka ! Ameryka!

SPIS TREŚCI

nr 3 (73)
listopad-grudzień 2005

Od Redakcji ... s.1

Czarno Na Białym
- 13 pytań do ... Andrzeja Pawluszka- Członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego ... s. 2
Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury- American Corner we Wrocławiu
- AnT ... s. 6

Prezentujemy
Biblioteka Politechniki Wrocławskiej
- Anna Uniejewska ... s. 7
MBP we Wrocławiu a Wrocławskie Promocje Dobrych Książek
- Jolanta Grzelczyk, Jolanta Słowik ... s.10

Z Notatnika Metodyka
Program ochrony zbiorów bibliotecznych
- Grażyna Bilska ... s.12

Daleko I Blisko
Miejska Biblioteka Główna i Muzyczna w Dreźnie
- Irena Augustynowska ... s.14
Kraina deszczowców: biblioteka w Swindon
- Magdalena Karciarz ... s.18

Ludzie, Myśli, Słowa
Jerzy Giedroyc, Jego Instytut i "Kultura"
- Elżbieta Niechcaj - Nowicka ... s. 20

Książki O Regionie
Wydawnictwa regionalne w II półroczu 2005 roku
- Elżbieta Niechcaj-Nowicka ... s. 24
Literatura ma się dobrze
- Miłosz Kamiński ... s. 28

W Świecie Paragrafów
Jak sobie pomóc?
- Andrzej Tyws ... s. 29

Słowo O Obrazie
Dolnośląskie Gabinety Osobliwości
- Marek Perzyński ... s. 30
Don Kichote - 24 drzeworyty Stefana Mrożewskiego
- Jacek Czarnik ... s. 30
Obrazy wśród książek
- MP ... s. 31

Kalejdoskop
- rejestr wydarzeń bieżących na podstawie materiałów nadesłanych z Dolnego Śląska ... s. 32

Kartka Z Podróży
Ameryka! Ameryka!
- Teresa Smaga ... s. 41

Książka i Czytelnik
Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny
Elżbieta Niechcaj - Nowicka
Andrzej Tyws
Rafał Werszler

Współpracownicy Redakcji
Grażyna Bilska (PBP Kłodzko)
Jacek Czarnik (PBP Wałbrzych)
Anna Gątowska (LBP Legnica)
Ewa Grzempa (GBP Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy
Dział Wydawniczy
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. (71) 33 52 207
www.wbp.wroc.pl
e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta
Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego i skład komputerowy
Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce
Budynek Politechniki Wrocławskiej, w którym swoją siedzibę ma Biblioteka Główna i Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej . Fot. Rafał Werszler

Druk
WiMBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,
zam. 21/2005, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną zgodą Wydawcy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie (na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl.

Zapraszamy do współpracy

ISSN 0208-8339